

Czy Świadkowie Jehowy są kompetentni w orzekaniu o transfuzji krwi?

Małe vademecum dla środowiska
medycznego i krytyka nauki
Towarzystwa Strażnica



**Włodzimierz
Bednarski**

Włodzimierz Bednarski

Czy Świadkowie Jehowy są kompetentni w orzekaniu o transfuzji krwi?

Małe vademecum dla środowiska medycznego
i krytyka nauki Towarzystwa Strażnica

Gdańsk 2017

Projekt okładki: Beata Króliczak-Zajko

Korekta: Szymon Matusiak

Skład: Mariusz Syguła

Copyright © Włodzimierz Bednarski

2017, wydanie pierwsze

ISBN: 978-83-65461-29-2

Wydawca: Wydawnictwo Ikona

Szydłówek 15 A, 26-500 Szydłowiec

e-mail: info@wydawnictwoikona.pl

tel.: 48 617 51 53

tel. kom.: 691 473 439, 501 694 549, 605 565 152

Spis treści

Wprowadzenie	5
Szczepienia, szczepionki	8
Przeszczepy, transplantacje	17
Fracje krwi	25
Transfuzja krwi w dawnych wierzeniach Świadków Jehowy	33
Rozwój procedur postępowania wobec przetaczania krwi	36
Transfuzja krwi – stanowczość w unikaniu jej przez Świadków Jehowy i ich dzieci oraz metody Towarzystwa Strażnica stosowane w walce z nią	41
Transfuzja „jedzeniem” krwi czy „przeszczepem”?	57
Świadkowie Jehowy a szpitale ‘beztransfuzyjne’	67
Niekonsekwencja Towarzystwa Strażnica dotycząca podstawowych składników krwi	72
Dziwne pytania i wątpliwości Świadków Jehowy w sprawie krwi	74
Dawne niekonwencjonalne metody leczenia proponowane przez Towarzystwo Strażnica	96

Zakończenie	100
Dodatek A	
Listy i dokumenty Towarzystwa Strażnica	102
Dodatek B	
Media o transfuzji krwi	118
Dodatek C	
Różne opinie Świadków Jehowy na temat lecznictwa	125

Wprowadzenie

Towarzystwo Strażnica, założone w roku 1881 w Stanach Zjednoczonych, reprezentuje dzisiaj wszystkich Świadków Jehowy na całym świecie. Organizacja ta została zarejestrowana w roku 1884 pod nazwą *Towarzystwo Traktatowe – Strażnica Syjońska* (obecna nazwa: *Pensylwańskie Towarzystwo Biblijne i Traktatowe – Strażnica*). Założyciel jej, C. T. Russell (1852–1916), od roku 1879 rozpoczął wydawać czasopismo *Strażnica*, którym Świadkowie Jehowy posługują się do dziś. Ten półmiesięcznik zawiera i przekazuje prawie wszystkie nauki i wytyczne dla głosicieli tej organizacji (wydawany w ponad 250 językach!). Nad całą organizacją Świadków Jehowy obecnie nadzór sprawuje tak zwane Ciało Kierownicze, składające się z kilku osób, którego narzędziem prawnym i wydawniczym jest wspomniane Towarzystwo.

Towarzystwo Strażnica dość często zmienia swoje wykładnie biblijne, nauki i zwyczaje. Na to zwróciliśmy uwagę, wraz z Szymonem Matusiakiem, w naszej książce pt. *Zmienne nauki Świadków Jehowy* (2012), w której omówiliśmy setki zmian doktrynalnych tej organizacji z lat 1879–2011.

Jednak bardzo niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że Towarzystwo Strażnica wielokrotnie zmieniało swoje podejście do medycyny oraz leczenia i to już od początku lat 20. XX wieku. Zmiany te wprowadzane u Świadków Jehowy bulwersowały ich samych, także ich rodziny, które nie należały do tej organizacji, a także opinię publiczną.

W naszym opracowaniu wskażemy, że ta zmienność co do kwestii medycznych czyni Towarzystwo Strażnica organizacją

niekompetentną w tej dziedzinie, a szczególnie co do orzekania o transfuzji krwi.

Omawiamy też w naszej książce problem szczepień, przeszczepów i frakcji krwi. Dopiero po przyglądnięciu się tym zagadnieniom każdy sam oceni, czy Świadkowie Jehowy są odpowiedzialną grupą religijną w kwestiach medycznych i na ile jej zwyczaje co do leczenia są oparte o naukowe przesłanki. Towarzystwo Strażnica zazwyczaj, jak zauważymy, wpierw wymyśla motyw religijny dla swej zmiany w kwestii medycyny, a później stara się podeprzeć go autorytetami z dziedziny medycyny.

Warto tu też tytułem wstępu przytoczyć przykładowe fragmenty z publikacji Towarzystwa Strażnica, by zauważyć, jak organizacja ta motywuje swoje zmiany w wierzeniach (tak zwane „nowe światło”) i co czeka tych, którzy ich nie zaakceptują:

„Niewłaściwe poglądy, wierzenia i praktyki są stopniowo zarzucane, a kto decyduje się przy nich obstawać, odchodzi razem z nimi” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa* 1995, s. 641).

„Dlaczego z biegiem lat zdarzały się zmiany w naukach Świadków Jehowy? (...) W miarę lepszego zrozumienia czegoś nieraz trzeba zmienić zdanie. Świadkowie Jehowy są gotowi pokornie dokonywać takich zmian” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 2001, s. 347).

„Musimy więc unikać sidła, jakim jest zazdrosne obstawanie przy własnych poglądach lub metodach działania, które nie mają solidnych biblijnych podstaw. Powinniśmy natomiast przyjmować nowe światło, jakie Jehowa rzuca na swe Słowo za pośrednictwem kanału, którym się obecnie posługuje” (*Strażnica* Nr 20, 2002, s. 30).

Pomijamy w naszej publikacji roztrząsanie kwestii religijnych i argumentów z Biblii, które przywołują Świadkowie Jehowy dla uzasadnienia swych zmian wprowadzanych w dziedzinie medycyny. Chcemy w tej publikacji ukazać tylko ich zachowania, determinację i argumentację pozabiblijną.

Pragniemy, by środowisko medyczne dowiedziało się coś więcej o medycynie Świadków Jehowy, niż tylko to, co przekazują mu tak zwane *Komitety Łączności ze Szpitalami* (w Polsce powołane w roku 1991) oraz podstawowe i nowe publikacje Towarzystwa Strażnica.

W niniejszej publikacji wiernie oddajemy cytaty ze starszej, na ogół trudno dostępnej literatury Świadków Jehowy, nawet, jeśli zawierają one błędy językowe lub archaiczny zapis pewnych terminów i nazw.

Wierzymy też, że opracowanie nasze pozwoli innym ludziom choć trochę zrozumieć stanowisko szeregowych Świadków Jehowy, którzy ulegają wpływowi zmieniających się nauk Towarzystwa Strażnica i nadzorującego go Ciała Kierowniczego.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do wydrukowania tej książki.

Na zakończenie składamy podziękowanie *Centrum Edukacji i Obywatelskich Inicjatyw Społecznych „Zjednoczeni”* i jego liderowi Stanisławowi Chłościńskiemu za wsparcie dla powstania tej publikacji.

Uwaga: Książka będzie dostępna za darmo w postaci elektronicznej pod adresami:

<http://piotrandryszczak.pl/vademecum/czy-swiadkowie-jehowy-sa-kompetentni-w-orzekaniu-o-transfuzji-krwi.html>

apollos.org.pl/ksiazkaokrwi

Szczepienia, szczepionki

Jedną z bulwersujących opinię publiczną spraw było kiedyś odrzucanie przez Świadków Jehowy szczepień ochronnych. Towarzystwo Strażnica miało w swej historii trzy stanowiska co do szczepionek. Początkowo akceptowało je, później ostro zanegowało i w końcu w roku 1952 ponownie zezwoliło szczepić się Świadkom Jehowy.

Akceptacja szczepień do roku 1921

Do roku 1921 Towarzystwo Strażnica nie zgłaszało żadnych słów krytyki wobec szczepionek. Jeszcze w angielskim wydaniu czasopisma pt. *Złoty Wiek* z 27 kwietnia 1921 roku zamieszczono artykuł zachwalający szczepionki, w którym zaliczono ten wynalazek do potwierdzenia niewidzialnego powrotu Chrystusa, który rzekomo nastąpił w roku 1874 (dziś Świadkowie Jehowy uczą, że nastąpiło to wydarzenie w roku 1914, a nie w roku 1874):

„Nie ujdzie uwagi waszych czytelników, że takich cudownych odkryć w medycynie dokonano dopiero od Powrotu naszego Pana w R. P. 1874. Zwróćcie także uwagę, jak progresywne jest światło w tej kwestii” (ang. *Złoty Wiek* 27.04.1921, s. 441).

„W ostatnich latach bardzo wzrosła nasza wiedza odnośnie specyficznych bakteryjnych antyciał wytwarzanych przez szczepionki. Substancja odpornościowa powoli się rozwija i stopniowo rośnie liczebnie, jako skutek sukcesywnych szczepionek, a kiedy raz jest wytworzona, wówczas stopniowo jest wydalana

z systemu, tak że odporność utrzymuje się w okresie od trzech miesięcy do kilku lat. Można zakładać, że dotąd osiągnięty sukces dzięki używaniu tych odtrutych szczepionek jest tylko początkiem ostatecznych możliwości w zakresie uodparniających środków w prewencji i leczeniu chorób” (ang. *Złoty Wiek* 27.04.1921, s. 442).

Trzeba tu koniecznie dodać, że we wczesnych swych latach Towarzystwo Strażnica różne wynalazki, a więc i z dziedziny medycyny, zaliczało do charakterystycznych znaków potwierdzających to, że nastaje ‘nowy dzień’ dla ziemi wraz z niewidzialnym powrotem Mesjasza w roku 1874:

„Dopiero w 1874 r., przyjscia naszego Pana, zorganizowano pierwszą organizację robotniczą. Od tego czasu światło wiedzy znacznie się powiększyło w dziedzinie wynalazków, których jest za wiele, aby je tu wyliczyć. Wymieńmy tylko te z główniejszych, które odkryto po roku 1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana. Główniejsze wynalazki są: maszynki do dodawania, latawce, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborund, ogniotrwałe kasy, celuloza...” (*Harfa Boża* 1921, s. 243).

Negacja szczepień w latach 1921–1952

Jeszcze w tym samym roku 1921, w kilka miesięcy później, Towarzystwo Strażnica ostro zaatakowało szczepienia. Krytykę szczepionek organizacja ta przeprowadzała przez wiele lat, aż do końca roku 1952. Odwodziła ona tym samym swych głosicieli od szczepień, powołując się przede wszystkim na Prawo Boże:

„Szczepionki nigdy przed niczym nie ochroniły i nie ochronią, i jest to najbardziej barbarzyńska praktyka (...) Żyjemy w dniach ostatnich; diabeł powoli traci swoje wpływy, czyniąc w międzyczasie wysiłki, żeby zwieść każdego, kogo się da i to za jego przyczyną ma miejsce całe to zło. (...) Wykorzystaj swoje prawa przysługujące amerykańskiemu obywatelowi, aby na zawsze obalić diabelską praktykę szczepień” (ang. *Złoty Wiek* 12.10.1921, s. 17).

„(...) wielką rozwiązłość naszych czasów we wszelkich postępkach płciowych można wyjaśnić swobodnym i bezustannym gwałceniem przykazań Bożych, by ludzie i zwierzęta trzymali się z dala od siebie. Człowiek sam z siebie nie zachowuje się normalnie, kiedy komórki obcej krwi krążą w jego żyłach i nie potrafi zachować wyważenia i równowagi potrzebnych do panowania nad sobą (...) Szczepienie jest bezpośrednim pogwałceniem wieczystego przymierza, jakie Bóg zawarł z Noem po potopie” (ang. *Złoty Wiek* 04.02.1931, s. 293).

„Życie jest we krwi, a jako że szczepienie to bezpośrednie wstrzyknięcie substancji zwierzęcych do krwiobiegu, szczepionki są jawnym pogwałceniem świętego prawa Jehowy Boga” (ang. *Złoty Wiek* 24.04.1935, s. 471).

„Podczas gdy duchowni zatruwają ludzi trującymi duchowo doktrynami, medycy zaszczepiają ich zabójczymi płynami. Diabeł z pewnością śmieje się ze swojego podłego oszustwa mówiącego, że ciało może zostać uzdrowione poprzez wstrzykiwanie do niego zakażonej tkanki i że odporność na choroby można uzyskać poprzez skażenie układu krwionośnego!” (*Consolation* 31.05.1939, s. 3, art. pt. *Zbrodnia szczepienia*).

O ile w angielskich czasopismach Towarzystwa Strażnica ukazało się mnóstwo artykułów krytycznych o szczepieniach (nawet jeszcze w latach 40. XX wieku), to po polsku opublikowano o wiele mniej na ten temat (czasopismo pt. *Złoty Wiek*, które specjalizowało się w krytyce szczepień, nie ukazywało się po polsku w latach 1919–1924, a jego następca, czasopismo pt. *Nowy Dzień* przestało ukazywać się od momentu wybuchu wojny w roku 1939). Jeden z krajowych artykułów zawierał tytuł pt. *Straszliwa moc przesądów lekarskich. W tekście tym na stronach 235–238 szczepienia nazwano „zabobonnymi” i zestawiono je z pogańskimi rytuałami. Oto kilka zdań z niego i z innych artykułów:*

„Szczepienie spowodowało niezliczoną ilość zachorowań. Sporządzono nawet listę z górą pięćdziesięciu chorób, które były bezpośrednim następstwem szczepienia. Są to między innymi: Owrzodzenia, powiększenie gruczołów pachwinowych, ślepoty, rak, kurcze, ospa wietrzna, ospa zwyczajna, biegunka, wymioty, skrofuły [inaczej skrofuloza, przewlekła gruźlica węzłów chłonnych szyi – przyp. red.], gruźlica i wiele innych. Są to dostateczne dowody, świadczące o szkodliwości tego zabobonnego zwyczaju lekarskiego, dalszy ich ciąg nie trzeba nawet przytaczać. (...) Nie wiadomo, co więcej podziwiać trzeba czy okrucieństwo, bałwochwalstwo lub bezmyślność pogan w ofiarowaniu serca ludzkiego swemu bogu słońca, czy też przekonanie cywilizowanych ludzi, że trująca ropa chorej krwi wszczepiona do zdrowej krwi, lub inaczej, że zatrucie krwi zabezpiecza od zatrucia krwi. Oczywisty nonsens!” (*Złoty Wiek* 15.01.1927, s. 237).

„Myślący ludzie wolą przebyć ospę, aniżeli poddać się szczepieniu, ponieważ przez szczepienie mogą się przenieść do ciała

zarazki syfilisu, raka, wrzodów, róży, skrofułów, gruźlicy i wielu innych chorób. Dla tej przyczyny szczepienie jest zbrodnią” (*Złoty Wiek* 01.12.1929, s. 363 [ang. 01.05.1929, s. 502]).

„Świętość krwi ludzkiej. Przyczyny, dla których szczepienie jest przeciwne Biblii.

(...) Szczepienie jest jawnym przekroczeniem wiecznego przy-
mierza, które Bóg zawarł z Noem po potopie. (...) Lecz jeszcze
nigdy szczepienie nie uratowało życia ludzkiego, nigdy jeszcze
ono nie zapobiegło ospie. (...) Człowiek, czyniący z tego interes,
by krew ludzką zanieczyścić przez wszczepienie jej wstrętnej
materji, wziętej z krwi zwierzęcej, staje się winnym najgor-
szego przestępstwa przeciwko Bogu” (*Złoty Wiek* 01.11.1931,
s. 327 [ang. 04.02.1931, s. 293–295]).

„Dlaczego nie mamy dać się szczepić?

Z wszystkich rzeczy, które narzucono ludziom na zło, najbar-
dziej djabelskie jest szczepienie” (*Złoty Wiek* 15.05.1936, s. 158
[ang. 04.02.1931, s. 295]).

„Objawy skutków syfilitycznych

Osobliwe podobieństwo zachodzi między skutkami szcze-
pienia a nieporządkiem konstytucji, wywołanym chorobą płciową
syfilisem. Jedyna różnica zdaje się polegać na tem, że u chorych
wskutek szczepienia zwykle brak objawów skrofułów, które
syfilitykom przeważnie dokuczają” (*Złoty Wiek* 15.05.1936, s. 158
[ang. 04.02.1931, s. 295]).

„Wpływ niszczący zdolności duchowe

Jedno z najzamienniejszych oddziaływań szczepienia na
ustrój ludzki to duchowe i moralne zwyrodnienie, które jednak
nie występuje u wszystkich szczepionych, dlatego że ćwiczenie

ducha i woli we właściwym kierunku może przeciwdziałać temu degenerującemu wpływowi. Lecz i u takich osób wpływ jest nieraz tak silny, że po ciężkich wewnętrznych walkach następuje obłęd. Nikt nie może zaprzeczyć, że choroba umysłowa w straszny sposób wzrosła, odkąd szczepienie i leczenie surowicami stały się powszechne” (*Złoty Wiek* 15.05.1936, s. 159 [ang. 04.02.1931, s. 298]).

„Teorja, że szczepienie prowadzi do zatrucia krwi wzgl. do wenerycznego syfilisu, nie jest tylko czczym zdaniem. Choć ono zwykle występuje tylko w łagodniejszej formie, działa jednak zdradliwie na siły fizyczne, a co gorsza, wywiera degenerujący wpływ na zdolności duchowe. U młodych ludzi wpływ ten przez uśpienie moralnego poczucia poraża oczywiście wyższe komórki mózgowie i prowadzi do zbrodniczości i niemoralności” (*Złoty Wiek* 15.05.1936, s. 160 [ang. 04.02.1931, s. 299]).

Prócz tego opublikowano krótkie teksty skierowane przeciwko szczepieniom. Tytuł drugiego jest bardzo wymowny:

Szczepienie a choroba śpiączki (*Złoty Wiek* 15.02.1928, s. 58 [ang. 10.08.1927, s. 712]).

Zbrodnia szczepienia (*Złoty Wiek* 01.11.1930, s. 333–334 [ang. 16.10.1929, s. 48]).

Ponowna akceptacja szczepień od 15 grudnia 1952 roku

Od 15 grudnia 1952 roku (w języku polskim ogłoszono to w połowie roku 1953) Towarzystwo Strażnica odrzuciło swoje uprzedzenie wobec szczepień i poddają się im obecnie nawet misjonarze tej organizacji. Bywało, że Świadkowie Jehowy

przyjmowali szczepionki zbiorowo, tak iż nawet zabrakło ich dla wszystkich:

„Czy szczepienie jest naruszeniem prawa Bożego zabraniającego przyjmowania krwi do organizmu? (...) Przedmiot szczepienia jest jednym z tych, które stoją przed jednostką, domagając się jej własnego rozstrzygnięcia dla siebie samej. Każda jednostka musi ponieść konsekwencje jakiegokolwiek ustosunkowania się i działania, które podejmuje wobec sprawy szczepienia przymusowego, czyniąc to zgodnie ze swym własnym sumieniem i ze swą oceną tego, co służy dobremu zdrowiu oraz interesom poparcia dzieła Bożego. A nasze Towarzystwo nie może sobie pozwolić dać się wciągnąć w proces prawniczy lub wziąć odpowiedzialność za obrót, jaki ta sprawa weźmie. Po rozważeniu przedmiotu nie wydaje się nam on naruszeniem owego wieczystego przymierza, uczynionego z Noem, jak je zapisano w Genesis [Rdz] 9:4, ani też przeciwny Bożemu przykazaniu, o którym doniesiono w Leviticus [Kpł] 17:10-14. Z całą pewnością nie można by rozsądnie lub zgodnie z Pismem argumentować i wykazać, że przez szczepienie ochronne osoba zaszczepiona spożywa czy wypija krew, konsumując ją jako pokarm, względnie że przyjmuje transfuzję krwi. Szczepienie nie ma jakiegokolwiek pokrewieństwa z małżeńskim złączeniem się anielskich »synów Bożych« z córkami ludzkimi, jak to opisano w Genesis [Rdz] 6:1-4. Również nie można go umieścić w tej samej klasie, jak to opisano w Leviticus [Kpł] 18:23, 24, który zabrania łączenia się ludzi ze zwierzętami. Ono nie ma nic wspólnego ze stosunkiem seksualnym. Zatem zdaje się brakować wszelkich zastrzeżeń z przyczyn biblijnych w stosunku do szczepienia. (...) Nauka medyczna rzeczywiście twierdzi, że szczepienie istotnie udziela krwi odporności na chorobę, przeciw

której dana osoba była szczepiona” (*Strażnica* Nr 11, 1953, s. 14 [ang. 15.12.1952, s. 764] – skróty nazw ksiąg biblijnych podane w nawiasach kwadratowych pochodzą od autora niniejszej książki – przyp. red.).

„Szczepienie nie jest karmieniem krwią; nie ma nic wspólnego ze stosunkami płciowymi” („*Upewnijcie się o wszystkich rzeczach*” ok. 1957 [ang. 1953, 1957], s. 235).

Te powyższe słowa są wyraźną polemiką Towarzystwa Strażnica z jego własnymi wcześniejszymi poglądami.

„Szczepienia ochronnego anatoksynami nie otrzymywanymi z krwi często wymaga się od dzieci wstępujących do szkoły, a także od turystów i misjonarzy wyjeżdżających do obcych krajów. Celem tych szczepień jest pobudzenie organizmu do wytworzenia zawczasu ciał odpornościowych, aby zapobiec zapadnięciu na chorobę, z którą prawdopodobnie wypadnie się zetknąć” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 20, s. 23).

„Chociaż w Portugalii dzieło Królestwa wciąż podlegało zakazowi, tysiące tamtejszych braci zamierzało udać się przez Hiszpanię do Tuluzy we Francji. Byli oni pełni zapału. Wówczas nadeszła wiadomość o wybuchu epidemii cholery w Hiszpanii. Przez jej terytorium mogli przejeżdżać tylko ludzie zaszczepieni przeciwko tej chorobie. Jednakże szczepionki nie wystarczyło dla wszystkich Portugalczyków, którzy chcieli być obecni na tym zgromadzeniu” (*Rocznik Świadków Jehowy 2000*, s. 76–77).

Szczepienia w publikacji Świadków Jehowy nazwano nawet „dobrą nowiną dla milionów ludzi”:

„Kiedy w roku 1955 zostało ogłoszone, że dr Jonas E. Salk odkrył szczepionkę przeciw paraliżowi dziecięcemu, było to dobrą nowiną dla milionów ludzi. Ale i ta wiadomość nie była najważniejszą nowiną naszych czasów” (*Strażnica* Nr 5, 1963, s. 7).

Po zniesieniu zakazu dla szczepień prezes Towarzystwa Strażnica N. Knorr (zm. 1977) nawet akcentował to, że poddawał się im wyjeżdżając do innych krajów, na przykład w grudniu 1956 r.:

„Wreszcie przedstawiciel służby zdrowia zadecydował, że każdy, kto może się wykazać ważnym świadectwem szczepienia przeciw żółtej febrze, będzie mógł pojechać dalej. Ja posiadałem takie świadectwo, lecz brat Franz nie miał, ponieważ nie liczył się z tym, że dostanie się na obszary opanowane przez żółtą febrę. Wobec tego został zatrzymany wraz z piętnastoma innymi pasażerami nie posiadającymi odpowiedniego zaświadczenia (które jest bardzo rzadko potrzebne, wyjąwszy pewne części Afryki)” (*Strażnica* Nr 1, 1958, s. 19 [ang. 15.05.1957, s. 300]).

Interesujące jest to, jak wcześniej, to znaczy do roku 1952, załatwiano sprawę szczepień dla podróżujących wizytatorów i misjonarzy z Towarzystwa Strażnica. Czyżby oni mogli je wcześniej przyjmować, a szeregowi głosiciele nie?

Przeszczepy, transplantacje

Jednym z dziwnych zachowań Świadców Jehowy było odrzucanie kiedyś przez nich przeszczepów. Towarzystwo Strażnica miało w swej historii trzy stanowiska co do tej kwestii. Początkowo akceptowało transplantacje, później zanegowało je, nazywając to „kanibalizmem” i w końcu w roku 1980 ponownie zezwoliło Świadców Jehowy dokonywać przeszczepów. W Polsce tę zmianę ogłoszono w roku 1982.

Akceptacja przeszczepów do roku 1967

Do roku 1967 (po polsku do roku 1968) Towarzystwo Strażnica nie krytykowało przeszczepów, a nawet wypowiadało się o nich pozytywnie, powołując się na Stwórcę:

„Podobnie jak dobrze wyposażony sklep dostarcza zapasów części zamiennych do serwisowanych maszyn, tak samo nowoczesny szpital ma pod ręką nie tylko naturalne zbyteczne części, lecz także wiele zamiennych materiałów, z których można odbudować i naprawić ludzką maszynę” (ang. *Przebudźcie się!* 22.12.1949, s. 19).

„Zastąpienie zewnętrznych części ludzkiego ciała jest już czymś wspaniałym, ale kiedy maszyny przejmują funkcje wewnętrznych organów, zakrawa to na cud” (ang. *Przebudźcie się!* 22.12.1949, s. 20).

„Nawet nerka przetransplantowana z innego człowieka natychmiast rozpoczyna pracę i spełnia swoje zadanie nadal

dobrze i punktualnie. Takie cuda wywołują podziw dla mądrości Stwórcy człowieka” (*Przebudźcie się!* Nr 10 z lat 1960–1969, s. 2 [ang. 22.02.1963, s. 18]).

„Czy w Biblii znajduje się jakaś wypowiedź przeciwko udzielaniu zezwoleń na przeszczepienie po śmierci swych oczu na osobę żyjącą?».

Pewne ugrupowania religijne niechętnie patrzą na używanie zwłok albo części zwłok do doświadczeń naukowych lub na oddawanie ich do dyspozycji naukowców w celu zastępowania pewnych części ciała innych ludzi. Nie wydaje się, aby to wykroczało przeciw jakiejś zasadzie biblijnej lub prawu biblijnemu. Tym samym jest to kwestia, którą każdy musi rozstrzygnąć sam. Jeżeli uważa, że to jest właściwe i ma przy tym spokojne sumienie, to może tak postąpić, i nikt nie powinien go z tego powodu krytykować. Z drugiej strony nikogo nie powinno się krytykować za to, że na taką propozycję nie przystaje” (*Strażnica* Nr 6, 1962, s. 14 [ang. 01.08.1961, s. 480]).

Negacja przeszczepów w latach 1967–1980

Pod koniec roku 1967 Świadkowie Jehowy zmienili zdanie w kwestii przeszczepów. Cały czas w latach 1967–1980 Towarzystwo Strażnica krytykowało transplantacje, nazywając je nawet „kanibalizmem” czy „ludożerstwem”:

„Czy istnieje jakieś oparte na Piśmie świętym zastrzeżenie co do ofiarowania swego ciała na badania medyczne albo przyjmowania z takiego źródła narządów celem ich przeszczepienia? (...) Bóg pozwolił ludziom jeść mięso zwierzęce i podtrzymać życie ludzkie przez zabieranie życia zwierzętom, chociaż

nie wolno im było spożywać krwi. Czy to obejmowało również jedzenie mięsa ludzkiego, podtrzymywanie życia za pomocą ciała czy części ciała innego człowieka, żywego czy umarłego? Żadną miarą! To byłby kanibalizm, ludożerstwo, czym brzydzi się każdy cywilizowany lud na świecie. (...) Gdy uczeni docho-
dzą do wniosku, że ten normalny proces nie będzie dłużej prze-
biegał, w związku z czym proponują usunięcie danego organu
i bezpośrednie zastąpienie go organem innego człowieka, usi-
lują dojść do celu krótszą drogą. Kto jednak poddaje się takim
zabiegom, ten po prostu żyje kosztem ciała innego człowieka.
Równa się to ludożerstwu” (*Strażnica* Nr 14, 1968, s. 13 [ang.
15.11.1967, s. 702]).

„Natomiast ludzie rozmyślają dziś nad wprowadzeniem na
dużą skalę nowej odmiany »kanibalizmu«. Określenie to wydaje
się nawet zbyt łagodne, gdyż ludożercy nigdy nie prowadzili
»hodowli« ludzkich ciał, aby potem zbierać »plon«. Ukazuje się
tu dobitnie, do czego może dojść, skoro raz zaczniesz przestę-
pować mierniki biblijne, a wśród nich zakaz wprowadzania do
swego ciała krwi innego stworzenia” (*Strażnica* Rok XCVII
[1976] Nr 20, s. 24).

O kanibalizmie związanym z przeszczepami Towarzystwo
Strażnica wspomniało też w kilku angielskich publikacjach:

ang. *Przebudźcie się!* 22.01.1968, s. 30;

ang. *Przebudźcie się!* 08.06.1968, s. 21–22;

ang. *Przebudźcie się!* 22.10.1969, s. 4.

„Jezus nie dokonywał przeszczepów narządów lub tkanek, po-
branych od ludzi bądź zwierząt, tylko zawsze uzdrawiał chory

narząd lub chorą część ciała” (*Czy Biblia rzeczywiście jest Słowem Bożym?* 1973, s. 170 [ed. polonijna 1979, s. 185]).

„Od dawna wiadomo, iż u pacjentów po transplantacji serca występują większe niż zwykle pooperacyjne zaburzenia psychiczne. Ale wydaje się, że to samo ma miejsce w wypadkach przeszczepiania innych ważnych dla życia narządów, jak na przykład nerek. (...) Niekiedy daje się zauważyć inny specyficzny objaw, tak zwane »przeszczepienie osobowości«. Znaczy to, że w niektórych przypadkach człowiek po transplantacji wykazuje jak gdyby pewne cechy osobowości dawcy przeszczepionego organu. Pewna młoda lekko się prowadząca kobieta, która otrzymała nerkę od swej starszej skromnej, przyzwoitej siostry, zrazu wydawała się bardzo rozstrojona; potem jednak pod wieloma względami zaczęła zachowywać się jak siostra. Inny pacjent twierdził, że jego pogląd na życie uległ zmianie po przeszczepieniu nerki. Pewien łagodnie usposobiony mężczyzna stał się po transplantacji agresywny, tak jak dawca. Problem ten może po większej części lub nawet całkowicie mieć podłoże psychiczne” (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 9, s. 16).

O zagrożeniach związanych z przeszczepami Towarzystwo Strażnica wspomniało też w niektórych angielskich publikacjach:

ang. *Przebudźcie się!* 22.02.1974, s. 30–31;

ang. *Przebudźcie się!* 22.03.1974, s. 21–23.

Wspomniano też o nich w polskim wydaniu czasopisma *Strażnica*:

Strażnica Rok XCVII [1976] Nr 20, s. 23.

W tych latach Świadkowie Jehowy nie mogli nawet oddawać swoich organów innym potrzebującym ludziom, ratując im życie:

„A jak ma postąpić chrześcijanin, jeżeli się spotyka z prośbą o dostarczenie narządu dla innej osoby lub o zezwolenie na oddanie dla takich celów części ciała bliskiego mu zmarłego? Możemy zapytać: jeśli chrześcijanin osobiście by zdecydował, że nie chce utrzymać się przy życiu kosztem ciała innego niedośkonatego człowieka, to czy może ze spokojnym sumieniem zezwolić, aby jego ciało użyto do podtrzymania w ten sposób cudzego życia?” (*Strażnica* Nr 14, 1968, s. 13).

„W dzień poprzedzający operację przyszedł do mnie lekarz, pod którego kierunkiem dokonywano przeszczepów nerki, i zapytał, czy bym się zgodził odstąpić przewidzianą do wycięcia nerkę młodemu pacjentowi cierpiącemu na całkowitą niewydolność nerki. Uważał, że chociaż tętnica prowadząca do mojej nerki nie działała, to jednak sama nerka jest w dobrym stanie. Lekarzowi temu bardzo zależało na mojej nerce, ale mu wyjaśniłem, że jako świadek Jehowy muszę się trzymać tego, co w tej sprawie ustala prawo Boże. Powiedziałem, że otrzyma otwartą i wyczerpującą odpowiedź na swoją prośbę, gdy co do tego naradzimy się w gronie rodziny w oparciu o Słowo Boże. Nieco później, jeszcze tego samego dnia, poinformowaliśmy go o naszym biblijnym stanowisku w kwestii poszanowania ciała ludzkiego i posługiwania się nim oraz przytoczyliśmy odpowiednie wersety ze Słowa Bożego. Lekarz zapytał mnie, czy nie obawiam się wyrzutów sumienia po odmówieniu nerki jego młodemu pacjentowi. W odpowiedzi wykazałem, że nie mam prawa rozporządzać swoją nerką, i że musi ona być używana w harmonii z wolą Tego, który ją stworzył. Lekarz zmuszony

był przyznać, iż nawet dysponując tą nerką, nie mógłby gwarantować swemu pacjentowi długiego życia” (*Strażnica* Rok XCIII [1972] Nr 14, s. 17).

Ponowna akceptacja przeszczepów od roku 1980 (w Polsce od roku 1982)

W roku 1980 Towarzystwo Strażnica zaakceptowało przeszczepy (w literaturze polskiej nastąpiło to w roku 1982), choć podaje ono, że nadal niektórzy jego głosiciele uważają je za „ludożerstwo”:

„Zabranie określonej tkanki lub kości jednemu człowiekowi i przeszczepienie jej drugiemu jest sprawą, którą każdy Świadek Jehowy musi rozstrzygnąć zgodnie z własnym sumieniem. Niektórzy chrześcijanie mogą uważać, że przyjęcie do swego organizmu jakiegokolwiek tkanki bądź części ciała innej osoby przypomina ludożerstwo. (...) Inni szczerzy chrześcijanie doby dzisiejszej uważają, że Biblia nie wyklucza jednoznacznie transplantacji organów. (...) Można by też argumentować, że transplantacja różni się od kanibalizmu, gdyż dawca nie musi być uśmiercony dla dostarczenia pożywienia. (...) Podczas gdy Biblia stanowczo zabrania spożywania krwi, nie ma w niej jednak wyraźnego zakazu przyjmowania cudzych tkanek ludzkich. (...) Zborowy komitet sędowniczy nie zastosuje środków dyscyplinarnych, choćby ktoś dał sobie przeszczepić jakiś organ” (*Strażnica* Rok CIII [1982] Nr 2, s. 24 [ang. 15.03.1980, s. 31]).

„Zdaniem Świadków Biblia nie wypowiada się bezpośrednio w sprawie przeszczepiania rozmaitych organów, toteż decyzję co do transplantacji rogówki, nerki lub innych narządów musi

powziąć każdy z nich sam” (*Przebudźcie się!* Rok LXIV [1983] Nr 3, s. 12).

„Zdaniem Świadków Biblia nie wypowiada się bezpośrednio w sprawie przeszczepiania rozmaitych organów, toteż decyzję co do transplantacji rogówki, nerki lub innych narządów czy tkanek każdy z nich musi powziąć indywidualnie” (*Jak krew może ocalić twoje życie* 1990, s. 28 [ed. 2009, s. 27–28]).

Zastrzeżenia dotyczące przeprowadzania przeszczepów

Oczywiście po wprowadzeniu zgody na przeprowadzanie przeszczepów u Świadków Jehowy Towarzystwo Strażnica zaraz obwarowało ją. Warunkiem stało się przeprowadzanie ich „bez użycia krwi”, co często uniemożliwia transplantację:

„Oczywiście jeśli transplantacja miałaby być połączona z przetoczeniem krwi, bezsprzecznie byłoby to już przeciwne nakazom Bożym (Dzieje 15:19, 20)” (*Strażnica* Rok CIII [1982] Nr 2, s. 24 [ang. 15.03.1980, s. 31]).

„Sumienie pozwala niektórym Świadkom Jehowy zgodzić się na przeszczepienie narządu, jeśli można to wykonać bez użycia krwi. Pod koniec pewnego doniesienia o 13 transplantacjach nerek powiedziano: »W sumie okazuje się, że większości Świadków Jehowy można bezpiecznie i pomyślnie przeszczepić nerkę« (*Transplantation* z czerwca 1988)” (*Jak krew może ocalić twoje życie* 1990, 2009, s. 16).

„Czy chrześcijanin może się zgodzić na przeszczepienie szpiku kostnego, skoro ten szpik wytwarza krew? (...) Oczywiście

szpik stosowany przy przeszczepach pochodzi od żywych ludzi, a do tego może zawierać pewną ilość krwi. Dlatego chrześcijanin musi sam rozstrzygnąć, czy dla niego pobrany szpik kostny jest równoznaczny ze zwykłym mięsem, czy też z tkanką niewykrwawioną. Co więcej, ponieważ przeniesienie szpiku należy do kategorii transplantacji, należy rozważyć biblijne aspekty tej sprawy, to znaczy przeszczepiania organów ludzkich. (...). Ponadto dr D.E. Thomas nadmienia w podręczniku »Harrison's Principles of Internal Medicine« (wydanie uzupełnione z roku 1981, strona 138), że »właściwie wszystkie transplantacje szpiku wymagają transfuzji płytek krwi«, a w wielu wypadkach podaje się też »zagęszczone krwinki czerwone«. Dlatego chrześcijanin powinien rozważyć, jakim dodatkowym kwestiom będzie musiał stawić czoło, jeśli się podda przeszczepieniu szpiku (Prz. 22:3). Sprawa ta podlega zatem osobistej decyzji, ale wskazówki biblijne na temat krwi i szpiku powinny ją ułatwić” (*Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 15, s. 27).

Frakcje krwi

Zanim omówimy problem transfuzji krwi musimy wpierv poświęcić uwagę składnikom i frakcjom krwi. Te pierwsze były od lat 1944–1945 przez Towarzystwo Strażnica odrzucane i zakazane, i nadal tak jest. Te drugie od tamtego czasu odrzucano, ale pod koniec lat 60. XX wieku, a szczególnie w latach 70. XX wieku zaczęto akceptować.

Negacja frakcji krwi

Początkowo Towarzystwo Strażnica nie pozwalało swoim głosicielom na przyjmowanie „frakcji krwi”, na równi z jej podstawowymi składnikami i transfuzją. Tak było od połowy lat 40. XX wieku:

„Dowiedzieliśmy się, że w celu uzyskania białka krwi, czyli »frakcji« znanej jako gamma-globulina, na jeden zastrzyk potrzeba blisko jednego litra krwi pełnej. A jeśli weźmiemy pod uwagę powyższe cytaty, zmuszające do przyznania, że takie korzystanie z krwi ludzkiej jest wysoce ryzykowne, to czy może być jakieś uzasadnienie dla stosowania gamma-globulin? Co więcej, osoby zainteresowane biblijną stroną tego zagadnienia wezmą pod uwagę to, że produkty wytworzone z krwi pełnej stawiają je w tej samej kategorii co transfuzje krwi objęte zakazem Jehowy wprowadzania krwi do organizmu (zobacz Kapłańska 17:10-14; Dzieje 15:20, 28, 29)” (ang. *Przebudźcie się!* 08.01.1954, s. 24).

„Chociaż lekarze namawiają do stosowania niektórych frakcji krwi, zwłaszcza albumin, to one także podlegają biblijnemu zakazowi” (ang. *Przebudźcie się!* 08.09.1956, s. 20).

„Chociaż świadkowie Jehowy nie używają krwi jako pokarmu ani nie godzą się na jakiegokolwiek przetaczanie w celach leczniczych pełnej krwi lub zamiast niej jakichś składników czy substancji krwi, to nie odrzucają wszystkich metod leczenia używanych w medycynie” (*Krew, medycyna a prawo Boże* 1965 [ang. 1961], s. 30 [w ang. publikacji na stronie 39 padają słowa: *blood fraction or blood substance*]).

„Czy przez takie używanie krwi w medycynie wykracza się przeciw prawu Bożemu? Czy podtrzymywanie życia przez przetaczanie krwi, osocza (plazmy) lub czerwonych krwinek czy też innych składników krwi jest czymś niewłaściwym? Tak!” (*Strażnica* Nr 6, 1962, s. 4).

W angielskim odpowiedniku tej publikacji zamiast słów „innych składników krwi” jest zwrot *various blood fractions*, tzn. „różnych frakcji krwi” (ang. *Strażnica* 15.09.1961, s. 558).

„Najlepiej jest zaznaczyć wyraźnie na formularzu, który się podpisuje w czasie przyjęcia do szpitala, że się odmawia przetaczania krwi i środków krwiopochodnych” (*Przebudźcie się!* Nr 9 z lat 1960–1969, s. 11; por. ang. *Przebudźcie się!* 22.07.1964, s. 26 – pominięto słowa „środki krwiopochodne”).

„Może [lekarz] powie też: »Panu potrzebne są czerwone krwinki do przenoszenia tlenu. Mamy tutaj takie. Co pan myśli o tym?« Chrześcijanin może nie jest tak obeznany z fachowymi wyrażeniami lekarskimi. Czy ma się więc zwrócić do sługi zboru

lub do Towarzystwa? Nie zajdzie tego potrzeba, jeśli jest gotów dźwigać swe własne brzemie odpowiedzialności. Potrzebuje tylko zapytać lekarza: »Z czego wytworzona jest plazma?«, »Z czego wytwarza się czerwone krwinki?«, »Skąd pochodzi ta substancja?« Jeśli odpowiedź brzmi: »Ona pochodzi z krwi« lub »zachodzi we krwi«, wtedy chrześcijanin dokładnie wie, co ma czynić, gdyż zasadzie tej podlega nie tylko krew jako taka, lecz też wszystko, co z krwi jest wytwarzane” (*Strażnica* Nr 2, 1964, s. 9).

„Jeżeli jednak czytamy na etykiecie pudełka z tabletkami, że one zawierają hemoglobiny, to już od razu wiadomo – a badanie podobne do powyższego może to potwierdzić – że przy ich produkcji użyto składników krwi. Chrześcijanin wie wtedy, nawet nie pytając nikogo, że takich specyfików powinien unikać. Wszystko to są oczywiście sprawy, które każdy najlepiej może ustalić tam, gdzie zamieszkuje” (*Strażnica* Nr 4, 1967, s. 12).

„W listopadzie 1973 dr Jerome H. Kay z Los Angeles napisał w liście do redakcji *Awake!* (*Przebudźcie się!*), że jego zespół w większości wypadków dokonuje teraz operacji na otwartym sercu bez przetaczania krwi. Dr Kay dodał: «Z przyjemnością operujemy pacjentów, którzy są Świadcami Jehowy. Nie przetaczamy im krwi ani żadnych środków krwiopochodnych»” (*Przebudźcie się!* Nr 10 z lat 1970–1979, s. 24 [ang. 22.06.1974, s. 20]).

Interesujące jest to, że istnieje przynajmniej jedna wypowiedź z końca lat 50. XX wieku (po angielsku opublikowana w roku 1958, a po polsku w roku 1961), w której Towarzystwo Strażnica dopuszczało stosowanie „składników krwi” (w tekście angielskim *blood fractions*) i przyznało się do zmiany swego stanowiska:

„Czy przyjmowanie do krwiobiegu surowicy, takiej jak anatoksyna (szczepionka) przeciwbłonicza, oraz składników krwi [w tekście angielskim *blood fractions*], jak na przykład gamma-globulina, w celu wywołania odporności na choroby przez wytworzenie przeciwciał należy uważać za równoznaczne z piciem albo pobieraniem krwi lub plazmy krwi drogą transfuzji? Nie wydaje się konieczne, żebyśmy jedno i drugie zaliczali do tej samej kategorii, chociaż tak czyniliśmy w przeszłości. (...) Wstrzykiwanie do krwi przeciwciał zawartych w surowicy krwi lub korzystanie ze składników krwi w celu wytworzenia takich przeciwciał nie jest równoznaczne z doustnym lub dożylnym pobieraniem krwi jako pożywienia w celu wzmocnienia sił życiowych organizmu. Chociaż Bóg nie przewidział dla człowieka, by kalał swój krwiobieg szczepionkami, surowicami czy składnikami krwi, to jednak wydaje się, że nie jest to objęte wyraźną wolą Bożą, zakazującą spożywania krwi jako pokarmu. Czy ktoś zgodzi się na tego rodzaju leczenie, pozostaje więc sprawą jego osobistego sądu” (*Strażnica* Nr 10, 1961, s. 16 [ang. 15.09.1958, s. 575]).

Akceptacja frakcji krwi

Szczególnie w latach siedemdziesiątych XX wieku Towarzystwo Strażnica etapami rozpoczęło zezwalać swym głosicielom na niektóre z frakcji krwi, np. zawarte w lekach, a z czasem na wszystkie:

„Czy właściwie postępuje chrześcijanin, który się godzi na leczenie obejmujące przyjęcie do organizmu surowicy przygotowanej z krwi? (...) Sądzymy, że tutaj musi decydować sumienie poszczególnego chrześcijanina. Niektórzy mogą uważać, że

przyjęcie takiej surowicy nie jest aktem lekceważenia sobie świętości życia i Boga jako Źródła życia, że nie stanowi naigrania się z wyraźnie sprecyzowanej woli Boga co do niekorzystania z krwi jako pokarmu. Z drugiej zaś strony sumienie innych może ich nawoływać do odrzucenia wszelkich takich surowic” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 20, s. 23–24).

„Przyznać trzeba, że medycyna coraz bardziej odwraca się od stosowania transfuzji pełnej krwi. Dzieli się natomiast krew ludzką na podstawowe składniki, które mogą być przetaczane – krwinki czerwone, krwinki białe, płytki krwi oraz plazmę. Wyraziliśmy na ten temat opinię: »Wierzmy, że użycie krwi do transfuzji [mającej podtrzymać życie] lub zastosowanie jakiegoś składnika krwi w podobnym celu jest wyraźnie sprzeczne z biblijnym nakazem, by się *powstrzymywać od krwi* (Dzieje 15:20)«.

Cóż jednak wypada powiedzieć o przyjmowaniu zastrzyków surowicy, stosowanych na przykład przeciwko błonicy, tężcowi, wirusowemu zapaleniu wątroby, wścieklicznie, hemofilii (krwawiączce) i niezgodności czynnika Rh? Wydaje się, że leży to jakby w »strefie pogranicznej«. Niektórzy chrześcijanie uważają, że przyjęcie niewielkiej ilości środka krwiopochodnego dla takich celów nie jest przejawem zlekceważenia prawa Bożego; sumienie im na to zezwala. (...) Inni jednak ze względu na sumienie czują się zobowiązani do odtrącenia zastrzyków surowicy, ponieważ zawierają krew, chociaż tylko w maleńkiej ilości. Dlatego daliśmy wyraz stanowisku, że tę kwestię każdy musi rozstrzygnąć osobiście. Zachęcamy wszystkich, by starali się mieć czyste sumienie i żywo reagowali na pouczenia zawarte w Słowie Bożym” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 5, s. 22–23).

„Co prawda wersety te [z Biblii – przyp. autora] nie zawierają terminów medycznych, ale w przekonaniu Świadków Jehowy zakazują przetaczania zarówno pełnej krwi, jak i podawania jej składników: krwinek czerwonych, plazmy, krwinek białych i płytkowych. Poglądy religijne Świadków nie wykluczają jednak całkowicie używania takich komponentów, jak albuminy, immunoglobuliny i czynniki krzepnięcia krwi. Każdy Świadek musi sam zdecydować, czy zechce je przyjąć” (*Przebudźcie się!* Rok LXIV [1983] Nr 3, s. 12).

„Co prawda w wersetych tych [z Biblii – przyp. autora] nie użyto terminów medycznych, ale w przekonaniu Świadków Jehowy zakazują one przetaczania krwi pełnej, krwinek czerwonych, osocza, krwinek białych i płytek. Poglądy religijne Świadków nie wykluczają jednak całkowicie używania takich składników krwi, jak albuminy, immunoglobuliny i czynniki krzepnięcia. Każdy Świadek musi sam zdecydować, czy zechce je przyjąć” (*Jak krew może ocalić twoje życie?* 1990, 2009, s. 27).

„Świadkowie Jehowy nie zgadzają się na przetoczenie krwi pełnej oraz jej podstawowych składników. (...) Natomiast jeśli chodzi o poszczególne frakcje tych składników, każdy chrześcijanin musi sam z modlitwą wnikliwie to rozważyć i podjąć świadomą decyzję” (*Strażnica* Nr 12, 2000, s. 31).

„Czy nakaz powstrzymywania się od krwi dotyczy też jej frakcji? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, Biblia bowiem nie wypowiada się bezpośrednio o frakcjach krwi. Rzecz jasna wiele z nich otrzymuje się z krwi oddanej przez dawców w celach medycznych. Każdy chrześcijanin musi starannie przemyśleć, czy wyrazi zgodę na leczenie tymi substancjami. Zastanawiając się nad tą kwestią, odpowiedz sobie na takie

pytania: Czy mam świadomość, że jeśli odmawiam przyjęcia wszelkich frakcji krwi, to automatycznie nie zgadzam się też na stosowanie pewnych leków, na przykład zwalczających zakażenia wirusowe i bakteryjne oraz ułatwiających krzepnięcie krwi w razie krwawienia? Czy potrafiłbym wyjaśnić lekarzowi, dlaczego odrzucam albo akceptuję leczenie określonymi frakcjami krwi?” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 11, 2006, s. 3).

W książce pt. *„Trwajcie w miłości Bożej”* (2008) na stronie 216, w tabeli, wyszczególniono frakcje krwi (uzyskane z krwinek czerwonych, białych, z płytek krwi i osocza), które wolno głosicielom przyjmować według „osobistej decyzji” i podano następujący komentarz:

„Czy chrześcijanie powinni zgadzać się na leczenie z użyciem frakcji krwi? Biblia nie podaje szczegółowych informacji na ten temat, toteż każdy musi sam powziąć decyzję pozwalającą mu zachować czyste sumienie przed Bogiem. Niektórzy odmawiają przyjęcia wszelkich frakcji, biorąc pod uwagę fakt, że Prawo Boże dane Izraelowi nakazywało krew zwierzęcia »wylać na ziemię« (Powtórzonego Prawa 12:22-24). Inni, którzy oczywiście również nie zgadzają się na transfuzję krwi pełnej i jej podstawowych składników, mogą zaakceptować leczenie polegające na podaniu jakiejś frakcji. Mogą na przykład uznać, że na pewnym etapie frakcje wyodrębnione z czyjejs krwi nie symbolizują już życia tej osoby” (*„Trwajcie w miłości Bożej”* 2008, s. 215–216).

Świadkowie Jehowy nie mogą zostać dawcami krwi (na przykład dla ludzi, którzy nie podzielają ich poglądów), nawet gdyby chciano ją wykorzystać jedynie do pozyskania frakcji krwi, czy produkcji leków krwiopochodnych:

„Są nawet kraje, w których nakłania się uczniów do oddawania krwi dla celów leczenia. Biblia natomiast nakazuje chrześcijanom *wstrzymać się od krwi* i według naszego zrozumienia nie wolno używać krwi ani do spożycia, ani w żadnym innym celu. Ze względu na sumienie nie możemy więc przyjmować krwi ani jej dawać (Rodzaju 9:4-6; Kapłańska 17:10-14; Dzieje Apostolskie 15:19, 20, 28, 29)” (*Świadkowie Jehowy a szkoła* 1990, s. 25).

Niekonsekwencją Świadków Jehowy jest to, że chociaż sami nie oddają krwi, powołując się na Biblię, to korzystają z preparatów krwiopochodnych, pozyskiwanych z magazynowanej i przetwarzanej krwi pochodzącej od honorowych krwiodawców.

Transfuzja krwi w dawnych wierzeniach Świadków Jehowy

Do roku 1944 Towarzystwo Strażnica nie zgłaszało żadnych słów krytyki wobec transfuzji krwi, a nawet chwaliło jej dobrodziejstwa. Fascynowało się też nowinkami z tej dziedziny.

Oto kilka tekstów, które ukazują pozytywny stosunek tej organizacji do transfuzji:

„Dziwne skutki transfuzji krwi

Z Londynu donoszą o bardzo ciekawym wypadku zupełnej zmiany cech charakterystycznych osoby, której uratowano życie przez transfuzję krwi.

Niejaka Nellie Webben, żona pewnego oficjalisty z Sheffieldu, zachorowała tak ciężko, że jedynym środkiem uratowania życia chorej było przelanie do jej żył krwi innej osoby. Usługę tę oddał chorej jeden z lekarzy szpitalnych, człowiek wysoce i wszechstronnie wykształcony.

Operacja ta istotnie przywróciła pacjentce zdrowie, jednocześnie wszakże ujawnił się u niej, a dodać należy, że pacjentka liczy już lat 40 i jest kobietą prostą, bez wykształcenia, nagły pociąg do literatury, poezji i archeologii, który rozwinął się tak dalece, że była chora, do której żył zastrzyknięto krew wysoce wykształconego lekarza, zabrała się do pióra, a utwory jej ukazały się na łamach kilku dzienników. Teraz zaś oświadcza, że czuje wprost nieprzeparty pociąg do studjowania medycyny” (*Złoty Wiek* 15.05.1932, s. 159).

„Elektryczne serce do przetaczania krwi

Na ostatnim posiedzeniu paryskiego Towarzystwa lekarskiego zademonstrował dr. Bécart swój najnowszy aparat do transfuzji krwi.

Aparat ten różni się tem od dotychczasowych, że jest popędzany elektrycznie. Funkcjonuje on zupełnie analogicznie jak żywe serce, naśladując do złudzenia ssąco-tłoczącą akcją serca ludzkiego. Przy użyciu tego aparatu nie trzeba krwi mieszać z żadnym płynem (jak to dotąd przeważnie trzeba było robić) i cały zabieg przetoczenia krwi odbywa się bardzo szybko i składnie, nie stanowiąc żadnego urazu dla narządu krążenia człowieka chorego, któremu wlewa się krew.

Aparat funkcjonuje tak precyzyjnie i tak uderzająco odpowiada akcji serca, że wykres graficzny jego rytmiki odpowiada zupełnie ściśle wykresowi akcji serca. Demonstracja dra Bécarta spotkała się z żywym zainteresowaniem paryskiego Towarzystwa lekarskiego” (*Złoty Wiek* 15.06.1933, s. 185).

„Transfuzja krwi jest dzisiaj już w codziennym użyciu i przy stosowaniu jej nie ma obawy wypadków, których przyczyny przez długi czas nie można było odkryć (...) Wielu ludzi mogłoby czuć pewną instynktowną odrazę do takiej operacji w swoim rodzaju makabrycznej. Ale kiedy się nad tym spokojnie zastanowimy, dojdziemy do wniosku, że jest to wynalazek mogący oddać ludzkości wielkie usługi. Krew jednego zmarłego może ratować życie kilkunastu umierającym. Ten jedynie wzgląd powinien już przekonać wszystkich do tego rodzaju operacji, która w istocie swojej nie ma nic zdroźnego” (*Nowy Dzień* Nr 3, 1936, s. 48, art. pt. *Krew zmarłego ratuje życie umierającym*).

„Szycie serca

W Nowym Jorku pewna gospodyni domowa przenosząc rzeczy swojego lokatora przypadkowo postrzeliła się z jego rewolweru w serce. Szybko została przewieziona do szpitala, gdzie zrobiono jej otwór w klatce piersiowej, usuwając cztery żebra. Miała także wyjęte serce oraz założone na nim trzy ściegi szwów. Jeden z lekarzy w krytycznej sytuacji podał jej do transfuzji kwartę swojej krwi i dziś kobieta ta żyje i śmieje się, że to co się zdarzyło, to najbardziej pracowite 23 minuty w jej życiu” (*Consolation* 25.12.1940, s. 19).

„Niektórym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do zmian w zrozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. Na przykład począwszy od lat czterdziestych bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 11, s. 17).

Powyższe fragmenty dobitnie ukazują, jakie pozytywne podejście do transfuzji mieli kiedyś Świadkowie Jehowy. Dziś to się zmieniło diametralnie.

Rozwój procedur postępowania wobec przetaczania krwi

Poniżej przedstawiamy etapy dotyczące przetaczania krwi, które obowiązywały Świadków Jehowy.

Do roku 1944

Towarzystwo Strażnica pisze, że do roku 1944 co do transfuzji krwi Świadkowie Jehowy „nie robili z tego żadnej kwestii”:

„Niektórym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do zmian w zrozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. Na przykład począwszy od lat czterdziestych bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 11, s. 17).

Lata 1944–1945

Dziś Towarzystwo Strażnica wymienia dwie daty, co do kwestii odrzucenia transfuzji krwi: 1944 i 1945.

„Świętość krwi omówiono już w *Strażnicy* z 15 grudnia 1927 roku, a w numerze z 1 grudnia 1944 roku wspomniano wyraźnie o transfuzjach” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 183).

„Wobec tego wszyscy chrześcijanie powinni uznawać krew za świętą, jak to wyjaśniono w *Strażnicy* (angielskiej) z 1 lipca

1945 roku. Nie chodzi tylko o niespożywanie krwi zwierzęcej, zawartej chociażby w krwawej kiszce, lecz także o wystrzeganie się krwi ludzkiej, podawanej na przykład za pośrednictwem transfuzji” (*Strażnica* Nr 10, 1995, s. 23).

Interesujący jest fakt, że z powodu wojny w Polsce nigdy nie ukazały się pierwsze artykuły kwestionujące transfuzję (z lat 1944–1945), a wydania polonijne w USA ukazały się z opóźnieniem dopiero w latach 1946–1947. Prócz tego pierwszy z polonijnych artykułów nie zawierał nawet słowa „transfuzja”:

„Nie tylko jako potomkowie Noego, lecz także jako zobowiązani przez prawo Boże dane Izraelowi, które zatwierdziło wiecznotrwałe przymierze względem świętości podtrzymującej życie krwi, cudzoziemcowi było zakazane jedzenie i picie krwi w jakikolwiek sposób (1 Moj. 9:4; 3 Moj. 17:10-14)” (*Strażnica* wydanie polonijne, maj 1946, s. 78–79 [ang. 01.12.1944, s. 362]).

„W czasie II wojny światowej zaczęto rutynowo przetaczać rannym żołnierzom krew, wkrótce więc snop światła padł na kwestię jej świętości. *Strażnica* z 1 lipca 1945 roku (wydanie polonijne z marca 1947 roku) zawierała następujący apel: »Wszyscy czciciele Jehowy, którzy szukają życia wiecznego w nowym świecie sprawiedliwości, winni uznać świętość krwi, i podporządkować się do sprawiedliwych rozporządzeń Boga odnośnie tej tak ważnej sprawy«” (*Strażnica* Nr 4, 2006, s. 29).

Rok 1951

W roku 1951, prawdopodobnie po raz pierwszy, Towarzystwo *Strażnica* zrównało transfuzję krwi z ludożerstwem (patrz ang. *Strażnica* 01.07.1951, s. 414). Od tego czasu nazywano ją tak wielokrotnie:

„Czy wzdragasz się na myśl o nieposłuszeństwie względem prawa Bożego? W takim razie przyjęcie krwi byłoby w twoich oczach tak samo bezpieczne jak ludożerstwo. Wyobraź sobie, że miałbyś jeść ciało innego człowieka! Okropność! A czy picie krwi ludzkiej jest mniej okropne? Czy coś w tym zmienia fakt, że nie przyjmuje się jej przez usta, lecz wprowadza do ciała bezpośrednio przez żyły? W żadnym wypadku!” (*Strażnica* Nr 17, 1967, s. 5).

Rok 1961

W roku 1961 Towarzystwo Strażnica zastrzyło sprawę transfuzji krwi wprowadzając wykluczenie ze zboru za przyjęcie jej, choć wcześniej nie było takiej sankcji w tej organizacji:

„Zgodnie z takim zrozumieniem tej sprawy osoby, które wbrew wymaganiu Bożemu przyjmują transfuzję i nie okazują skruchy, są od roku 1961 wykluczane ze zboru Świadków Jehowy” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 183).

„Jednak zbory nigdy nie otrzymały wskazówki, żeby pozbawić społeczności osoby, które dobrowolnie każą sobie robić transfuzję, albo ją popierają. Osądzanie ludzi, którzy przestępują prawo Boże co do świętości krwi, pozostawiamy Jehowie, najwyższemu Sędziemu (...) Za dobrowolne poddanie się transfuzji krwi albo za pochwalanie transfuzji zastosowanej komuś bliższemu czy członkowi rodziny nikt nie zostaje pozbawiony społeczności...” (*Strażnica* Nr 20, 1958, s. 23 [ang. 01.08.1958, s. 478]).

Interesujące jest to, że Świadkowie Jehowy w tym samym roku, w którym wprowadzili wykluczenie za przyjęcie transfuzji, równocześnie przyznali, że pierwotny kościół chrześcijański nie miał „może na myśli takiej rzeczy, jak nowoczesna transfuzja krwi”:

„Chociaż dwunastu apostołów i dalsi członkowie zboru z Jerozolimem nie mieli może na myśli takiej rzeczy, jak nowoczesna transfuzja krwi, to jednak ogłoszone przez nich postanowienie obejmuje swym zakresem również tę rzecz” (*Strażnica* Nr 17, 1961, s. 14).

Lata 70. XX wieku

Towarzystwo Strażnica wspomina, że Świadkowie Jehowy z czasem zaczęli się zabezpieczać przed ewentualną ‘niespodziewaną’ i niechcianą transfuzją:

„W latach siedemdziesiątych wśród Świadków upowszechnił się zwyczaj noszenia przy sobie oświadczenia informującego służbę zdrowia, że w żadnych okolicznościach nie zgadzają się na przetoczenie im krwi” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 185).

Rok 2000 (2010)

W podręczniku dla starszych zboru z roku 2010 „wykluczenie” za przyjęcie transfuzji krwi Towarzystwo Strażnica zmieniło na „odłączenie się”, co jednak zawiera takie same konsekwencje dla ‘winowajcy’:

„Działania, które świadczą o odłączeniu się: (...) Świadome przyjęcie krwi i nieokazanie skruchy. Jeśli ktoś świadomie przyjął krew – być może pod bardzo silną presją – komitet ustali fakty i oceni postawę winowajcy. Jeżeli okazuje on skruchę, komitet zapewni mu duchową pomoc w myśl Galatów 6:1 i Judy 22, 23. Ponieważ grzesznik okazał słabość duchową, przez jakiś czas nie można mu powierzać w zborze specjalnych zadań; konieczne może też być pozbawienie go niektórych podstawowych przywilejów.

Zależnie od okoliczności komitet może również zalecić podanie w zborze następującego ogłoszenia. »Starsi zajęli się sprawą dotyczącą [imię i nazwisko]. Pragniemy poinformować, że duchowi pasterze udzielają mu (jej) potrzebnej pomocy«. Gdyby natomiast winowajca nie okazał skruchy, członkowie komitetu ogłoszą, że się odłączył” (*Paście trzodę Bożą* 2010, s. 110–111).

Zarządzenie to (o „odłączaniu się”) funkcjonowało już od roku 2000 w wewnętrznym liście skierowanym do nadzorców podróżujących i zostało prawdopodobnie wprowadzone taktycznie, z powodu chęci przypodobania się „światu”, a szczególnie władzom świeckim, by nikt nie mówił, że u Świadków Jehowy „wyrzuca się” (wyklucza) za transfuzję krwi.

Oto słowa ze wspomnianego listu z 26 kwietnia 2000 roku, w którym polecono poinformować o jego wytycznych wszystkich starszych zboru:

„Jeśli osoba ochrzczona dobrowolnie przyjmuje krew i nie okazuje skruchy, świadczy to o odrzuceniu przez nią mierników Bożych. W ten sposób sama decyduje się odłączyć od zboru” (*List do wszystkich nadzorców podróżujących*).

O tym, jakie konsekwencje niesie ze sobą „odłączenie” wykazywano w literaturze Towarzystwa Strażnica już dużo wcześniej:

„Tego natomiast, kto się odłączył, ponieważ świadomie wyparł się wiary i zaniechał oddawania czci Jehowie, traktuje się tak samo, jak wykluczonego” (*Zorganizowani do pełnienia naszej służby* 1990, s. 149).

„Odłączony” Świadek Jehowy znajduje się nawet w gorszej sytuacji niż „wykluczony”, gdyż nie ma możliwości „odwołania się” od decyzji władz zboru.

Transfuzja krwi – stanowczość w unikaniu jej przez Świadków Jehowy i ich dzieci oraz metody Towarzystwa Strażnica stosowane w walce z nią

Poniżej zamieszczamy najbardziej znane i charakterystyczne metody unikania transfuzji krwi stosowane przez Świadków Jehowy. W wielu przypadkach są one akceptowane i popierane przez Towarzystwo Strażnica, które je propaguje w swoich publikacjach. Dla większości osób mogą wydawać się one niekonwencjonalnymi, ale dla Świadków Jehowy są one wręcz normalnością.

Noszenie przy sobie oświadczenia przeciw transfuzji, obowiązującego „nawet po utracie przytomności”

Świadkowie Jehowy pod wpływem Towarzystwa Strażnica wiele lat temu zaczęli zabezpieczać się przed ewentualną niespodziewaną i niechcianą transfuzją:

„W latach siedemdziesiątych wśród Świadków upowszechnił się zwyczaj noszenia przy sobie oświadczenia informującego służbę zdrowia, że w żadnych okolicznościach nie zgadzają się na przetoczenie im krwi. Po konsultacjach z lekarzami i prawnikami dokumentowi temu nadano taką formę, by miał on moc prawną” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 185).

W *Oświadczeniu dla służby zdrowia* padają takie oto słowa:

„Dokument ten zachowuje ważność nawet wtedy, gdybym utracił(a) przytomność i jest wiążący dla moich prawnych przedstawicieli lub spadkobierców”.

„Zgodnie z zaleceniem ekspertów *każdy Świadek Jehowy ma przy sobie Oświadczenie dla służby zdrowia. Jest ono co roku aktualizowane i podpisywane przez właściciela oraz świadków, często członków najbliższej rodziny*” (*Jak krew może ocalić twoje życie?* 1990, s. 18).

„Nawet jeśli ktoś nie jest ochrzczonym kaznodzieją Świadców Jehowy i nie otrzymał wspomnianego dokumentu, może sobie napisać podobny, najlepiej na maszynie. Powinien w nim wymienić swoje życzenia związane z leczeniem, wyszczególnić choroby i dolegliwości oraz wskazać, kogo powiadomić w razie wypadku” (*Przebudźcie się!* Nr 4, 1991, s. 4).

Cytowane czasopismo na stronach 4–5 daje szersze instrukcje dotyczące wspomnianego oświadczenia.

Również inna publikacja szeroko omawia to zagadnienie, rozpoczynając je następująco w artykule pt. *Pomoc w powstrzymaniu się od krwi*:

„Ciało Kierownicze podjęło decyzję o połączeniu najważniejszych części dokumentów »Dyrektywy i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej« oraz »Oświadczenie dla służby zdrowia« w jeden dokument, który będziemy nazywać dokumentem »Dyspozycje«. Dokument ten jest bezterminowy i będziemy się nim posługiwać na terenie naszego kraju. (...) Zanim złożysz dokument »Dyspozycje«, zrób dobrej jakości kserokopie

dla swojego pełnomocnika, pełnomocnika zastępczego, lekarza rodzinnego oraz dla siebie. Warto też dać kopię członkom rodziny i sekretarzowi zboru. Ksero należy zrobić na papierze formatu A4 z dokumentem umieszczonym pośrodku strony. Oryginał (nie kserokopię) należy zawsze nosić przy sobie razem z dokumentami" (*Nasza Służba Królestwa* Nr 12, 2004, s. 7).

Noszenie stale i wszędzie przez dzieci „karty identyfikacyjnej” pomocnej przeciw transfuzji

Towarzystwo Strażnica nakazuje rodzicom, by ich dzieci, nawet na podwórku, miały przy sobie stale odpowiednie „dokumenty” związane z niechcianą transfuzją:

„Przed wszystkim upewnijcie się, czy każdy w waszej rodzinie ma *dokładnie* wypełnione »Oświadczenie dla służby zdrowia« – z datą, własnoręcznym podpisem i podpisami świadków. Od stycznia posługujemy się tym dokumentem w nowej formie. Zdarzało się, że w szpitalu kwestionowano jego ważność, jeśli nie był datowany i (lub) potwierdzony przez drugą osobę.

A czy wszystkie wasze nie ochrzczone dzieci mają wypełnione karty identyfikacyjne? Jeśli nie, to skąd będzie wiadomo, jakie jest wasze stanowisko w sprawie krwi i do kogo się zwrócić w razie wypadku? Następnie musicie pilnować, by każdy z was ZAWSZE nosił te dokumenty przy sobie. Sprawdzajcie je codziennie u dzieci, gdy wychodzą do szkoły, a nawet gdy idą pobawić się przed domem. Wszyscy powinni dbać o to, żeby stale mieć przy sobie swoje oświadczenia – w pracy, podczas urlopu czy na zgromadzeniu chrześcijańskim. Nigdy się z nimi nie rozstawajcie!" (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1992, s. 3–4).

„Kartę identyfikacyjną wypełniają wierzący rodzice małego dziecka. Rozpatrując możliwość podpisania jej przez niewierzącego współmałżonka, strona wierząca powinna rozważyć, jak zachowałby się on w krytycznej sytuacji, podczas próby wiary w szpitalu” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 11, 1992, s. 7).

„Nie uległa zmianie »Karta identyfikacyjna« (ic-P) dla nieochrzczonych dzieci Świadków Jehowy. Rodzice powinni zadbać, by ich nieletnie dziecko zawsze miało przy sobie prawidłowo wypełnioną i podpisaną kartę” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 12, 2004, s. 7).

Dostarczanie do kartotek lekarskich oświadczeń, „iż nie życzą sobie transfuzji”

Towarzystwo Strażnica poleca swym głosicielom dostarczyć do kartotek lekarskich stosowne oświadczenia przeciw transfuzji:

„Chcąc uniknąć niepotrzebnych konfrontacji w nagłych wypadkach, na początku lat sześćdziesiątych Świadkowie Jehowy zaczęli składać swym lekarzom specjalne wizyty, żeby im przedstawić swoje stanowisko i dostarczyć odpowiednią literaturę. Później prosili o dołączenie do ich kartotek pisemnego oświadczenia, iż nie życzą sobie transfuzji” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 185).

Ewentualne wywiezienie dziecka ze szpitala wbrew prawu

Poniższy przykład wykradzenia dziecka ze szpitala może być dla niektórych Świadków Jehowy wzorem do naśladowania, w jaki sposób można sprawę rozwiązać, tym bardziej, że Towarzystwo Strażnica nie potępiło tej formy w swym artykule (!):

„Chodzi o postawę Świadków Jehowy wobec transfuzji krwi. Zagadnienie to w dramatyczny sposób poruszono publicznie w marcu 1975 roku, gdy pewne młode małżeństwo zabrało swego trzyletniego synka ze szpitala dziecięcego w Kopenhadze. Zrobili to dlatego, że lekarz wystąpił z wnioskiem o odebranie im praw rodzicielskich, zamierzał bowiem przetoczyć chłopcu krew wbrew woli rodziców. Ponieważ rodzice wiedzieli, że najprawdopodobniej będą poszukiwani przez policję, schronili się u swoich współwyznawców. Jednocześnie starali się znaleźć lekarza, który byłby skłonny leczyć ich dziecko bez stosowania krwi. Zarządzono ogólnokrajowe polowanie; rozpoczęły się obławy policyjne, przeszukiwania domów i kontrola na granicy. Rozpętano zarazem istną nagonkę w prasie pod nagłówkami w rodzaju: »Dzieciobójcy«, »Fanatycy religijni« i »Cyniczni rodzice«. Nie cofano się nawet przed groźbami podrzucenia bomb, były wypadki stosowania przemocy. Niektórzy duchowni, jak również pewien członek parlamentu, podnieśli kwestię, czy władze nie powinny wystąpić oficjalnie przeciw Świadkom Jehowy. Tymczasem jednak rodzice znaleźli lekarza, który uszanował ich poglądy religijne i był gotów zastosować inną metodę leczenia. Dzisiaj chłopiec jest zdrowy jak rydz” (*Strażnica* Rok CII [1981] Nr 4, s. 8–9).

W innej publikacji Towarzystwo Strażnica podaje, że każdy sam może zdecydować o metodzie przeciwstawienia się transfuzji:

„Chrześcijanin musi sam zdecydować, jak dalece będzie się przeciwstawiał dokonaniu transfuzji krwi u niego samego lub osoby od niego zależnej, a do zboru należy zbadanie danej sprawy” (*Strażnica* Nr 15, 1969, s. 14).

Ewentualny współdziałanie pacjenta w łamaniu Prawa Bożego lub „samodzielna” decyzja jak „dalece przeciwstawiać się dokonaniu transfuzji”

W tekście pt. *Czy chrześcijanin jest zobowiązany poddać się transfuzji krwi po prostu dlatego, że tak zasądził sąd?* Towarzystwo Strażnica obciąża sumienia swoich głosicieli mówiąc o „prawie Bożym”, a jednocześnie wspomina o „samodzielnej” decyzji:

„Czy chrześcijanin jest zobowiązany poddać się transfuzji krwi po prostu dlatego, że tak zasądził sąd? (...)

Prawdą jest, że skoro sąd nakazuje transfuzję krwi, to bierze na siebie odpowiedzialność za następstwa; jeśli jednak chrześcijanin oświadcza sędziemu, iż wprowadzie nie zgodziłby się dobrowolnie na transfuzję krwi, ale nie będzie się sprzeciwiał jej zastosowaniu, gdy sąd tak zarządzi, – to ów chrześcijanin w istocie rzeczy współdziała z sądem w łamaniu prawa Bożego. Czyżby dopuszczał się tego rozmyślnie? Jeżeli chrześcijanin jest stanowczo zdecydowany okazać posłuszeństwo prawu Bożemu odnośnie do krwi, to po prostu trudno wytłumaczyć, jak mógł w podobnej sytuacji zachować się tak biernie. Chrześcijanin musi sam zdecydować, jak dalece będzie się przeciwstawiał dokonaniu transfuzji krwi u niego samego lub osoby od niego zależnej, a do zboru należy zbadanie danej sprawy” (*Strażnica* Nr 15, 1969, s. 14).

Ucieczka ze szpitala

W tekście pt. *Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd?* wskazano na możliwość „umknięcia” przed transfuzją:

„Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd?

(...) Jezus umknął, gdy tłum chciał go obwołać królem. Podobnie chrześcijanin, który przypuszcza, że sąd wyda nakaz przetoczenia krwi, może nie dopuścić do takiego naruszenia prawa Bożego (Mateusza 10:16; Jana 6:15). Jednocześnie powinien z rozwagą szukać innego sposobu leczenia, szczerze dążąc do uratowania życia i odzyskania zdrowia. Kto usilnie stara się nie naruszyć prawa Bożego co do krwi, może być uznany przez władze za przestępcę lub być postawiony przed sądem. Gdyby został ukarany, może to uważać za cierpienie ze względu na sprawiedliwość” (*Strażnica* Nr 12, 1991, s. 31).

Tekst powyższy, jak widzimy, sugeruje nawet „umknięcie” ze szpitala.

Pilnowanie przez 24 godziny chorego ‘zagrożonego’ transfuzją

Według Towarzystwa Strażnica dopilnować dorosłego chorego czy dziecko w konsekwentnym odrzucaniu transfuzji powinni starsi zboru i rodzina:

„Niemaliej pomocy i wsparcia mogą udzielić bracia i siostry w zborze. W krytycznej sytuacji starsi mogą uznać za słuszne wprowadzenie 24-godzinnych dyżurów w szpitalu; najlepiej gdyby pełnił je starszy z jednym z rodziców chorego dziecka lub innym członkiem rodziny. Krew często podaje się wtedy, gdy rodzina i najbliżsi idą na noc do domu” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 9, 1992, s. 4).

Sądzenie lekarzy za przywiązanie do łóżka wobec oporu i wyprowadzanie protestującej rodziny w kajdankach

Po nakazie sądowym dotyczącym transfuzji niektórzy Świadkowie Jehowy (rodzina lub opiekunowie dzieci) nadal protestują i trzeba ich wyprowadzać w kajdankach, za co sądzi się później lekarzy:

„Dział Prawny Towarzystwa Strażnica wniósł do Sądu Najwyższego Nowego Jorku sprawę przypadku z Long Island. Pacjentkę będącą Świadkiem przywiązano do łóżka i poddano transfuzji, podczas gdy męża wyprowadzono ze szpitala w kajdankach. Sąd wydał wyrok biorący w obronę swobody osobiste Świadków Jehowy i obecnie podjęto kroki zmierzające do wszczęcia sprawy cywilnej” (*Przebudźcie się!* Nr 10, 1992, s. 21).

„W sądzie federalnym w Atlancie czeka na rozpatrzenie sprawa 16-letniego chłopca i jego matki. Przywiązano go do łóżka i przez osiem godzin przetaczano mu krew. Posiedzenie sądu, który to usankcjonował, odbyło się w szpitalu, przy czym ani matka, ani syn nic o tym nie wiedzieli” (*Przebudźcie się!* Nr 10, 1992, s. 21).

Oto inny przykład odmawiania dziecku, mającemu sześć lat, transfuzji krwi:

„Jenala Mukusao sprawowała opiekę nad sześciolatnim wnuczkiem Michaeliem. U chłopca stwierdzono poważną anemię i zabrano go do szpitala. Lekarze zalecili transfuzję. Siostra Mukusao się na to nie zgodziła i w rezultacie przez cztery dni zastraszano ją i znieważano. Opowiada: »Próbowałam wszystko

wytłumaczyć i pokazałam *Oświadczenie dla służby zdrowia*, ale nikt nie chciał mnie słuchać. Pielęgniarki nazwały mnie wiedźmą, która chce zabić własnego wnuka» (Rocznik Świadców Jehowy 2006, s. 196–197).

Mówienie z przekonaniem, wysilanie się, krzyczenie, środki psychiczne i fizyczne

W tekście pt. *Czy osoba, która otrzyma transfuzję w wyniku orzeczenia sądu ignorującego jej postanowienie, by nie przyjmować krwi, jest wolna od odpowiedzialności za pogwałcenie prawa Bożego co do świętości krwi?* podano następujące sposoby przydatne przeciw transfuzji:

„Czy osoba, która otrzyma transfuzję w wyniku orzeczenia sądu ignorującego jej postanowienie, by nie przyjmować krwi, jest wolna od odpowiedzialności za pogwałcenie prawa Bożego co do świętości krwi? (...)

Kiedy więc pacjent bywa współwinnym przyjęcia transfuzji nakazanej przez sąd? Jeżeli się nie wysiłał, żeby mówić z przekonaniem, gdy miał ku temu sposobność, a później nie sprzeciwiał się zdecydowanie zabiegowi (...) Znane są też wypadki, w których dana osoba wyczerpała wszelkie środki psychiczne i fizyczne, aby zapobiec takiemu pogwałceniu prawa Bożego; w końcu nawet straciła przytomność. Jeżeli wbrew jej szczeremu wysiłkom zniewolono ją do przyjęcia transfuzji, musi pozostawić tę sprawę w rękach Jehowy, pokładając nadzieję w Jego miłosierdziu. Taki stan rzeczy można porównać z sytuacją niewiasty, którą zgwałcono, pomimo że bez przerwy krzyczała i stawiała fizyczny opór napastnikowi. W myśl Prawa Mojżeszowego kobieta taka nie była winna (Powt. Pr. 22:25-27). Jeżeli jednak

nie krzyczała, uznawano ją za winną (Powt. Pr. 22:23, 24). Stosownie do tego Bóg również dzisiaj oczekuje od chrześcijan, że podejmą wszelkie możliwe środki (oczywiście nie wykraczające poza ramy Słowa Bożego), aby nie stać się współwinnymi naruszenia Jego prawa co do krwi” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 18, s. 24).

Stosowanie zarzutu „gwałtu” wobec transfuzji

W tekście pt. *Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd?* porównano transfuzję z gwałtem i argumentowano następująco:

„Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd? (...) Nietrudno więc zrozumieć, dlaczego młoda głosicielka wspomniana na stronie 17 powiedziała przed sądem, że uważa transfuzję krwi za naruszenie nietykalności cielesnej i przyrównała ją do gwałtu. Czy którakolwiek chrześcijanka, młodsza lub starsza, pozwoliłaby się zgwałcić, nawet gdyby istniał przepis zezwalający na zmuszenie kogoś do uczestniczenia w rozpuszczeniu?” (*Strażnica* Nr 12, 1991, s. 31).

Szarpanie, krzyk, wrywanie igły, niszczenie pojemnika z krwią

W tekście pt. *Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd?* powiedziano następująco:

„Jak stanowczo chrześcijanin powinien sprzeciwić się próbie dokonania transfuzji krwi nakazanej lub aprobowanej przez sąd? (...) Podobnie dwunastolatka, której wypowiedź przytoczono na tej samej stronie, nie pozostawiła wątpliwości co do tego, że *w razie próby podania krwi będzie ze wszystkich sił stawiać opór, będzie się szarpać i krzyczeć, wyrwie sobie z żyły igłę i postara się zniszczyć pojemnik z krwią zawieszony nad łóżkiem.* Była niezachwianie zdecydowana przestrzegać prawa Bożego” (*Strażnica* Nr 12, 1991, s. 31).

W artykule pod tytułem *Mądra ponad wiek*, Towarzystwo Strażnica opisało, zapewne jako przykład do naśladowania, odmowę transfuzji dwunastolatki:

„Oświadczyła, że będzie energicznie i ze wszystkich sił przeciwdziałać się wszelkim próbom przetoczenia jej krwi. Proste i śmiałe wypowiedzi Lisy wzruszyły wszystkich do głębi” (*Przebudźcie się!* Nr 7, 1988, s. 18).

Polemizowanie z lekarzami i sędziami

Towarzystwo Strażnica poleca przygotować się do polemiki z lekarzami, dyrektorami szpitali i sędziami:

„Powinieneś być przygotowany na podchwytliwe pytania, zadawane niekiedy przez lekarzy i inne osoby (na przykład sędziów). Jedno z najczęściej spotykanych brzmi:

Czy woli pan(i) umrzeć (pozwolić umrzeć własnemu dziecku) niż »ratować życie przez krew«?

Odpowiedź twierdząca będzie słuszna w sensie *religijnym*. Często jednak bywa rozumiana opacznie, a w sądzie może wtedy zapasć niekorzystny wyrok. Musisz pamiętać, że tym razem nie

jestes w sluzbie kaznodziejskiej. Mowisz raczej o potrzebie leczenia. Powinienes wiecej dostosowac sie do sluchaczy – lekarzy badez prawnikow (Ps. 39:2; Kol. 4:5, 6). Dla lekarza, sędziego czy dyrektora szpitala odpowiedz taka znaczy, ze chcesz zostac męczennikiem albo poswiecić własne dziecko w imię swojej religii. *W tej sytuacji* twoje zapewnienia o zmartwychwstaniu najprawdopodobniej chybia celu. Będziesz napiętnowany mianem fanatyka, który nie umie podejmować rozumnych decyzji, gdy idzie o życie. W wypadku dziecka zostaniesz zaliczony w poczet rodziców, którzy zaniedbują swe potomstwo, bo nie chcą go ratować i odmawiają leczenia” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1992, s. 6).

Szukanie innego chirurga

Proponowane szukanie „innego chirurga” może być pretekstem do opuszczenia szpitala i odwołania w czasie ewentualnej transfuzji:

„Gdyby zaszła konieczność operacji, powinien zawczasu przedstawić lekarzom swój pogląd na krew, aby uzyskać zapewnienie, że w żadnym wypadku jej nie otrzyma – ani przed zabiegiem, ani w czasie jego trwania, ani po nim. A gdyby lekarz nie chciał się tego podjąć, chrześcijanin poszuka innego chirurga” (*Świadkowie Jehowy a kwestia krwi* 1992, s. 60).

Wzywanie na pomoc starszych zboru i Komitetu Łączności ze Szpitalami

Na stanowczość w odmawianiu transfuzji krwi wpływa też obecność przy chorym starszych zboru i członków *Komitetu Łączności ze Szpitalami*:

„Jeśli stan chorego pogarsza się tak dalece, iż grozi mu przetoczenie krwi, sprawdź na podstawie poniższych punktów, co należy uczynić:

1. Wezwij na pomoc starszych zboru.
2. W razie potrzeby niech starsi nawiążą kontakt z najbliższym Komitetem Łączności ze Szpitalami.
3. Komitet Łączności ze Szpitalami może ci pomóc w przeprowadzeniu rozmowy z lekarzem lub inną osobą.
4. Komitet Łączności ze Szpitalami może poprosić innego specjalistę o udzielenie twemu lekarzowi konsultacji co do leczenia alternatywnego.
5. Komitet Łączności ze Szpitalami może ci też pomóc znaleźć ośrodek medyczny, w którym spotkasz się z lepszym zrozumieniem w kwestii leczenia” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 1, 1992, s. 5).

Sądzenie lekarzy i szpitali

Towarzystwo Strażnica informuje swoich głosicieli, że mogą skarżyć do sądu lekarzy i szpitale za próby ratowania im życia (!) poprzez transfuzję:

„Aby zapewnić sobie poszanowanie dla swych poglądów religijnych związanych ze świętością krwi, Świadkowie Jehowy po wyczerpaniu innych możliwości czasami podają lekarzy i szpitale do sądu. Zazwyczaj chodzi im jedynie o zakaz przetoczenia krwi lub tymczasowy zakaz, obowiązujący do chwili wydania przez sąd orzeczenia w toczącej się sprawie” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 185).

Udzielanie pouczeń odnośnie krwi „niemowlętom”?

Jedną z metod zapobiegania transfuzji krwi jest pouczanie i wychowywanie dzieci w tej kwestii od wieku niemowlęcego (!):

„Nasze dzieci mogą być w wieku niemowlęcym, zbyt małe, by coś zrozumieć, ale Jehowa Bóg może je uznać za czyste i godne przyjęcia, biorąc pod uwagę, że jesteśmy Mu oddani (1 Koryntian 7:14). Tak więc niemowlęta w domu chrześcijańskim mogą jeszcze nie pojmować prawa Bożego co do krwi ani nie być w stanie zdecydować, czy je uznawać. Czy jednak dokładamy starań, by w tej istotnej sprawie udzielać im pouczeń?” (*Strażnica* Nr 12, 1991, s. 15).

Zrównanie transfuzji z kanibalizmem jako przestroga przed przetoczeniem krwi

Ponieważ Towarzystwo Strażnica zrównuje transfuzję krwi z kanibalizmem, wielu Świadków Jehowy chociażby z tego powodu odrzuca ją bardzo stanowczo:

„Czy wzdragasz się na myśl o nieposłuszeństwie względem prawa Bożego? W takim razie przyjęcie krwi byłoby w twoich oczach tak samo bezpieczne jak ludożerstwo. Wyobraź sobie, że miałbyś jeść ciało innego człowieka! Okropność! A czy picie krwi ludzkiej jest mniej okropne? Czy coś w tym zmienia fakt, że nie przyjmuje się jej przez usta, lecz wprowadza do ciała bezpośrednio przez żyły? W żadnym wypadku!” (*Strażnica* Nr 17, 1967, s. 5).

„Bóg pozwolił ludziom jeść mięso zwierzęce i podtrzymać życie ludzkie przez zabieranie życia zwierzętom, chociaż nie wolno im było spożywać krwi. Czy to obejmowało również jedzenie mięsa ludzkiego, podtrzymywanie życia za pomocą ciała czy części ciała innego człowieka, żywego czy umarłego? Żadną miarą! To byłby kanibalizm, ludożerstwo, czym brzydzi się każdy cywilizowany lud na świecie” (*Strażnica* Nr 14, 1968, s. 13).

„Natomiast ludzie rozmyślają dziś nad wprowadzeniem na dużą skalę nowej odmiany »kanibalizmu«. Określenie to wydaje się nawet zbyt łagodne, gdyż ludożercy nigdy nie prowadzili »hodowli« ludzkich ciał, aby potem zbierać »plon«. Ukazuje się tu dobitnie, do czego może dojść, skoro raz zaczniesz przestępować mierniki biblijne, a wśród nich zakaz wprowadzania do swego ciała krwi innego stworzenia” (*Strażnica* Rok XCVII [1976] Nr 20, s. 24).

Ponieważ Towarzystwo Strażnica stawia na równi spożywanie krwi i jej transfuzję, więc i inne jego słowa zapewne dotyczą przetoczenia krwi:

„Jedzenie ludzkiego ciała i picie krwi byłoby kanibalizmem, łamaniem prawa Bożego (Rodzaju 9:3, 4; Kapłańska 17:10)” (*Strażnica* Nr 4, 2003, s. 15).

Lekarze będący Świadcami Jehowy mogą przeprowadzać transfuzje krwi

Największym paradoksem w naukach Towarzystwa Strażnica jest to, że choć głosiciele tej organizacji nie mogą przyjmować krwi, to sami mogą przeprowadzać transfuzję na innych ludziach (!):

„Niektórzy lekarze będący świadkami Jehowy dokonują transfuzji krwi osobom światowym na ich życzenie. Jednak nie robią tego u oddanych Bogu świadków Jehowy. Zgodnie ze słowami 5 Mojżeszowej 14:21 dawanie krwi ludziom ze świata, na ich żądanie pozostawione jest sumieniu chrześcijańskiego lekarza. Sytuacja jest podobna do tej, w jakiej znajduje się chrześcijański rzeźnik lub sprzedawca, który musi zdecydować, czy może z czystym sumieniem sprzedawać wędliny z krwią osobom światowym” (*Strażnica* Nr 11, 1966, s. 12 [ang. 15.11.1964, s. 682–683]).

Wydaje się, że ten zwyczaj Świadców Jehowy nigdy nie został odwołany i nie ma zakazu, by stosować powyższy zabieg u ludzi „ze świata”.

Widzimy z powyższego, że w Towarzystwie Strażnica istnieją rozmaite sposoby unikania transfuzji krwi. Zaliczyć można do nich sporadyczne ucieczki ze szpitala, opieranie się zabiegowi, noszenie przy sobie odpowiednich dokumentów, skarżenie do sądu lekarzy, itp. Nie bez znaczenia jest też wywierana presja na chorych Świadców Jehowy przez innych głosicieli, a zwłaszcza przez starszych zboru. Równocześnie organizacja ta pozwalała swoim głosicielom dokonywać transfuzji krwi na ludziach, którzy nie należą do ich społeczności!

Transfuzja „jedzeniem” krwi czy „przeszczepem”?

Towarzystwo Strażnica już od samego początku, gdy w latach 1944–1945 zaczęło odrzucać transfuzję, rozpoczęło przetaczanie krwi nazywać również „jedzeniem” jej, czy „odżywianiem” się nią. Wszystko to po to, by fragmenty biblijne mówiące o wstrzymywaniu się od krwi, czy od jej picia, zaliczyć do tekstów, które również zakazują transfuzji krwi.

Równocześnie Towarzystwo Strażnica naucza, że transfuzja krwi jest „przeszczepem tkanki”!

Czy w związku z tym przetoczenie krwi może być jednym i drugim na raz?

Albo coś jest jedzeniem, albo transplantacją!

Poniżej zgromadziliśmy zbiór najważniejszych fragmentów z publikacji Świadców Jehowy, które ukazują ich ‘podwójną wiarę’ co do transfuzji krwi.

Nasz tekst składa się z dwóch części:

Transfuzja „jedzeniem” i „odżywianiem” krwią

Transfuzja „przeszczepem” tkanki

Transfuzja „jedzeniem” i „odżywianiem” krwią

Od samego początku, gdy Towarzystwo Strażnica zaczęło krytykować transfuzję, rozpoczęło nazywać ją „jedzeniem” krwi. Organizacja ta używa przy tym następujących słów dotyczących przetaczania krwi:

*jedzenie, jeść;
picie, pić;
odżywianie;
karmienie;
spożywanie.*

Poniżej przedstawiamy najbardziej charakterystyczne fragmenty dotyczące naszego zagadnienia:

„Nie tylko jako potomkowie Noego, lecz także jako zobowiązani przez prawo Boże dane Izraelowi, które zatwierdziło wiecznotrwałe przymierze względem świętości podtrzymującej życie krwi, cudzoziemcowi było zakazane jedzenie i picie krwi, czy to w formie transfuzji, czy doustnie (1 Moj. 9:4; 3 Moj. 17:10-14)” (ang. *Strażnica* 01.12.1944, s. 362).

„Okoliczność, że krew wprowadza się bezpośrednio do żył odbiorcy zamiast do jego żołądka, aby stamtąd przeszła do żył, nie oznacza, że to nie jest jedzenie krwi (...) Transfuzja rzeczywiście jest jedzeniem krwi innego człowieka, aby pośpiesznie uzupełnić zmniejszony potok krwi” (*Strażnica* wydanie polonijne, luty 1951, s. 31 [ang. 01.12.1949, s. 368]).

„Wiele osób twierdzi, że przyjęcie transfuzji nie równa się spożywaniu krwi. Czy to słuszny pogląd? Pacjenta w szpitalu można karmić doustnie, przez nos albo przez żyły. Kiedy dożylnie podaje się roztwory cukru, nazywane jest to dokarmianiem dożylnym. Tym samym nazewnictwo szpitalne uznaje za proces dokarmiania wprowadzenie odżywki do organizmu poprzez żyły. A zatem zalecenie podania transfuzji jest dożylnym odżywianiem pacjenta krwią i w ten sposób otrzymuje on swój pokarm. Pominąwszy przemyślnie wynalazki i rozumowania

oraz spory, oczywistym faktem pozostaje to, że spora ilość krwi jednej osoby została rozmyślnie wtłoczona do organizmu drugiej. Niezależnie od metody, jest to rzecz zakazana przez Boga” (ang. *Strażnica* 01.07.1951, s. 415).

„Transfuzja krwi. Definicja.

Przetaczanie krwi z żył lub tętnic jednej osoby do żył drugiej osoby. Podobnie jak przy karmieniu dożywlnym jest to odżywianie krwią. *Praktyka niebiblijna*” („*Upewnijcie się o wszystkich rzeczach*” ok. 1957 [ang. 1953, 1957] t. 3, s. 234).

„Transfuzja krwi równa się odżywianiu dożylnemu; jest to odżywianie krwią” (*Strażnica* Nr 16, 1958, s. 10 [ang. 01.09.1957, s. 532]).

„Dlaczego mówicie, że transfuzje są zabronione, skoro Biblia wcale o nich nie wspomina? Biblia nic nie wspomina o transfuzjach, bo w czasie spisania Biblii jeszcze ich nie znano. Jednak transfuzja w istocie swej ściśle odpowiada dożylnemu odżywianiu. Okoliczność, że transfuzja polega tylko na wymianie krwi, nie zmienia postaci rzeczy. Ten sam cel można inną drogą osiągnąć też przez takie odżywianie, które przyspieszy tworzenie się krwi. Przetoczenie krwi jest jedynie bardziej bezpośrednią drogą do tego celu” (*Strażnica* Nr 8, 1960, s. 16).

„To nie ma nic do rzeczy, że krwi nie wprowadza się do organizmu ustami, lecz przez żyły. Nieistotny jest także argument, jakoby nie można było tego zaliczyć do dożylnego odżywiania, ponieważ w tym wypadku krew jest inaczej zużytkowana w ciele. Fakt faktem, że w ten sposób zostaje dostarczony ciału pokarm w celu podtrzymania życia” (*Krew, medycyna a prawo Boże* 1965 [ang. 1961], s. 11).

„Obecnie medycyna przyznaje, że transfuzja krwi, to bezpośrednie odżywianie przez naczynia krwionośne ciała ludzkiego krwią innej osoby lub innych osób, a zwolennik stosowania transfuzji krwi twierdzi, że ona jest niezbędna do utrzymania przy życiu człowieka, który ją przyjmuje” (*Strażnica* Nr 17, 1961, s. 14).

„W prawie Bożym powiedziano stanowczo, że dusza człowieka jest w jego krwi. A zatem człowiek przyjmujący transfuzję krwi jest karmiony daną przez Boga duszą znajdującą się w układzie krwionośnym bliźniego lub bliźnich” (*Strażnica* Nr 17, 1961, s. 14).

„Nie ma znaczenia, czy krew zostaje wprowadzona do ciała przez żyły, czy przez usta. Również twierdzenie niektórych ludzi, że to nie jest to samo, jest nieistotne. Faktem jest, że to odżywia, czyli utrzymuje ciało przy życiu. Zgadza się z tym oświadczenie zamieszczone w książce pt. »Hemorrhage and Transfusion« (Krwotoki i Transfuzja) pióra dra med. Georgea W. Crile’a, który przytacza list Denisa, francuskiego lekarza i pioniera w dziedzinie transfuzji krwi. Powiedziano w nim: »Transfuzja to nic innego, tylko doprowadzenie pożywienia krótszą drogą niż zwykle, to znaczy wprowadzenie do żył gotowej już krwi zamiast przyjmowania pożywienia, z którego dopiero po szeregu przekształceń powstaje krew«” (*Strażnica* Nr 6, 1962, s. 4).

„Może jednak ktoś odpowie ci, że Biblia odnosi się tylko do jedzenia krwi i że przy transfuzji krew się dostaje się do kanału trawienia. To się zgadza, lecz w rzeczywistości krew bezpośrednio doprowadzona do ciała, służy temu samemu celowi jak pokarm, który wchodzi do żołądka; wzmocnieniu ciała i zachowaniu życia. (...) Transfuzje krwi dokonywane są u osób słabych, czyli

chorych, aby je wzmocnić, tak samo jak wmacniamy się pokarmem, który przyjmujemy do siebie” (*Strażnica* Nr 2, 1964, s. 9).

„Niektórzy mogą twierdzić, że transfuzja krwi to nie to samo co »jedzenie« krwi. Czy jednak nie zdarza się, że pacjenta, który nie może przyjmować pożywienia doustnie, lekarze często odżywiają w taki sam sposób, jak się przetacza krew?” (*Prawda, która prowadzi do życia wiecznego* 1970 [ang. 1968] rozdz. 19, par. 10; patrz też ed. ang. 1981, s. 167).

„Jednakże nie zgadzają się na leczenie metodami sprzecznymi z wymaganiami Biblii, na przykład za pomocą transfuzji krwi. Biblia wyraźnie zabrania wprowadzania krwi do organizmu celem odżywienia go” (*Strażnica* Rok XCVIII [1977] Nr 6, s. 24).

„Dr Macklin odpowiedziała: »My możemy mieć głębokie przekonanie, że taki człowiek popełnia błąd. Świadkowie Jehowy jednak uważają, że przyjmowanie transfuzji jest jednoznaczne z jedzeniem krwi i że spożywanie jej [być może] pociągnie za sobą wieczne potępienie. W medycynie nietrudno nam ocenić stosunek ryzyka do korzyści, ale jeśli zestawić wieczne potępienie z przedłużeniem życia na ziemi, to takiej oceny wartości należy dokonywać z odmiennego punktu widzenia« (The New York Times z 23 stycznia 1984 roku)” (*Przebudźcie się!* Rok LXVI [1985] Nr 3, s. 12).

„Rozważmy inny wypadek. Niekiedy słyszy się, że któs ma wątpliwości, czy biblijny zakaz spożywania krwi odnosi się też do transfuzji. A czym jest podyktowane takie rozumowanie? Czy nie strachem przed ewentualną utratą obecnego życia, własnego lub bliskiej osoby? Czy u danej jednostki nie wygasa nadzieja zmartwychwstania? Wierni chrześcijanie nie idą na

zaden kompromis, gdy chodzi o prawo Boże, ani nie szukają sposobów, żeby je rozwodnić. Powstrzymywanie się od odżywiania swego organizmu krwią jest tak samo konieczne, jak unikanie rozpusty i bałwochwalstwa” (*Strażnica* Rok CVII [1986] Nr 15, s. 13).

„A co wobec tego powiedzieć o transfuzji krwi? Niektórzy mogą tłumaczyć, że transfuzja krwi to nie to samo, co »spożywanie«. Ale czy nie bywa tak, że gdy pacjent nie może przyjmować pożywienia przez usta, lekarze zalecają karmienie go tą samą metodą, którą się przetacza krew? Biblia mówi, żebyśmy »się powstrzymywali (...) od krwi« (Dzieje Apostolskie 15:20, 29). Co to znaczy? Przypuśćmy, że lekarz każe ci się powstrzymać od alkoholu. Czy to znaczy, że tylko nie masz go pić, natomiast wolno ci wstrzykiwać go sobie bezpośrednio do żył? W żadnym wypadku! A zatem również nakaz ‘powstrzymywania się od krwi’ oznacza, że w ogóle nie wolno wprowadzać jej do organizmu” (*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* 1984, 1990, s. 216).

„Czy transfuzja rzeczywiście oznacza to samo, co spożywanie krwi?”

Jeżeli w szpitalu pacjent nie może przyjmować pokarmów przez usta, odżywia się go dożylnie. Czy wobec tego ten, kto nigdy nie wziął krwi do ust, ale przyjąłby ją przez transfuzję, naprawdę byłby posłuszny nakazowi, aby »powstrzymać się od (...) krwi«? (Dzieje 15:29). Dla porównania pomyślmy, jak by to było, gdyby lekarz zabronił komuś picia alkoholu. Czy ktoś taki byłby posłuszny temu zaleceniu, gdyby przestał pić alkohol, ale wstrzykiwał go sobie bezpośrednio do żył?” (*Prowadzenie rozmów na podstawie Pism* 1991, 2001, s. 141).

„Czy nakaz powstrzymywania się od krwi obejmuje także transfuzję? Owszem. Zilustrujmy to przykładem: Przypuśćmy, że lekarz kazałby ci wystrzegać się alkoholu. Czy to by oznaczało, że nie możesz go pić, ale możesz go przyjąć dożylnie? Oczywiście, że nie! Tak samo nakaz powstrzymywania się od krwi oznacza, że nie wolno nam w żaden sposób wprowadzać jej do organizmu i że nie możemy pozwolić nikomu, by ją nam przetoczył” (*Czego naprawdę uczy Biblia?* 2005, s. 130).

„Świadkowie Jehowy nie zgadzają się na transfuzję krwi. Swoje stanowisko opierają na Biblii, w której już na początku czytamy: »Tylko mięsa z jego duszą – jego krwią – nie wolno wam jeść«” (*Przebudźcie się!* Nr 6, 2009, s. 30).

Widzimy, że dla Towarzystwa Strażnica od samego początku, gdy wprowadzono krytykę transfuzji, aż do dziś, przetaczanie krwi jest spożywaniem jej, jedzeniem i piciem oraz odżywianiem się nią.

Ale jeśli transfuzja jest jedzeniem krwi, to czy może ona być zarazem „przeszczepem tkanki”?

Interesujące jest to, że gdy Towarzystwo Strażnica zezwoliło na szczepienia, odrzuciło swój wcześniejszy argument, iż było ono „karmieniem krwią”:

„Szczepienie nie jest karmieniem krwią; nie ma nic wspólnego ze stosunkami płciowymi” (*„Upewnijcie się o wszystkich rzeczach”* ok. 1957 [ang. 1953, 1957] t. 3, s. 235).

Transfuzja „przeszczepem” tkanki

Równocześnie z nauczaniem, że transfuzja jest „jedzeniem”, „picciem” czy „spożywaniem” krwi, Towarzystwo Strażnica głosi, iż jest ona „przeszczepem tkanki”!

Jeśli organizacja Świadków ma rację w tym drugim twierdzeniu, to zapewne nie może mieć równocześnie słuszności co do pierwszego nauczania.

Poniżej przedstawiamy kilka opinii Świadków Jehowy na powyższy temat:

„Dlatego niektórzy ludzie, niezależnie od swoich przekonań religijnych, nie życzą sobie transfuzji krwi, ponieważ w gruncie rzeczy chodzi tu o przeszczepienie tkanki, która w najlepszym razie tylko do pewnego stopnia jest zgodna z krwią biorcy” (*Świadkowie Jehowy a kwestia krwi* 1979 [ang. 1977], s. 23).

Była w tym jakaś ‘logika’ i konsekwencja tej organizacji, gdyż transplantacje i transfuzje były „przeszczepami tkanek” i obie te czynności zaliczano wtedy do „kanibalizmu”:

„Czy wzdragasz się na myśl o nieposłuszeństwie względem prawa Bożego? W takim razie przyjęcie krwi byłoby w twoich oczach tak samo bezpieczne jak ludożerstwo. Wyobraź sobie, że miałbyś jeść ciało innego człowieka! Okropność! A czy picie krwi ludzkiej jest mniej okropne? Czy coś w tym zmienia fakt, że nie przyjmuje się jej przez usta, lecz wprowadza do ciała bezpośrednio przez żyły? W żadnym wypadku!” (*Strażnica* Nr 17, 1967, s. 5).

„Bóg pozwolił ludziom jeść mięso zwierzęce i podtrzymać życie ludzkie przez zabieranie życia zwierzętom, chociaż nie

wolno im było spożywać krwi. Czy to obejmowało również jedzenie mięsa ludzkiego, podtrzymywanie życia za pomocą ciała czy części ciała innego człowieka, żywego czy umarłego? Żadną miarą! To byłby kanibalizm, ludożerstwo, czym brzydzi się każdy cywilizowany lud na świecie” (*Strażnica* Nr 14, 1968, s. 13).

Jednak w roku 1980 Towarzystwo Strażnica zaakceptowało przeszczepy (w literaturze polskiej w roku 1982):

„Zabranie określonej tkanki lub kości jednemu człowiekowi i przeszczepienie jej drugiemu jest sprawą, którą każdy Świadek Jehowy musi rozstrzygnąć zgodnie z własnym sumieniem. Niektórzy chrześcijanie mogą uważać, że przyjęcie do swego organizmu jakiegokolwiek tkanki bądź części ciała innej osoby przypomina ludożerstwo. (...) Inni szczerzy chrześcijanie doby dzisiejszej uważają, że Biblia nie wyklucza jednoznacznie transplantacji organów. (...) Można by też argumentować, że transplantacja różni się od kanibalizmu, gdyż dawca nie musi być uśmiercony dla dostarczenia pożywienia. (...) Podczas gdy Biblia stanowczo zabrania spożywania krwi, nie ma w niej jednak wyraźnego zakazu przyjmowania cudzych tkanek ludzkich. (...) Zborowy komitet sądowniczy nie zastosuje środków dyscyplinarnych, choćby ktoś dał sobie przeszczepić jakiś organ” (*Strażnica* Rok CIII [1982] Nr 2, s. 24 [ang. 15.03.1980, s. 31]).

„Zdaniem Świadców Biblia nie wypowiada się bezpośrednio w sprawie przeszczepiania rozmaitych organów, toteż decyzję co do transplantacji rogówki, nerki lub innych narządów musi powziąć każdy z nich sam” (*Przebudźcie się!* Rok LXIV [1983] Nr 3, s. 12; por. podobne zdanie w broszurze pt. *Jak krew może ocalić twoje życie* 1990, s. 28 [ed. 2009, s. 27–28]).

Wydawało się, że wtedy mógł nastąpić jakiś przełom co do transfuzji krwi, skoro ona też zaliczana była do „przeszczepów tkanki”!

Niestety tak się nie stało i nic w kwestii transfuzji, uznawanej za przeszczep tkanki, nie zmieniło się.

Mało tego, Towarzystwo Strażnica nadal nazywa transfuzję przeszczepieniem tkanki, co jest pewną niekonsekwencją tej organizacji w jej czynach:

„Dlatego niektórzy ludzie bez względu na przekonania religijne nie chcą transfuzji. W gruncie rzeczy chodzi bowiem o przeszczepienie tkanki, która w najlepszym razie tylko do pewnego stopnia odpowiada krwi biorcy” (*Świadkowie Jehowy a kwestia krwi* 1992, s. 40).

„Gdy lekarze przeszczepią serce, wątrobę lub inny narząd, układ odpornościowy biorcy potrafi rozpoznać taką obcą tkankę i ją odrzucić. A przecież transfuzja to też przeszczepienie tkanki” (*Jak krew może ocalić twoje życie?* 1990, 2009, s. 8).

Widzimy z powyższego, jak niespójną taktykę stosuje Towarzystwo Strażnica odnośnie swojej nauki medycznej.

Nie dość, że transfuzję zalicza do „odżywiania” krwią i zarazem do „przetoczenia tkanki”, to na dodatek po zaakceptowaniu transplantacji nie zaliczyło do niej transfuzji, którą samo nazywa „przetoczeniem tkanki”!

Świadkowie Jehowy a szpitale ‘beztransfuzyjne’

Towarzystwo Strażnica od 1944–1945, gdy wprowadziło dla swych głosicieli zakaz transfuzji krwi, wiele uwagi poświęca temu, by zniechęcić ludzi, a szczególnie Świadków Jehowy, do poddawania się jej. Próbuje ono na łamach swych publikacji przedstawiać środki zastępcze oraz wyszukuje „argumenty” za szkodliwością transfuzji.

Zastanówmy się, co Towarzystwo Strażnica zrobiło konkretnego, by przyczynić się do wprowadzania „alternatywnego leczenia” wobec transfuzji krwi.

Może nie mielibyśmy pretensji do Świadków Jehowy, że nie posiadają i nie budują swoich klinik, szpitali czy przychodni, ale wobec tego, iż mają oni roszczenia do całego świata, że posługuje się on transfuzją krwi, trzeba powiedzieć o tym kilkanaście zdań.

Przykładem odwrotnego zachowania niż Świadkowie Jehowy są dla nas Adwentyści Dnia Siódmego (wyznanie religijne niewiele większe niż Świadkowie Jehowy), znani między innymi z tego, że nie spożywają pokarmów, które Stary Testament określa jako nieczyste (np. wieprzowina), oraz nie piją kawy, czarnej herbaty i alkoholi.

Adwentyści piszą o sobie następująco:

„Nowe ujęcie stosunku do zdrowia, wyrażone w adwenty-stycznym programie reformy zdrowotnej (...), przejawia się (...) po drugie – w organizowaniu i prowadzeniu zakładów profilaktycznych (a więc sanatoriów, przychodni, lecznic) i szpitali; po

trzecie – w prowadzeniu własnego szkolnictwa medycznego (akademie medyczne, szkoły pielęgniarские i dietetyczne); po czwarte – w prowadzeniu fabryk dietetycznych środków spożywczych, po piąte – w prowadzeniu szerokiej oświaty sanitarnej” (*Adwentyzm* Z. Łyko, Warszawa 1970, s. 212).

„Wg danych za rok 1969 Kościół prowadził 136 sanatoriów i szpitali oraz 320 przychodni i lecznic, w których zatrudnionych było ok. 22 tysięcy pracowników służby zdrowia. Placówki te w jednym roku udzieliły pomocy lekarskiej ok. 5 milionom ludzi. (...) Nie można nie wspomnieć o uczelni medycznej, przygotowującej przyszłe kadry służby zdrowia, zwanej Loma Linda University...” (jw., s. 214).

W nowszym opracowaniu adwentysta Z. Łyko napisał:

„1. Liczba szpitali i sanatoriów	162
2. Liczba domów opieki	102
3. Liczba przychodni lekarskich	361
4. Liczba sierocińców i domów dziecka	25
5. Roczna liczba pacjentów	9 299 792
6. Liczba fabryk zdrowej żywności	27”

(*Kościół Adwentystów Dnia Siódmego* Z. Łyko, Warszawa 2000, s. 462).

Zapewne pacjentów, których leczą, adwentyści nie odżywiają pokarmami, których sami zabraniają spożywać. Leczą się u nich zarówno ich wyznawcy, jak i ludzie nie zainteresowani ich poglądami religijnymi.

Swoje kliniki posiadają też np. baptyści i metodyści. Przykładowo ci pierwsi posiadają *Northeast Baptist Hospital* w San Antonio (stan Texas, USA), w którym leczą bez użycia krwi (patrz

<http://www.jg-teksten.nl/noblood.html>). Jest to pierwszy „bezkrwawy” szpital w San Antonio, w którym nawet skomplikowane operacje serca odbywają się bez transfuzji krwi. Lekarze zapewniają, że w szpitalu nie stosuje się procedur eksperymentalnych, lecz tylko bezpieczne zabiegi. Ocenia się tam, że koszt operacji bez użycia transfuzji wynosi ponad 16 tysięcy dolarów, natomiast cena operacji, w której korzysta się z transfuzji to ponad 23 tysiące dolarów. Raymond Talbert, niewidomy Świadek Jehowy, na którym przeprowadzono operację na sercu bez transfuzji krwi, wyszedł po czterech dniach od dokonania operacji. Tymczasem pacjenci, którym przetoczono krew muszą pozostać w szpitalu średnio 15–22 dni. (W tym szpitalu stosuje się transfuzję krwi w skrajnych przypadkach). Podczas operacji p. Talberta wykorzystano maszynę Cell Saver (urządzenie do odsysania z pola operacyjnego krwi wynaczynionej i zwrotnego jej przetaczania).

Co zaś zrobiło w kwestii leczenia beztransfuzyjnego Towarzystwo Strażnica?

Otóż wybudowało na świecie setki sal zgromadzeń (w Polsce co najmniej 5, mających po ponad 1000 miejsc dla słuchaczy). Otworzyło prawie w każdym z krajów, gdzie są Świadkowie Jehowy, swoje centra (Domy Betel), a w wielu państwach nowoczesne drukarnie. W USA postawiono nawet farmy. W tych obiektach zatrudniono nieodpłatnie tysiące osób. Bogactwo i piękno tych budynków, oraz terenów przyległych do nich, ukazują czasem publikacje Towarzystwa Strażnica. Przykładowo książka pt. *Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* (1995) zawiera dziesiątki zdjęć, na których widnieją obiekty Świadków Jehowy z całego świata, wraz z zakupionymi hotelowcami w Nowym Jorku (patrz strony 352–401).

Wobec powyższego warto zapytać, czy nie stać by było Świadców Jehowy na wybudowanie choć jednego szpitala leczącego bez odrzucanej przez nich transfuzji krwi, wyposażonego w nowoczesny sprzęt medyczny? Nikt też by chyba nie wymagał od nich, by leczyli w nim „ludzi ze świata”, a więc nie należących do ich organizacji.

Wobec niedużej populacji głosicieli Towarzystwa Strażnicy i nie tak częstej potrzeby stosowania transfuzji krwi, wystarczyłby choć jeden symboliczny szpital. Pewnie pieniędzy by starczyło tej organizacji na ten zbożny cel?

Co roku przecież Towarzystwo Strażnica wydaje ich mnóstwo na potrzeby wewnętrzne:

„W roku służbowym 2013 Świadcowie Jehowy wydali prawie 200 milionów dolarów na zaspokojenie potrzeb pionierów specjalnych, misjonarzy i nadzorców podróżujących, pracujących na przydzielonych im terenach. Na całym świecie w Biurach Oddziałów pracuje 22719 ordynowanych sług Bożych. Wszyscy oni należą do Ogólnoświatowej Wspólnoty Specjalnych Sług Pełnoczasowych Świadców Jehowy” (Rocznik Świadców Jehowy 2014, s. 176 [w roku 2014 „ponad 224 miliony dolarów” – Rocznik Świadców Jehowy 2015, s. 176]).

Jeszcze większe kwoty zapewne wydawane są na budowę kolejnych sal królestwa, sal zgromadzeń itp. oraz na wydawanie w każdym miesiącu ponad 100 milionów egzemplarzy czasopism *Strażnica* i *Przebudźcie się!*

A może Towarzystwu Strażnica chodzi tylko o to, by bulwersować opinię publiczną swoimi protestami przeciw rzekomemu łamaniu praw człowieka czy pacjenta, gdy podaje się jego głosicielowi krew, wbrew jego woli lub poza jego świadomością?

Przecież lepiej leczyć niż bulwersować. Lepiej chyba mieć swój szpital, niż straszyć lekarzy sądem za ratowanie Świadka Jehowy, gdy Towarzystwo Strażnica nie akceptuje metody leczenia.

Organizacji tej wydaje się, że wystarczy, iż utworzyło *Komitet Łączności ze Szpitalami*, które mają pouczać lekarzy jak leczyć i podpowiadać im metody beztransfuzyjne.

Jeśli Świadkowie Jehowy tak się znają na tym, czy nie lepiej by sami leczyli swoich współwyznawców i pomagali sobie, i jeśli chcą, pomagali także innym! Przecież wśród nich są także tacy, którzy są z lekarskim wykształceniem.

A może Towarzystwo Strażnica nie buduje szpitali beztransfuzyjnych, bo nie chciałoby brać odpowiedzialności za ewentualną śmierć swoich głosicieli leczonych bez krwi?

Niekonsekwencja Towarzystwa Strażnica dotycząca podstawowych składników krwi

Towarzystwo Strażnica wymienia cztery podstawowe składniki krwi i naucza, że przyjęcie któregoś z nich jest „pogwałceniem prawa Bożego”:

„Obecnie na ogół nie przetacza się krwi pełnej, lecz jeden z jej podstawowych składników: 1) krwinki czerwone; 2) krwinki białe; 3) krwinki płytkowe; 4) osocze, czyli płynną część krwi. Zależnie od stanu pacjenta lekarze podają krwinki czerwone, krwinki białe, płytki lub osocze. Transfuzja tych głównych składników krwi pozwala na wykorzystanie danej jednostki krwi w leczeniu kilku pacjentów. Świadkowie Jehowy uważają, że przyjęcie krwi pełnej bądź któregoś z jej czterech podstawowych składników stanowi pogwałcenie prawa Bożego” (*Strażnica* Nr 12, 2004, s. 29–30).

Tymczasem w innej publikacji Świadkowie Jehowy podają, co takiego zawiera jeden z zabronionych (osocze) przez nich składników krwi. Wydaje się, że tylko jeden raz organizacja ta opisała tak dokładnie poniższą kwestię:

„Fracje krwi to jej drobne komponenty, które wyodrębnia się w procesie zwanym frakcjonowaniem. Na przykład z osocza – jednego z czterech podstawowych składników krwi – można otrzymać: wodę (około 91 procent objętości osocza), białka (około 7 procent), obejmujące albuminy, globuliny i fibrynogen,

oraz inne substancje (około 1,5 procent), takie jak substancje odżywcze, hormony, gazy, witaminy, produkty przemiany materii i elektrolity. Czy nakaz powstrzymywania się od krwi dotyczy też jej frakcji? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, Biblia bowiem nie wypowiada się bezpośrednio o frakcjach krwi” (*Nasza Służba Królestwa* Nr 11, 2006, s. 3).

Jeśli takie oto frakcje wchodzi w skład osocza (woda, białka i inne substancje), to czy rzeczywiście przyjęcie jego jest „pogwałceniem” czegokolwiek?

Które z tych frakcji, razem wzięte, są tak szkodliwe dla Towarzystwa Strażnica, że gwałcą „prawo Boże”?

To samo można by powiedzieć o pozostałych trzech składnikach krwi.

Dziwne pytania i wątpliwości Świadków Jehowy w sprawie krwi

Świadkowie Jehowy do roku 1945, jak sami piszą, nie mieli żadnych problemów z krwią:

„Niekórtym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do zmian w zrozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. Na przykład począwszy od lat czterdziestych bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 11, s. 17).

Jednak, gdy w latach 1944–1945 Towarzystwo Strażnica wprowadziło zakaz transfuzji krwi, Świadkowie Jehowy zaczęli mieć niespokojne sumienia. Wywoływać je zaczęła krew w każdej postaci i gdziekolwiek pojawiająca się. W związku z tym głosiciele tej organizacji mnożą pytania związane z nią. Pytają o transfuzję u zwierząt, o krew w lekach, nawozach, mięsie i rybach. Porusza ich kwestia pijawek i lecytyny oraz ludzkiej pępowiny i łożysk.

Właściwie można by powiedzieć, że Świadkowie Jehowy najbardziej byliby zadowoleni, gdyby człowiek wcale nie posiadał krwi, a nawet, by ona i jej składniki nie występowały nigdzie w przyrodzie.

Niestety w związku z tym, że jest inaczej, głosiciele Towarzystwa Strażnica będą ciągle mieć wyrzuty sumienia i niekończące się pytania dotyczące krwi i transfuzji.

Można też zaryzykować tezę, że to organizacja Świadków Jehowy pośrednio wywołuje wątpliwości swoich członków pisząc na przykład takie oto rzeczy o zastosowaniu składników krwi:

„Krew bywa stosowana nie tylko we współczesnej praktyce medycznej; z różnych doniesień wynika, że jest teraz używana w rozmaitych produktach, jak spoiwa do produkcji sklejek, płyt wiórowych, twardych płyt pilśniowych, kapsli do butelek, mebli oraz instrumentów muzycznych. Krew jest także używana przy polimeryzacji składników gumy, do lepów owadobójczych, do osadzania się zawiesin przy przemysłowej obróbce odpadków, do oczyszczania wody (w przemyśle papierniczym), oczyszczania uranu, jako środek pianotwórczy do lekkiego betonu, przeciwpożarowy środek pianotwórczy, czynnik klarujący wino; przy produkcji papieru; jako powłoki i spoiwa, koagulatory oraz klejonki; nadto zamiast kazeiny w emulsjach lateksowych, przy emulgowaniu asfaltu, do mieszanki korkowej, w roztworach do płyt fotochemigraficznych, do czynności wykończeniowych przy obróbce skóry, w wodoodpornym spoiwie barwnikowym, do drukowania wzorów na bawełnie, w nawozach sztucznych, paszach zwierzęcych oraz w produkcji aminokwasów, takich jak na przykład histydyna i histamina. Prawdopodobnie w przyszłości znane się staną jeszcze dalsze zastosowania krwi” (*Strażnica* Nr 11, 1966, s. 12).

„Chrześcijanie mogliby myśleć, że byłoby najlepiej, gdyby Towarzystwo Strażnica ułożyło spis artykułów spożywczych i lekarstw, które zawierają krew. Towarzystwo ma jednak powody, żeby tego nie czynić. Krew zawiera liczne substancje, które też znajdują się gdzie indziej. To jest zupełnie zrozumiałe, gdyż człowiek i zwierzę to nie jedyne stworzenia z prochu

ziemi. Na przykład lecytyna, część składowa krwi, znajduje się też w ziarnach soi, z której ona zresztą prawie po większej części jest wytwarzana. Jeśli więc jakiś produkt nasuwa wątpliwości, to najlepiej jest dowiedzieć się u wytwórcy. Chrześcijaнин nie może oczekiwać, że jakiś brat ze zboru powie mu, co ma czynić, gdyż produkt ten nie został sporządzony przez tego brata ani przez Towarzystwo. Lecytyna ta mogła być wytworzona z krwi albo i nie. Każdy musi też pod tym względem nieść swoje własne brzemie odpowiedzialności” (*Strażnica* Nr 2, 1964, s. 9).

Przedstawiamy poniżej najistotniejsze pytania głosicieli Towarzystwa Strażnica, zamieszczane w jego publikacjach, oraz skrócone odpowiedzi na te zapytania. Zauważmy, z jaką lekkością ta organizacja interpretuje biblijne zakazy dotyczące spożywania krwi jako dotyczące transfuzji. Jak lekko później przesuwa swoje wymagania na zwierzęta.

Witaminy i odżywki

„Czy ze względu na prawo Boże, zakazujące spożywania krwi, istnieją jakieś zastrzeżenia co do zażywania witamin lub innych odżywek zawierających czerwony szpik kostny, suszoną wątrobę albo podobne substancje organiczne? (...) Z powyższego wynika, że nie powinno być żadnych zastrzeżeń do użycia produktów zwierzęcych, pod warunkiem, iż respektowane jest prawo Boże co do krwi. Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, czy pewne odżywki i inne produkty są wytwarzane ze zwierząt właściwie wykrwawionych, to najlepiej zrobi, gdy zbada sprawę osobiście, na przykład zwracając się pisemnie do wytwórni tych artykułów” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 6, s. 28).

Pijawki

„Czy chrześcijanin postąpiłby niewłaściwie, gdyby dla celów leczniczych zgodził się na upust krwi przy użyciu pijawek? (...) Nie byłoby jednak właściwe, gdyby w celu dokonania upustu krwi chrześcijanin zgodził się na przyłożenie sobie pijawek, mimo że obecnie nawet w naturalnych warunkach pasożytniczo żywią się one krwią (Prz. 30:15). Choćby zalecano to ze względów leczniczych, a pijawki miałyby być później zabite, wchodziłoby tu w grę rozmyślne dostarczanie im krwi na pokarm. Byłoby to sprzeczne z biblijnym stanowiskiem, że jest ona święta i przedstawia życie, a po opuszczeniu organizmu powinna zostać zniszczona” (*Strażnica* Rok CIV [1983] Nr 15, s. 23–24).

Padnięta zwierzyna

„Czy nie można by uznać, że biblijny zakaz dotyczący krwi odnosi się tylko do krwi stworzeń zabitych przez człowieka, a nie do niewykrwawionego mięsa zwierzęcia, które zdechło, ani do krwi pochodzącej od zwierzęcia bądź człowieka żywego? (...) Tak więc dzisiejsi szczerzy czciciele Boga nie będą spożywać nie wykrwawionego mięsa ani zwierzęcia zabitego ręką ludzką, ani takiego, które zdechło z innej przyczyny. Nie będą też podtrzymywać swego życia przez przyjmowanie krwi żywych stworzeń: zwierząt lub ludzi” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 18, s. 25, 28).

Środki krwiozastępcze i sztuczna krew

„Czy istnieją biblijnie uzasadnione powody, dla których Świadkowie Jehowy by nie mieli przyjmować środków krwiozastępczych ani tak zwanej »sztucznej krwi«? (...) Niemniej

jednak ci słudzy Boży nie mają zastrzeżeń natury religijnej do zastępowania utraconej krwi roztworami niekrwiopochodnymi. Do częściej stosowanych należą: roztwór soli, mleczan Ringera, dekstran i Hespan. (...) W ostatnich latach przeprowadza się doświadczenia nad tak zwaną sztuczną krwią, fluorowęglowym środkiem krwiozastępczym, który prawdopodobnie nawet transportuje do komórek organizmu tlen. Dopóki preparat ten nie zostanie wszechstronnie przebadany, przyjmowanie go jest połączone z pewnym ryzykiem. W każdym razie jednak nie sporządzono go z krwi i dlatego korzystanie z niego nie wchodzi w konflikt z chrześcijańskim sumieniem wyszkolonym na podstawie Biblii” (*Strażnica* Rok CV [1984] Nr 16, s. 28).

Łóżysko i pępowina

„Z doniesień prasowych wynika, że niektóre szpitale zatrzymują po porodzie łożysko i pępowinę, aby odzyskać zawarte w nich składniki krwi. Czy powinno to niepokoić chrześcijanina? (...) Chrześcijanie przebywający w szpitalu zakładają, iż substancje pochodzące z ich organizmów – czy to zbędne produkty przemiany materii, czy zakażone tkanki bądź krew – są usuwane. Oczywiście lekarz może zechcieć wykonać najpierw jakieś badania, na przykład analizę moczu, patologicznych tkanek guzowych lub krwi. Później jednak zgodnie z miejscowymi przepisami wszystko, co stanowiło przedmiot badań, ma być zniszczone. Pacjent na ogół nie musi w tej sprawie składać jakichś specjalnych próśb, gdyż pozbywanie się takich substancji biologicznych jest rozsądne i uzasadnione medycznie. Jeżeli jednak ma ważne powody, by wątpić, czy dany szpital przestrzega tego trybu postępowania, powinien oznajmić lekarzowi, iż ze względów religijnych życzy sobie, by niszczone zostało wszystko, co pochodzi z jego organizmu. Jak jednak wspomniano, przeciętny pacjent

rzadko musi się tym niepokoić, gdyż w wielu szpitalach nawet nie bierze się pod uwagę – nie mówiąc już o stałym praktykowaniu – przechowywania i przetwarzania łożysk czy innych substancji biologicznych” (*Strażnica* Nr 3, 1997, s. 29).

Szpiik kostny

„Czy chrześcijanin może się zgodzić na przeszczepienie szpiku kostnego, skoro ten szpiik wytwarza krew? (...) Oczywiście szpiik stosowany przy przeszczepach pochodzi od żywych ludzi, a do tego może zawierać pewną ilość krwi. Dlatego chrześcijanin musi sam rozstrzygnąć, czy dla niego pobrany szpiik kostny jest równoznaczny ze zwykłym mięsem, czy też z tkanką niewykrwawioną. Co więcej, ponieważ przeniesienie szpiku należy do kategorii transplantacji, należy rozważyć biblijne aspekty tej sprawy, to znaczy przeszczepiania organów ludzkich. (Zobacz rubrykę »Pytań czytelników« w »Strażnicy« nr 2/CIII). Ponadto dr D.E. Thomas nadmienia w podręczniku »Harrison’s Principles of Internal Medicine« (wydanie uzupełnione z roku 1981, strona 138), że »właściwie wszystkie transplantacje szpiku wymagają transfuzji płytek krwi«, a w wielu wypadkach podaje się też »zagęszczone krwinki czerwone«. Dlatego chrześcijanin powinien rozważyć, jakim dodatkowym kwestiom będzie musiał stawić czoło, jeśli się podda przeszczepieniu szpiku (Prz. 22:3). Sprawa ta podlega zatem osobistej decyzji, ale wskazówki biblijne na temat krwi i szpiku powinny ją ułatwić” (*Strażnica* Rok CVI [1985] Nr 15, s. 27).

Ryby i owady

„Jak przyrządzać ryby i owady, aby je można było jeść, nie naruszając przy tym biblijnego nakazu o powstrzymaniu się od spożywania krwi? (...) Te zwierzęta mogą mieć tak mało

krwi, że wylanie jej może być rzeczą niemożliwą, a to było warunkiem, który należało spełnić, jeśli się chciało spożyć mięso zwierząt. (3 Mojż. 17:13) Nie wymagano wyciskania lub moczenia mięsa, lecz należało wysączyć krew. Jeśli nie ma tyle krwi, aby ją można było wysączyć, to chrześcijanie nie są obowiązani stosować krańcowe środki, aby za wszelką cenę wycisnąć odrobinę krwi. Oczywiście, jeśli podczas rozcinania zwierzęcia wyraźnie zauważą się zgrupioną krew, wtedy można ją łatwo usunąć, i to powinno się zrobić” (*Strażnica* Nr 3, 1962, s. 14).

„Czy ryby trzeba przed spożyciem wykrwawić? (...) Ponieważ w Piśmie świętym nie ma takiego zastrzeżenia, by starannie wygniatać lub moczyć mięso w celu usunięcia z niego resztek krwi, nikt też nie ma obowiązku podejmować skomplikowanych zabiegów zmierzających do wydobycia krwi z ryby. Oczywiście krew każdego stworzenia ziemskiego wyobraża jego życie i dlatego jest święta. Jeżeli więc ktoś przy rozcinaniu ryby zobaczy grudkę krwi, powinien ją usunąć” (*Strażnica* Rok XCV [1974] Nr 12, s. 24).

Lecytyna

„Lecytyna jest składnikiem wielu produktów spożywczych, jak również występuje we krwi. Czy to znaczy, że jest z niej uzyskiwana? (...) A zatem lecytyna używana w handlu nie pochodzi z krwi. Chrześcijanie nie muszą się niepokoić, gdy na nalepkach firmowych pewnych produktów żywnościowych napotykają wzmiankę o lecytynie” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 24, s. 23).

Transfuzja krwi u zwierząt

„Czy chrześcijanin, który pozwoliłby weterynarzowi przetoczyć krew zwierzęciu domowemu, postąpiłby niezgodnie z Pismem

świętym? (...) A zatem jak należy odpowiedzieć na pytanie, czy chrześcijanin zezwalający weterynarzowi na przetoczenie krwi zwierzęciu domowemu postąpiłby niezgodnie z Pismem świętym? Takie postępowanie byłoby na pewno sprzeczne z Pismem świętym. Nie wolno przetaczać krwi nawet zwierzętom. Biblia wyraźnie zakazuje używania krwi. Toteż chrześcijanin nie powinien zezwalać na podawanie krwi w celu utrzymania życia ani człowiekowi, za którego jest odpowiedzialny, ani bydłu, ani innemu zwierzęciu, które do niego należy. Chrześcijańscy rodzice nie mogą się posłużyć wymówką, że to zwierzę należy do dziecka, które jeszcze nie jest ochrzczone, a więc dziecko może zezwolić weterynarzowi na dokonanie transfuzji. Ochrzczeni rodzice ponoszą za to odpowiedzialność, ponieważ sprawują władzę nad dzieckiem i zwierzętami domowymi i w takim wypadku do nich należy ostatnie słowo. To jest w oczach Bożych ich obowiązkiem” (*Strażnica* Nr 17, 1965, s. 12).

Karma z krwią

„Czy chrześcijanin może podawać zwierzętom karmę, która przypuszczalnie zawiera krew? (...) Czy chrześcijanin może podawać zwierzętom karmę, która przypuszczalnie zawiera krew? W oparciu o wspomniane już zasady odpowiedź brzmi. Nie. Jeśli więc chrześcijanin dowiaduje się z etykiety umieszczonej na opakowaniu karmy dla psa czy innych zwierząt domowych, że ona zawiera części składowe krwi, to nie może z czystym sumieniem podawać zwierzęciu tego pokarmu. Nie powinien się usprawiedliwiać twierdzeniem, że to jest przecież prawie tak samo, jak gdyby jedno zwierzę zabiło drugie i spożywało jego krew. W tym wypadku chrześcijanin sam odżywiałby to zwierzę krwią. Natomiast jeśli na opakowaniu nie ma żadnej wzmianki, która by wskazywała, że dana karma zawiera krew,

to chrześcijanin może uznać, że wolno mu ją stosować. Gdyby jednak sumienie nie dawało mu spokoju, wówczas powinien zasięgnąć informacji, a następnie odpowiednio zdecydować. Jako chrześcijanin, na pewno chciałby mieć wobec Boga czyste sumienie” (*Strażnica* Nr 17, 1965, s. 12).

Nawozy sztuczne z krwią

„Czy wolno stosować nawozy sztuczne zawierające krew? (...) A jak się przedstawia sprawa z nawozami zawierającymi krew? Kto respektuje prawo Boże dotyczące krwi, ten nie będzie ich używać” (*Strażnica* Nr 17, 1965, s. 12).

Nawozy i pokarm dla zwierząt

„Jak chrześcijanie zapatrują się na użytkowanie krwi w postaci nawozów, pokarmu dla zwierząt albo w inny sposób nie polegający na jej spożywaniu? (...) Rozpatrzmy na przykład stosowanie krwi do nawożenia. Kiedy w Izraelu myśliwy wylewał na ziemię krew zabitego zwierzęcia, nie miał na celu użyźnienia gleby. Czynił to z szacunku dla jej świętości. Czy w takim razie chrześcijanin podobnie doceniający znaczenie krwi miałby rozmyślnie ją zbierać z zabijanych zwierząt, by użyć jej w postaci nawozu? Chyba nie, gdyż takiego czerpania dochodów z krwi nie dałoby się pogodzić z głębokim szacunkiem dla wartości krwi symbolizującej życie. Oczywiście chrześcijanie nie mogą zabronić niechrześcijanom używania krwi przy produkcji nawozów lub innych wyrobów. Jeżeli więc większość nawozów będących w sprzedaży zawiera po części krew, chrześcijanin musi sam zdecydować, jak postąpi. Powinien wziąć pod uwagę takie czynniki, jak na przykład: rada biblijna, »żeby się wstrzymywali (...) od krwi«, możliwość otrzymania innych podobnych produktów, głos sumienia wyszkolonego na podstawie Biblii

oraz odczucia innych osób. (Porównaj z tym List 1 do Koryntian 8:10-13). Niekiedy wyłania się inna kwestia; chodzi o karmienie zwierząt krwią. Prawdą jest, że obecnie wiele dzikich zwierząt nie odżywia się roślinnością jak to według Biblii było pierwotnie (Rodz. 1:30). Pożerają raczej inne zwierzęta, razem z krwią i wszystkim. Niemniej jednak czy chrześcijanin znający prawo Boże co do krwi miałby trzymać u siebie zwierzęta umyślnie karmić krwią? Czy takie postępowanie harmonizowałoby z tym, co wie na temat obchodzenia się z krwią pod Prawem Mojżeszowym? Wyłoniły się również pytania dotyczące usuwania padliny zwierząt, które się nie wykrawiły. W Izraelu osoba, która znalazła zdechłe zwierzę, mogła je sprzedać cudzoziemcowi nie zainteresowanemu przestrzeganiem prawa Bożego (Powt. Pr. 14:21). Godny uwagi jest jednak fakt, że to postanowienie nie przewidywało, by Izraelici zarabiali na stałym handlu krwią lub niewykrwawionym mięsem. Żaden z nich też nie trudnił się zabijaniem zwierząt z pozostawieniem w nich krwi dla dogodzenia gustom osób, które ewentualnie lubiły smak niewykrwawionego mięsa, albo dlatego, że tak bite sztuki są cięższe. Izraelita po prostu pozbywał się mięsiwa, którego nie mógł użyć do celów spożywczych i które trzeba było jakoś usunąć. Podobnie dzisiaj może się zdarzyć, że rolnik musi coś zrobić z niewykrwawioną padliną, jeśli na przykład znajdzie zdechłą krowę, której już nie można upuścić krwi. Albo myśliwy może się natknąć na martwe zwierzę w pułapce. Co ma zrobić z takim niewykrwawionym ścierwem? Czy sprzedać je do zakładu przetwórczego? Odstąpić je niechrześcijaninowi, który w jakiś sposób je użyje do celów osobistych lub na handel? Poszczególne chrześcijanin musi sam o tym zdecydować, wzięwszy pod rozwagę ustawy swego kraju i czynniki takie jak omówiono

powyżej, włącznie z wartością posiadania czystego sumienia przed Bogiem i ludźmi” (*Strażnica* Rok CIV [1983] Nr 1, s. 31–32).

Wykrwawianie mięsa oraz drobiu i królików

„W jakiej mierze gospodyni domowa jest zobowiązana za troszczyć się o to, żeby mięso, które kupuje, było wykrwawione? A gość, który wie, że w danym kraju panuje zwyczaj niewykrwawiania pewnych mięs, np. drobiu i królików, czy ma zjeść taką potrawę milcząco, czy raczej powinien wspomnieć, że ten zwyczaj jest niebiblijny, i wstrzymać się od jedzenia?

W krajach, gdzie ogólnie panuje zwyczaj wykrwawiania zwierząt rzeźnych, raczej nie ma potrzeby dopytywać się o to przy zakupie ani przy spożywaniu mięsa przyrządzonego w domu prywatnym lub w restauracji. Jeżeli jednak w danym kraju panuje zwyczaj niewykrwawiania pewnych gatunków mięsa, to kupujący powinien na to zwracać uwagę, bo trudno byłoby mu zrzucić z siebie odpowiedzialność za zjedzenie krwi. Spożywanie mięsa stworzeń zadławionych lub niewykrwawionych bywa usprawiedliwiane różnym lichymi wywodami i wyświechtanymi argumentami, lecz żadne z nich nie mogą się ostać wobec wyraźnego rozporządzenia Biblii: »Albowiem podobabo się duchowi świętemu i nam, abyśmy nie kładli na was żadnego więcej ciężaru, oprócz tych rzeczy potrzebnych: abyście się wstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od tego, co zadławione, i od wszeteczeństwa; tych rzeczy jeśli się wystrzeżać będziecie, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze.« – Dzieje 15:26, 29, *NT*. Jeżeli gościsz w domu, gdzie podaje się mięso z »tego, co zadławione«, to nie powinieneś go jeść. Kiedy gospodarz lub gospodyni domu nie jest świadkiem Jehowy, możesz podać przyczynę owego wstrzymania się od jedzenia albo też nie podać jej, zależnie od znanych ci okoliczności.

Kiedy jednak podaje takie mięso świadek Jehowy, wtedy należy zwrócić jego uwagę na niesłuszność tego zwyczaju, a to zarówno w formie wyjaśnienia, dlaczego ty nie jesz tej potrawy, jak i ze względu na jego dobro duchowe” (*Strażnica* Nr 7, 1961, s. 16).

Magazynowanie i transfuzja własnej krwi

„Czy byłoby słuszne, żeby oddany Bogu chrześcijanin pozwolił sobie pobrać nieco własnej krwi, aby później przy operacji wprowadzić ją z powrotem do swego ciała, chociaż przyjmowanie cudzej krwi drogą transfuzji jest sprzeczne z Pismem Świętym? (...) Gdyby jednak krew miała być przechowywana – choćby tylko przez krótki czas – byłoby to już naruszeniem prawa. Podobnie nie można się zgodzić na użycie cudzej krwi do wprowadzenia w ruch jakiegokolwiek aparatu, który ma być zastosowany przy operacji, ponieważ w tym wypadku w układzie krwionośnym pacjenta krążyłaby obca krew, która zmieszałaby się z jego własną. Tak samo odciąganie sobie krwi co pewien czas i przechowywanie jej, aż się nagromadzi ilość wystarczająca do uruchomienia aparatu, jest objęte zakazem biblijnym. Osoby, które czeka zabieg chirurgiczny, najlepiej zrobią, gdy się najpierw upewnią, jak będzie się postępować z ich krwią. Ponoszą one przed Jehową odpowiedzialność za troszczenie się oto, aby w ich wypadku nie postąpiono sprzecznie z Pismem Świętym” (*Strażnica* Nr 21, 1960, s. 16).

„Lekarze powiadają, że można przed operacją pobrać od pacjenta trochę krwi i przechować ją na wypadek, gdyby podczas zabiegu potrzebna była transfuzja. Jak chrześcijanin powinien się zapatrywać na takie użycie własnej krwi? (...) Może też powołać się na wyraźny nakaz ‘powstrzymywania się od krwi’, jaki otrzymali chrześcijanie. Uwzględniwszy to wszystko, jak

sługa Boży mógłby pozwolić, by jego krew gromadzono w banku krwi celem późniejszego przetoczenia jemu bądź innej osobie?” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 5, s. 21–22).

Płuco-serce i sztuczna nerka

„Czy chrześcijanin może korzystać z takich aparatów, jak płuco-serce lub sztuczna nerka? (...) Zgodnie z własnym sumieniem pewni chrześcijanie rozumują, że skoro utrzymany jest ciągły przepływ krwi, to obwód zewnętrzny można uważać za przedłużenie ich układu krwionośnego. Uznawali, że można go porównać z rurką umieszczoną w organizmie, aby zastąpić zablokowany odcinek naczynia krwionośnego. Oczywiście, każdy chrześcijanin powinien rozważyć, co wchodzi w grę przy korzystaniu z takich lub podobnych aparatów. Mieli się zastanowić, czy w danym wypadku może uznać, że krew niewątpliwie opuściła jego organizm, a tym samym ma być wylana, czy też w gruncie rzeczy nadal należy do jego krwioobiegu (Powt. Pr. 12:16). Następnie niech podejmie taką decyzję, która pozwoli mu zachować czyste sumienie w oczach Boga” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 5, s. 22).

Surowica

„Czy przyjmowanie surowicy w zastrzykach daje się pogodzić z przekonaniem chrześcijańskim? (...) Niektórzy chrześcijanie uważają, że przyjęcie niewielkiej ilości środka krwiopochodnego dla takich celów nie jest przejawem zlekceważenia prawa Bożego; sumienie im na to zezwala. (...). Inni jednak ze względu na sumienie czują się zobowiązani do odtrącenia zastrzyków surowicy, ponieważ zawierają krew, chociaż tylko w małej ilości. Dlatego daliśmy wyraz stanowisku, że tę kwestię każdy musi rozstrzygnąć osobiście. Zachęcamy wszystkich,

by starali się mieć czyste sumienie i żywo reagowali na pouczenia zawarte w Słowie Bożym” (*Strażnica Rok C [1979] Nr 5, s. 22–23*).

Krew do analizy

„Czy jest coś złego w oddaniu krwi do analizy? Opierając się na znajomości Pisma Świętego, większość Świadków Jehowy – o ile nie wszyscy – nie sprzeciwia się takim badaniom. Niewielka ilość krwi pobierana przy takiej okazji z organizmu nie jest ani spożywana, ani wstrzykiwana komu innemu. Po prostu poddaje się ją próbom lub analizie, a następnie usuwa” (*Strażnica Rok C [1979] Nr 5, s. 23*).

Produkty żywnościowe z zawartością krwi lub jej składników

„W jakiej mierze chrześcijanin powinien się przejmować zawartością krwi w produktach żywnościowych? (...) A co należy powiedzieć o produktach żywnościowych, które mogą zawierać krew lub jej składnik, jak białko uzyskiwane z plazmy? (...) Co w takiej sytuacji ma zrobić chrześcijanin kierujący się sumieniem? Może zasięgnąć wiadomości w sklepie mięsnym albo w wytwórni. Doniesiono nam, że w odpowiedzi na takie zapytania niektórzy producenci w jednym z krajów skandynawskich chętnie służyli zapewnieniem, że krew nie wchodzi w skład ich przetworów; nie chcieli tracić klienteli. Natomiast w innych miejscach Świadkowie zwracający się w tej sprawie do rzeźników lub zakładów przetwórczych otrzymywali odpowiedzi mgliste lub wątpliwe. Warto zaznaczyć, że nawet jeśli prawo zezwala przedsiębiorstwom na dodawanie pewnej ilości krwi bez wymieniania jej na etykietce, niekoniecznie wszystkie przedsiębiorstwa czy nawet większość z nich z tego korzysta. Skoro

jednak wiadomo na pewno, że dany produkt zawiera krew, prawdziwy chrześcijanin nie będzie go jadł. Chrześcijanie muszą zatem osobiście zadecydować, jak się zachować. Sumienie może skłonić niejednego do wystrzegania się wszystkiego, co u niego budzi poważne wątpliwości, albo do zdobycia potrzebnych informacji, by uspokoić swoje sumienie (Rzym. 14:23). W wypadkach, gdy nie wydaje się możliwe uzyskanie rzetelnych wiadomości przez dochodzenie mieszczące się w rozsądnych granicach, inni chrześcijanie mogą dojść do wniosku: Jeżeli nie mam uzasadnionych podstaw do mniemania, że w danym produkcie znajduje się krew, lub nie mam absolutnie sposobu, by to ustalić, wolno mi to jeść z czystym sumieniem. Powinni wszakże uwzględnić także wrażliwość cudzego sumienia, jak radził apostoł Paweł. (...) Prawdziwi chrześcijanie nie mogą być obojętni na kwestię krwi. Powinni robić wszystko, co leży w ich mocy, żeby się ustrzec wyraźnego pogwałcenia prawa Bożego. Głęboki szacunek dla tego prawa ma pierwszorzędne znaczenie. Czyniąc wszystko, co mieści się w granicach jego możliwości, by 'powstrzymywać się od krwi', lud Boży wykazuje docenianie dla świętości życia i reprezentującej je krwi" (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 5, s. 23–24).

Spis wędlin z roku 1979 zakazanych dla Świadków Jehowy

„W Polsce dnia 10 maja 1978 roku naczelny dyrektor Centrali Przemysłu Mięsnego wydał zarządzenie »w sprawie rozszerzenia stosowania plazmy krwi w produkcji wędlin i konserw przeznaczonych na rynek wewnętrzny«. Czytamy w nim między innymi: »Wprowadzam obowiązek stosowania plazmy krwi w produkcji wszystkich kiełbas popularnych według zasad określonych zarządzeniem (...) z dnia 2 maja 1975 r.« (dopuszczono wtedy możliwość zastępowania części składników kieł-

bas popularnych plazmą krwi w ilości do 15 procent masy). »Wprowadzam dodatek plazmy krwi do następujących kiełbas wyborowych«, po czym wymieniono: serdelki, parówki, kiełbasę krakowską parzoną, kminkową, praską bezosłonkową, mieloną (Luncheon-meat), żywiecką, nadwiślańską, podwawelską (6 do 9 procent). »Wprowadzam dodatek plazmy krwi do następujących konserw krajowych« i tu wymieniono: przyśmak śniadaniowy, wycieczkowy, mielonkę wołową, wieprzową, konserwę turystyczną, Luncheon-meat, pasztet mazowiecki (9 do 12 procent). »Zarządzenie obowiązuje zakłady mięsne przemysłu kluczowego i zostaje przekazane pozostałym uczestnikom porozumienia ogólnobranżowego przemysłu mięsnego z zaleceniem wprowadzenia w podległych jednostkach«. Niezależnie od tego oczywiście dodaje się pełną krew do wędlin podrobowych, jak niektóre salcesony, kiszki i kaszanki” (*Strażnica* Rok C [1979] Nr 5, s. 24).

Resztki krwi w mięsie

„Po czym można poznać, że mięso kupione u rzeźnika czy gdziekolwiek indziej jest właściwie wykrwawione? Jak można stwierdzić, czy wyroby wędliniarskie, pieczywo lub lekarstwa zawierają krew albo składniki krwi? (...) Jeżeli w okolicy, gdzie mieszkasz, nie ma zwyczaju wykrwawiać zabijanych zwierząt albo gdy nie jesteś pewien, czy rzeźnik na miejscu twego zamieszkania to czyni – najlepiej będzie, żebyś osobiście zapytał, czy mięso jest właściwie wykrwawione. Sprzedawca mięsa nawet gdy sam nie zabija, przeważnie wie, jak to praktykują w zakładzie, który go zaopatruje w mięso, albo przynajmniej zna odnośne przepisy. Gdy chrześcijanin się dowie, że rzeźnik na pewno właściwie wykrwawił mięso, może jeść je ze spokojnym sumieniem. Skoro ten, od kogo kupujesz mięso, nie może

dać ci dokładnej informacji, zapytaj go: »Gdzie będę mógł się tego dowiedzieć? Informacja ta jest dla mnie ważna z przyczyn religijnych.« Jeżeli nie ma żadnej innej możliwości, napisz list do człowieka, który będzie w stanie podać ci tę informację. Kiedy z jakichkolwiek względów masz wrażenie, że nie powiedziano ci prawdy, zawsze jeszcze możesz kupować mięso gdzie indziej, a ostatecznie, jeśli uważasz to za konieczne, kupować żywe zwierzęta na rzeź. Gdy mięso ma wygląd intensywnie czerwony albo gdy na powierzchni ukazuje się czerwony płyn, nie oznacza to jeszcze, iż nie zostało wykrwawione. Nawet po właściwym wykrwawianiu mięsa mogą w nim pozostać całkiem nieznaczące ilości krwi. Ciecz na mięsie może być płynem śródtkankowym. Ważne jest to, żeby respektować świętość krwi, żeby przestrzegać zasady, iż życie jest święte” (*Strażnica* Nr 4, 1967, s. 12).

„Kiedy się kroi mięso przed przyrządzeniem lub dzieli na porcje po przyrządzeniu, nieraz sączy się z niego czerwona ciecz. Czy jest słuszne, by chrześcijanin jadł takie mięso? (...) Oczywiście nawet mięso z należycie wykrwawionych zwierząt może być intensywnie czerwone lub zawierać wysączającą się na powierzchnię czerwoną ciecz. Dzieje się tak dlatego, że wykrwawienie nie usuwa ze zwierzęcia krwi absolutnie bez śladu. Prawo Boże nie wymaga jednak wydobycia każdej pojedynczej kropli krwi. Po prostu stwierdza, że zwierzę powinno być wykrwawione. Prócz tego w mięsie znajduje się pozanaczyniowy płyn tkankowy. Może się on mieszać z resztkami krwi i zabarwić się na czerwono. Ciecz ta, wypełniająca przestwory międykomórkowe, znana jest też pod nazwą płynu śródtkankowego i przypomina osocze krwi. Nie jest to jednak krew i stąd nie podlega zakazowi dotyczącemu krwi. Dlatego sama obecność

czerwonawej cieczy w mięsie nie przekreśla jego przydatności do spożycia. Jeżeli tylko zwierzę było należycie wykrwawione, nie ma żadnych biblijnych zastrzeżeń co do użycia jego mięsa na pokarm. Czasem jednak może się zdarzyć, że chrześcijanin ma podstawę do przypuszczenia, iż zwierzę nie zostało odpowiednio wykrwawione. Jeżeli nie ma możliwości tego sprawdzić, niekiedy woli nie jeść tego mięsa, aby uniknąć wyrzutów sumienia” (*Strażnica* Rok XCIV [1973] Nr 7, s. 24).

Mięso słabo wykrwawione i ewentualny wegetarianizm

„Jeżeli chrześcijanin się dowie, że jego rzeźnik nie zwraca uwagi na wykrwawienie, to przy robieniu zakupów powinien poszukać innego rzeźnika albo w ogóle zrezygnować ze spożycia mięsa, jeśli innego nie można otrzymać. Człowiek sumienny nie spożyje również mięsa w restauracji, jeśli wie, że nie zwraca się tam należytej uwagi na właściwe wykrwawienie. W takiej sytuacji może się okazać rzeczą konieczną, aby chrześcijanin, który chce zjeść mięsa, kupił żywe zwierzę albo drób i sam je zabił” (*Strażnica* Nr 6, 1962, s. 3–4).

Różne pytania z angielskiej *Strażnicy*

Poniżej przedstawiamy dziewięć pytań Świadków Jehowy, które podała angielska *Strażnica* z 1 lipca 1951 roku na stronach 414–416 (pomijamy tu cytowanie odpowiedzi):

„Jakie są biblijne podstawy dla odmawiania transfuzji krwi?”

„Czy te zakazy odnośnie krwi nie odnoszą się jedynie do krwi zwierzęcej, a nie ludzkiej?”

„Jeżeli dawca krwi nie umiera ani nie jest pozbawiany życia, to dlaczego biblijne zakazy stosuje się wobec transfuzji?”

„Jeżeli chrześcijanie nie podlegają Prawu Mojżeszowemu, które kładzie nacisk na ograniczenia względem krwi, to dlaczego powinniśmy się trzymać tych rozporządzeń?”

„W Księdze Kapłańskiej 3:17 powiedziano: »Żadnego tłuszczu ani żadnej krwi spożywać nie będziecie«. Dlaczego zatem unikamy krwi, mimo że jemy tłuszcz?”

„Dlaczego Świadkowie Jehowy nie odmawiają spożywania mięsa, jako że pozostaje w nim trochę krwi, nawet jeśli zwierzę zostało właściwie wykrwawione?”

„Wiele osób mówi, że przyjęcie transfuzji nie jest tym samym, co spożywanie krwi. Czy to słuszny pogład?”

„Jeżeli transfuzja przynosi korzyści – a możliwe, iż ratuje nawet życie – to czy nie okazuje się przez nią usługiwania na wzór Chrystusa? Czyż Jezus nie powiedział: »Nikt nie ma miłości większej niż ta, gdy ktoś daje swą duszę za swoich przyjaciół«?”

„Czy możemy wnioskować, że świadkowie Jehowy są przeciwni ludziom, którzy korzystają z transfuzji?”

Rady dla handlujących mięsem i przeprowadzających transfuzje

Poniżej przedstawiamy rady dla Świadków Jehowy związane z handlem produktami zawierającymi krew i przeprowadzaniem transfuzji. W tej ostatniej kwestii dotyczy to lekarzy, pielęgniarek i laborantów mających styczność z transfuzją lub jej dokonujący (lekarze przeprowadzający transfuzje porównywani są do rzeźników!):

„A zatem pozostaje kwestią sumienia, czy chrześcijanin pracujący w składzie będzie się zajmował wyrobami z krwią, takimi jak kaszanka, sprzedając ją osobom świeckim, które chcą

za nią płacić. Sprawą osobistą jest też decyzja innego chrześcijanina, który musi rozstrzygnąć, czy będzie w sklepie chemicznym sprzedawał ludziom ze świata produkty zawierające krew albo czy ma na żądanie światowego pracodawcy rozsiewać na jego polu nawóz z zawartością krwi. Oczywiście chrześcijanin nie postąpiłby słusznie, gdyby zachęcał kogoś do wybrania raczej wyrobów zawierających krew niż wolnych od niej, i nie może bronić żadnego z niewłaściwych sposobów ubycia krwi. Co uczynić, gdy chodzi o postępowanie z takimi produktami, to musimy jednak pozostawić jako osobistą sprawę sumieniu każdego poszczególne chrześcijanina” (*Strażnica* Nr 11, 1966, s. 12).

„Niektórzy lekarze będący świadkami Jehowy dokonują transfuzji krwi osobom światowym na ich życzenie. Jednak nie robią tego u oddanych Bogu świadków Jehowy. Zgodnie ze słowami 5 Mojżeszowej 14:21 dawanie krwi ludziom ze świata, na ich żądanie pozostawione jest sumieniu chrześcijańskiego lekarza. Sytuacja jest podobna do tej w jakiej znajduje się chrześcijański rzeźnik lub sprzedawca, który musi zdecydować, czy może z czystym sumieniem sprzedawać wędliny z krwią osobom światowym” (*Strażnica* Nr 11, 1966, s. 12).

„Powyższą kwestię dotyczącą zakresu odpowiedzialności musieli wziąć pod uwagę niektórzy chrześcijanie pracujący w szpitalach. Lekarz często ma wpływ na wybór leków albo metody leczenia. Czy chrześcijanin będący lekarzem mógłby zlecić wykonanie transfuzji lub aborcji, wiedząc, co na ten temat mówi Biblia – nawet gdyby miał zgodę pacjenta? Natomiast pielęgniarka zatrudniona w szpitalu zwykle nie ma takich uprawnień. Kiedy wywiązuje się ze swych rutynowych obowiązków, może otrzymać od lekarza polecenie wykonania w jakimś celu

badania krwi bądź opiekowania się pacjentką, która zdecydowała się na przerwanie ciąży. Zgodnie z przykładem zanotowanym w Księdze 2 Królów 5:17-19 może dojść do wniosku, że skoro nie ma wpływu na decyzję co do transfuzji lub aborcji, nic nie stoi na przeszkodzie, by ze względów humanitarnych troszczyła się o pacjenta. Oczywiście musi uwzględnić głos swego sumienia, tak aby 'postępować przed Bogiem z czystym sumieniem' (Dzieje 23:1)" (*Strażnica* Nr 8, 1999, s. 29).

„Niektóre zajęcia mogą być niejako w »strefie pogranicznej«. Niekiedy też podstawowej pracy nic nie można zarzucić, ale od czasu do czasu żąda się od pracowników zrobienia czegoś, co nasuwa wątpliwości. Wtedy właśnie w grę wchodzi sumienie. W niektórych zawodach mogą się wyłonić problemy związane z użyciem krwi. (...) A co byś zrobił, gdyby w zakładzie pracy polecono ci sporadycznie zająć się krwią lub jej produktami? Czy sumienie by ci na to pozwoliło? W amerykańskim stanie Colorado pewien świadek Jehowy pracował w szpitalu jako główny laborant, wobec czego wykonywał różne analizy tkanek i płynów organizmu ludzkiego. Między innymi oczekiwano od niego badania próbek krwi. Niekiedy chodziło po prostu o sprawdzenie poziomu cukru lub cholesterolu we krwi pacjenta. Czasami jednak trzeba było także przeprowadzić próby krzyżowe dla celów transfuzji. Jak się powinien zachować? Chrześcijanin ten dokładnie przemyślał cały problem. Zdawał sobie sprawę, iż nie byłoby słusznie, gdyby jakiś sługa Boży pracował wyłącznie dla banku krwi, gdzie każda czynność służyłaby celowi, który stanowi pogwałcenie prawa Bożego. Ale swoją sytuację widział inaczej; prowadził przecież różnego rodzaju badania. Zgadzał się także z tym, że gdyby był lekarzem odpowiedzialnym za decyzje, nie powinien zarządzić przeprowadzenia

żadnej transfuzji u pacjenta, tak samo jak chrześcijanin posiadający sklep nie powinien zamawiać ani sprzedawać bożków czy papierosów. Laborant ów pomyślał sobie jednak, że skoro cały jego związek z krwią polega jedynie na wykonaniu analizy, więc jego rola niewiele odbiega od roli pielęgniarki, która na polecenie lekarza mogła pobrać próbkę krwi, gońca, który ją przyniósł do laboratorium, i jeszcze kogoś innego, kto by ewentualnie przeprowadził nakazaną transfuzję bądź inny zabieg. Wziął pod uwagę zasadę z Księgi Powtórzonego Prawa 14:21. Według tego werseku Żyd, znalazłszy padłe zwierzę, mógł je sprzedać cudzoziemcowi, którego nie obowiązywały ograniczenia Prawa co do niewykrwawionego mięsa. Dlatego sumienie pozwoliło wówczas temu laborantowi dokonywać analiz krwi, włącznie z tymi, które miały służyć za podstawę do przeprowadzenia transfuzji pacjentom nie zainteresowanym kwestią, jak prawo Boże reguluje użycie krwi” (*Strażnica* Rok XCVI [1975] Nr 24, s. 9–10).

Widzimy z powyższego, że Świadkowie Jehowy mają mnóstwo życiowych problemów związanych z krwią. Wydaje się, że tylko wtedy, gdy Towarzystwo Strażnica zmieni swoją naukę, jak w przypadku szczepień i przeszczepów, będą oni pozbawieni swoich wyrzutów sumienia i wątpliwości.

Dawne niekonwencjonalne metody leczenia proponowane przez Towarzystwo Strażnica

Towarzystwo Strażnica w swoich początkowych latach istnienia próbowało zrobić sobie reklamę poprzez polecanie niekonwencjonalnych metod leczenia. Poniżej je opisujemy.

Lek na raka

Prezes Towarzystwa Strażnica C. T. Russell (zm. 1916) pytany w roku 1915 o sprawę kontrowersyjnych reklam w czasopiśmie *Strażnica* wspominał między innymi o „zabiegu na leczenie raka”:

„Jakiś czas temu podaliśmy w »Strażnicy« małą notatkę o tak zwanej Cudownej Pszenicy. Wielu z was widziało to. Myślmy, że dobrze uczyniliśmy podając tę notatkę. Podaliśmy też raz notatkę o pewnego rodzaju fasoli i pewnej specjalnej bawełnie. Niektórzy z naszych przyjaciół skorzystali z tych notatek. Raz podaliśmy notatkę o pewnym zabiegu na leczenie raka. Otrzymaliśmy w tej sprawie setki listów, od osób w prawdzie i setki od innych; wielu pisało że odnieśli dobre skutki. Do pewnego stopnia, było to pomocnym w rozpowszechnianiu Prawdy. Ludzie zauważyli, że nam nie rozchodzi się o ich pieniądze, ale że staramy się czynić im dobrze i zaczęli się interesować” (*Co kaznodzieja Russell odpowiadał na zadawane jemu liczne pytania 1947 [ang. 1917], s. 347; ang. Strażnica 15.07.1915, s. 5729 [reprint]*).

Jedną z reklamówek opublikowano w angielskiej *Strażnicy* z roku 1913:

„LEK NA RAKA SKÓRY

Coraz liczniejsze stają się problemy z nowotworami. Wiemy, że nie ma skutecznego środka na nowotwory wewnętrzne poza operacją. A nawet taka kuracja jest wątpliwa. Niedawno dowiedzieliśmy się o bardzo skutecznym i prostym środku leczniczym dla chorych na raka pojawiającego się na zewnętrznej stronie ciała. Dowiedziawszy się o lekarzu, który przeprowadził testy tych środków leczniczych, kosztujących 1,000\$ za udzielenie owych informacji, a wdraża je on w Cancer Hospital [Szpitalu Leczenia Nowotworów] gdzie okazują się skuteczne. Recepturę uzyskaliśmy za darmo i pragniemy podzielić się tą formułą, ale jedynie z tymi, którzy mają kłopoty z rakiem skóry i którzy napiszą bezpośrednio do nas, podając szczegółowe dane. Nie pobieramy żadnych dodatkowych opłat, jednak w trosce o ochronę osób cierpiących wymagamy obietnicy, iż nie będą oni odsprzedawać tej formuły innym, nie będą pobierać opłat za korzystanie z niej ani podawać tego do wiadomości komukolwiek. Jeżeli ktoś zna kogoś chorego, może go poinformować o zasadach, na jakich może otrzymać od nas tę recepturę” (ang. *Strażnica* 01.07.1913, s. 5268 [reprint]).

Uzdrowiające radio

Towarzystwo *Strażnica* było tak zafascynowane odkryciem radia, że nie dość, iż twierdziło, że będzie przemawiał przez nie zmartwychwstały niebawem Abraham, to na dodatek uważało je za urządzenie lecznicze dla wielu chorób. Reklamę zdrowotną poprzez słuchanie radia zamieszczono po tym, gdy organizacja ta sama założyła radiostację:

„Dnia 26 lutego 1922 roku brat Rutherford wygłosił w Kalifornii swoje pierwsze przemówienie radiowe. Dwa lata później, 24 lutego 1924 roku, na Staten Island w Nowym Jorku uruchomiono radiostację Towarzystwa Strażnica, WBBR. Później Towarzystwo organizowało na całym świecie sieci radiowe w celu emitowania programów i wykładów o tematyce biblijnej. W 1933 roku aż 408 stacji transmitowało orędzie Królestwa na sześć kontynentów!” (*Świadkowie Jehowy – głosiciele Królestwa Bożego* 1995, s. 80).

„Szanownych Czytelników zapewne zajmie wiadomość, że wydawnictwo angielskiego »Złotego Wieku« posiada blisko Nowego Jorku nadawczą radiostację, by siać światło, prawdę i nadzieję w ciemność ludzkiej filozofji. Czyni się też starania, by w Szwajcarii lub innym odpowiednim miejscu Europy wystawić radio-stację, by »Złoty Wiek« mógł wysyłać swe wzniosłe i pocieszające posłannictwo na północ i wschód Europy i do krajów sąsiednich.

Radjo jest też stosowane w leczeniu reumatyzmu, zapaleniu nerwów i płuc i głuchoty. Osoby, które przez trzydzieści lat nie słyszały ani jednego dźwięku, odzyskują słuch przez radjo. Pewien głuchoniemy inteligentny amerykańkanin nauczył się mówić po kilkurazowym zastosowaniu radja. Pierwsze słowa jego były: »Święty, święty, święty«. Było to zaprawdę właściwe uznanie dla Twórcy wszelkich błogosławieństw” (*Złoty Wiek* 01.05.1925, s. 55; por. podobne słowa ang. *Złoty Wiek* 12.03.1924, s. 365).

Dziś Towarzystwo Strażnica nie propaguje już takiego leczenia, gdyż sprzedało swoją radiostację:

„W połowie lat pięćdziesiątych szeregi głosicieli Królestwa tak się rozrosły, że docierano do drzwi coraz większej liczby ludzi. Pomaganie w ten sposób poszczególnym osobom w poznawaniu prawdy biblijnej okazało się o wiele skuteczniejsze niż posługiwanie się radiem. Dlatego w 1957 roku postanowiono sprzedać rozgłośnię WBBR i fundusze przeznaczyć na rozwój działalności misjonarskiej w innych krajach” (*Strażnica* Nr 15, 1994, s. 25).

Zakończenie

Choć nasza rozprawa nie ma pretensji do tego, by być podręcznikiem naukowym, to jednak mamy nadzieję, że zostanie przychylnie przyjęta przez środowisko medyczne jako przyczynek do lepszego zrozumienia problemu, jaki stwarzają dla świata medycyny Świadkowie Jehowy jako pacjenci odmawiający transfuzji krwi.

Mimo, że Towarzystwo Strażnica z wielką stanowczością wypowiada się przeciwko praktyce przetaczania obcej krwi jako formie pogwałcenia Prawa Bożego, to w treści tej książki wykazaliśmy, jak mało wiarygodny jest autorytet tego Towarzystwa, gdy wypowiada się ono o kwestiach medycznych.

O niskiej wiarygodności urzędu nauczycielskiego Świadków Jehowy świadczy m.in. wydany przez Towarzystwo Strażnica zakaz szczepień ochronnych, który potem odwołano, jego zmienne nauki na temat transplantacji, a także diametralnie zmienna ocena transfuzji krwi, jak również wahania przywódców Świadków w kwestii dopuszczalnych w leczeniu Świadków frakcji krwi. Nie budzi też zaufania przyrównywanie w literaturze Świadków przyjmowania transfuzji krwi do kanibalizmu, oraz zrównywanie w niej przetaczania krwi do doustnego spożywania krwi.

Świadkowie Jehowy, podobnie jak wszyscy inni pacjenci zasługują na dobrą opiekę lekarską. Trzeba jednak mieć świadomość, że ich niewzruszona odmowa przyjmowania transfuzji krwi w gruncie rzeczy nie wynika z Pisma Świętego jako takiego, ani z solidnej jego egzegezy, czy też z pogłębionej wiedzy

medycznej. Natomiast źródłem zakazu transfuzji są przywódcy Świadków Jehowy, obecnie tzw. Ciało Kierownicze, którym szeregowi wierni muszą okazywać absolutne posłuszeństwo jako rzekomemu jedynemu kanałowi informacyjnemu Boga, przez który przekazuje On swoją prawdę całej ludzkości. Wielu byłych i obecnych Świadków Jehowy potwierdza, że od członków organizacji Strażnicy oczekuje się, iż z bezgranicznym zaufaniem będą przyjmować pouczenia zawarte w czasopiśmie *Strażnica* oraz w innych publikacjach Towarzystwa Strażnica.

Proszę rozważyć powyższe fakty, bowiem pozwalają one ocenić, czy możemy mówić o kompetencji przywódców Świadków Jehowy w sprawach medycznych, czy może mamy tu do czynienia z narzucaniem swojego autorytetu przez silnych przywódców religijnych, którzy co prawda nie mają fachowej i rzetelnej wiedzy medycznej, lecz sprawują niepodzielny rząd dusz nad podległymi im współwyznawcami.

Niebagatelny w takich rozważaniach jest fakt, że ciągle mamy do czynienia ze zgonami Świadków z powodu odmowy transfuzji krwi, co nie jest dokładnie odnotowywane w żadnych statystykach. Chodzi zatem o życie ludzkie, a często o życie małych dzieci, które mają prawo do życia pomimo radykalnych poglądów religijnych ich rodziców.

Oby niniejsza skromna praca pomogła uratować choć jedno, jakże cenne życie ludzkie.

Dodatek A

Listy i dokumenty Towarzystwa Strażnica

W tej części publikujemy fotokopie listów oraz dokumentów Towarzystwa Strażnica dotyczących kwestii transfuzji krwi. Są to następujące materiały:

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica (określającego się mianem Chrześcijańskiego Zboru Świadków Jehowy) z dnia 3 stycznia 2006 r. do wszystkich zborów odnośnie Komitetów Łączności ze Szpitalami

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20060103-p_dot-komitetow-laczności-ze-szpitalami

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica z dnia 12 stycznia 2011 r. do wszystkich gron starszych w sprawie punktu na zebraniu Świadków Jehowy pt. *Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi*

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20110112-p_dot-punktu-w-zebraniu-sluzby-jak-rodzice-moga-chronic-swe-dzieci-przed-podaniem-krwii

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica z dnia 11 grudnia 2011 r. do wszystkich gron starszych dotyczący udogodnień dla tych, którzy potrzebują szczególnej pomocy medycznej poza miejscem swojego zamieszkania

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20111211-p_dot-udogodnien-dla-tych-ktorzy-potrzebuja-szczegolnej-pomocy-medycznej-pozamiejscem-swojego-zamieszkania

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica z dnia 1 stycznia 2013 r. do wszystkich grom starszych odnośnie wspierania osób, które potrzebują opieki medycznej

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20130101-p_dot-wspiernia-osob-ktore-potrzebują-opieki-medycznej

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica z dnia 3 lutego 2015 r. do wszystkich grom starszych odnośnie wspierania tych, którzy potrzebują leczenia

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20150203-p_dot-wspiernia-tych-ktorzy-potrzebują-leczenia

List polskiego Biura Oddziału Towarzystwa Strażnica z dnia 1 kwietnia 2016 r. do wszystkich zborów dotyczący uproszczonego dokumentu *Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej*

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/20160401-p_dot-uproszczonego-dokumentu-dyspozycje-i-pelnomocnictwo-w-sprawie-opieki-zdrowotnej

Druk używany przez wszystkich Świadków Jehowy w celu zabezpieczenia się przed przyjęciem transfuzji krwi: *Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej*

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/dpa-p_dyspozycje-i-pelnomocnictwo

Wskazówki co do wspierania osób potrzebujących leczenia

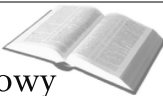
Źródło: https://wtsarchive.com/letter/s-139-p_wskazowki-co-do-wspierania-osob-potrzebujących-leczenia

Karta identyfikacyjna dziecka Świadków Jehowy, wyrażająca życzenie rodziców, by ich dziecku nie przetoczono krwi

Artykuł (instrukcja): *Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi*

Źródło: https://wtsarchive.com/letter/s-55-p_jak-rodzice-moga-chronic-swe-dzieci-przed-podaniem-krwi

Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy



05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14, tel. (22) 739-16-00, fax (22) 739-17-00

3 stycznia 2006

DO WSZYSTKICH ZBORÓW

Dotyczy: Komitetów Łączności ze Szpitalami

Droży Bracia!

Jehowa obficie pobłogosławił wysiłki swojego ludu, aby pomóc lekarzom i prawnikom zrozumieć nasze stanowisko w kwestii transfuzji krwi. W rezultacie środowisko medyczne odnosi się do nas z większym szacunkiem i dużo łatwiej nam uzyskać fachowe leczenie.

Nie dręczmy już nas obawa, która często nam towarzyszyła, gdy podejmowaliśmy wysiłki, by zachować prawość i powstrzymać się od krwi (Dzieje 15:28, 29). W ogromnej mierze przyczyniła się do tego praca starszych usługujących w Komitetach Łączności ze Szpitalami. Wyjaśnili oni nasze stanowisko dziesiątkom tysięcy lekarzy, przedstawiając w szpitalach prezentacje i udostępniając informacje o metodach alternatywnych — czy to w formie druków, czy na kasetach wideo i płytach DVD.

Przedstawiciele Służby Informacji o Szpitalach (HIS) i Komitetów Łączności ze Szpitalami (KLS) byli obecni na dużych zjazdach medycznych w wielu częściach świata, podczas których lekarze chętnie przyjmowali materiały pomagające im leczyć pacjentów bez transfuzji. Obecnie lekarze i szpitale regularnie kontaktują się z HIS i KLS, prosząc o artykuły medyczne, które ułatwiają im opracowanie odpowiednich opcji terapeutycznych dla Świadków Jehowy.

W Polsce działa 27 KLS, w których służy przeszło 130 starszych. Na całym świecie jest przeszło 1535 takich komitetów, a służy w nich ponad 9000 starszych. Postanowienie to, podjęte przez Ciało Kierownicze 18 lat temu, w dalszym ciągu jest ogromną pomocą dla Świadków Jehowy. Jak z niego korzystać?

Rokrocznie wszyscy starsi otrzymują uaktualnioną listę członków miejscowego KLS oraz odpowiednie wskazówki. Mają te materiały pod ręką i chętnie cię skontaktują z miejscowym komitetem, gdy ich poprosisz o pomoc. Członkowie miejscowego KLS nawiązali ścisłą współpracę z tymi lekarzami w twojej okolicy, którzy mają doświadczenie w stosowaniu praktycznych i bezpiecznych metod alternatywnych wobec transfuzji. Mądrze jest prosić o pomoc KLS zwłaszcza w następujących sytuacjach:

Siostry ciężarne. Ciąży mogą towarzyszyć powikłania. Znalezenie współpracującego lekarza i szpitala, mającego doświadczenie w leczeniu krwotoku i innych powikłań związanych z krwią, może oszczędzić cenny czas, co często decyduje o zdrowiu i życiu siostry oraz jej dziecka.

Dzieci. W sytuacji zagrażającej życiu lekarzom przysługuje prawo leczenia małoletnich zgodnie z zasadami wiedzy medycznej, które mogą obejmować stosowanie krwi, z pominięciem woli rodziców. Współpraca i doświadczenie leczącego lekarza nabierają wówczas decydującego znaczenia. Rodzice muszą rozważyć, co w ich wypadku będzie najlepsze. Może to oznaczać znalezienie takiego lekarza w innym mieście przy pomocy KLS. Niekiedy prawo zezwala sądom uznać świadomego nastolatka za „dojrzałego małoletniego”, który może podejmować decyzje w sprawie leczenia. W takich sytuacjach pomocy może udzielić KLS oraz HIS i Dział Prawny.

Poważna operacja lub wypadek. Dużym wyzwaniem mogą być dla chrześcijan sytuacje, w których rutynowo podaje się krew. Za pośrednictwem KLS możesz nawiązać kontakt z lekarzami, którzy potrafią z doskonałymi wynikami leczyć bez transfuzji. Jeżeli czeka cię operacja, warto porozumieć się z KLS, zanim wybierzesz chirurga.

Opieka medyczna bywa bardzo kosztowna. Dobra polisa ubezpieczeniowa potrafi umożliwić leczenie, które w przeciwnym razie byłoby niedostępne. Lekarze i szpitale słusznie oczekują wynagrodzenia za swoje świadczenia, a leki często są drogie. Odpowiednie planowanie pomoże uniknąć poważnych kłopotów finansowych.

Okaz mądrość i noś przy sobie *Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej*. Załącz je do swojej dokumentacji medycznej. Omów swój przypadek z lekarzem pierwszego kontaktu, chirurgiem i anestezjologiem na długo przed zaplanowaną operacją. Do każdej operacji potrzebny jest zespół ludzi i wszyscy oni powinni zrozumieć twoje wskazówki w sprawie leczenia.

Jeśli to konieczne, niektórzy głosiciele chcąc mieć pewność, że ich życzenia będą uszanowane, mądrze ustanawiają swymi pełnomocnikami w sprawie opieki zdrowotnej Świadków Jehowy nie będących członkami najbliższej rodziny. Gdybyś i ty chciał tak zrobić, postąpisz roztropnie i życzliwie, powiadamiając niewierzących członków rodziny o swojej decyzji. Dzięki temu nie będą zaskoczeni, jeśli ktoś spoza rodziny zabierze głos w twoim imieniu w sprawach opieki zdrowotnej, gdyby odwieziono cię nieprzytomnego do szpitala. Ostatnio, gdy pacjenci będący Świadkami Jehowy nie zadbali o przeprowadzenie takich rozmów z niewierzącymi członkami rodziny, wystąpiono na drogę sądową, aby unieważnić prawidłowo sporządzone *Dyspozycje*.

Jeśli zawczasu powiadomisz starszych twego zboru, że wybierasz się do szpitala, będą mogli ci pomóc. Co więcej, starsi usługujący w Grupach Odwiedzania Chorych (GOCh) składają wizyty w szpitalach, by się upewnić, czy wszyscy pacjenci będący Świadkami Jehowy otrzymują wsparcie i pomoc duchową. Nie dotyczy to jednak sytuacji, gdy miejscowi starsi dowiedzą się, iż przebywasz w szpitalu w pobliżu. Przepisy o ochronie danych osobowych zmuszają szpitale do kontrolowania dostępu do informacji o pacjencie. Dlatego podczas przyjęcia do szpitala możesz oświadczyć, iż chciałbyś, by odwiedził cię kaznodzieja Świadków Jehowy.

Jeśli zachodzi taka konieczność, poproś kogoś, by ci towarzyszył przy wypełnianiu niezbędnych dokumentów, w których umiesz swoje życzenie, by cię leczono bez użycia krwi. W razie trudności szukaj pomocy u starszych. Formularze szpitalne trzeba czytać bardzo uważnie. Zanim je podpiszesz, upewnij się, czy zgadzają się z twoimi życzeniami co do opieki zdrowotnej. Masz prawo wprowadzić zmiany w tych dokumentach, jeśli uznasz to za konieczne. Przy każdej takiej poprawce postaw swoje inicjały.

Zapoznanie się z tymi wskazówkami powinno rozproszyć twe obawy w obliczu poważnej i często niespodziewanej sytuacji medycznej. Prócz tego dowiedziesz tym, że szczerze pragniesz podobać się Jehowie we wszystkim. Zechciej więc jeszcze zapoznać się z odpowiedziami na następujące, najczęściej zadawane pytania.

1. Jak się skontaktować z KLS? Każdego roku starsi otrzymują uaktualnioną listę członków miejscowego komitetu oraz odpowiednie dane kontaktowe. Poproszono ich, by zawsze mieli ją pod ręką, więc chętnie i niezwłocznie skontaktują cię z KLS. Dzięki tej liście i towarzyszącym jej wskazówkom starsi mogą ci udzielić pomocy zgodnie z twoimi potrzebami.

2. Jeśli obecnie nie mam lekarza pierwszego kontaktu, to jak go odszukać? Zasięgnij informacji u braci w twojej okolicy. Zarówno w druku, jak i w Internecie dostępne są wykazy lekarzy z zaznaczeniem ich specjalizacji i często również udzielanych świadczeń. Komitety specjalizują się w wyszukiwaniu tych lekarzy, którzy będą leczyć, gdy w grę wchodzi kwestia transfuzji.

3. Czy ktoś z KLS może bezpośrednio porozmawiać z moim lekarzem? W pewnych sytuacjach może to być konieczne. KLS może być cenną pomocą zarówno dla pacjenta, jak i dla lekarza. W nagłej sytuacji bracia z komitetu często udają się do szpitala, aby *na twoją prośbę* przedyskutować z lekarzem twój przypadek. W bardzo poważnych sprawach KLS może służyć pomocnymi sugestiami, gdy planowana jest operacja. Często lekarze i członkowie KLS ściśle współpracują ze sobą. Mogą też zorganizować konsultację z innymi współpracującymi lekarzami, gotowymi podzielić się swoim doświadczeniem. KLS może udzielić wyjaśnień co do naszego stanowiska w kwestii krwi, ale nie może cię wyręczyć w podejmowaniu decyzji w sprawie leczenia.

4. Czy przed podjęciem leczenia muszę się kontaktować z KLS, jeśli już mam swojego lekarza i nabrałem pewności, że będzie mnie leczył zgodnie z moim życzeniem? Nie. Warto jednak pamiętać, że nawet jeśli lekarz mówi, iż może leczyć bez krwi, to w gruncie rzeczy potrzebujemy specjalisty, który w razie trudności będzie miał doświadczenie w stosowaniu licznych metod i strategii alternatywnych wobec transfuzji. Lekarz, który jedynie zgadza się leczyć bez krwi, po prostu tylko respektuje prawną zasadę poszanowania autonomii pacjenta

5. Jak może pomóc KLS, gdy w grę wchodzi trudna zaplanowana operacja? Komitety utrzymują łączność z lekarzami, którzy nabrali doświadczenia w leczeniu Świadków Jehowy bez transfuzji. Mogą ułatwić kontakt z lekarzami w innych pobliskich miastach, którzy specjalizują się w danym rodzaju operacji. W razie konieczności mogą też skorzystać z pomocy HIS.

6. Dlaczego to takie ważne, żeby prócz rozmowy z chirurgiem rozmawiać o możliwościach leczenia operacyjnego także z anestezjologiem? Choć może znasz swojego chirurga i już z nim

rozmawiałeś, to anestezjologdy zazwyczaj pracują w systemie rotacyjnym i trudno ustalić, który z nich będzie obecny przy twojej operacji. Na zabieg operacyjny składają się wysiłki całego zespołu, toteż wszyscy powinni dokładnie znać twoje stanowisko w kwestii krwi, preparatów zawierających jej drobne składniki oraz zabiegów z wykorzystaniem twojej krwi własnej. Kto z dużym wyprzedzeniem nie powiadamił zespołu o swoich zastrzeżeniach, nie postępuje wobec niego uczciwie. Przy przewidywanej dużej utracie krwi może zająć potrzeba specjalnych przygotowań (zobacz *km* 11/90 [wydanie polskie 1/92] s. 4, ak. 15, 16).

7. Dlaczego mądrze jest skontaktować się z KLS, gdy mogą się zdarzyć trudności w związku z ciążą? Komitety starannie szukają ginekologów i położników, którzy mają doświadczenie w prowadzeniu trudnych przypadków, takich jak ciąża wysokiego ryzyka, grożąca poważnymi powikłaniami zarówno dla matki, jak i dla dziecka. Ułożono specjalne protokoły i strategię i dostarczono komitetom, by udostępniły je lekarzom. Dzięki zaznajomieniu się z tymi strategiami i stosowaniu ich poprawiły się wyniki. Bardzo ważny jest wczesny wybór wysoko wykwalifikowanego lekarza. W opiece nad matką i noworodkiem, zwłaszcza urodzonym przedwcześnie, dokonał się znaczny postęp. Dużo jednak zależy od doświadczenia lekarza i szpitala.

8. Czy jakiś lekarz lub szpital może w pełni zagwarantować, że nie poda krwi ani jej składnika przy leczeniu dziecka? Rzeczywistość jest taka, że jeśli w ocenie lekarza nie ma żadnej innej metody ani procedury, która uratowałaby życie dziecka, to prawo wymaga od niego przetoczenia krwi. Wykonuje się to przez skorzystanie z postanowienia sądu lub z prawa do działania w sytuacji grożącej utratą życia, ciężkim uszkodzeniem ciała lub ciężkim rozstrojem zdrowia. Jednakże komitety wiedzą o coraz większej liczbie szpitali i lekarzy, którzy podejmą próbę leczenia pacjentów małoletnich bez stosowania krwi. Leczenie dzieci bez transfuzji stawia przed lekarzem liczne wyzwania, ale w ostatnich latach nastąpił w tej dziedzinie znaczny postęp. Chociaż rodzice będący Świadcami Jehowy nie zgadzają się na podawanie krwi swoim dzieciom, to pragną otoczyć je najlepszą dostępną opieką medyczną i pragną współpracować z lekarzami, których sobie upatrzają. Przy pomocy KLS i Działu Prawnego można uniknąć postanowień sądowych (zobacz *km* 9/92 s. 3, ak. 5).

9. Kiedy nastolatek może zostać uznany za „dojrzałego małoletniego”? Jeśli uzasadniają to okoliczności, sądy mogą orzec, że przekonania religijne, wartości moralne oraz poziom umysłowy nastolatka pozwalają patrzeć na niego tak, jak gdyby był dorosłym, „dojrzałym małoletnim”, a więc osobą zdolną do podejmowania własnych decyzji w sprawie leczenia. Chrześcijańska młodzież postępuje mądrze, gdy zabiega o taki stan duchowy od najwcześniejszych swych lat (*w*91 15.6 ss. 16, 17, ak. 15-18; *w*02 1.4 s. 27).

10. Czy warunki finansowe lub zakres ubezpieczenia mogą ograniczać możliwości leczenia? W wielu krajach koszty leczenia i środków farmaceutycznych znacznie wzrosły w ciągu ostatnich lat. Są dostępne lepsze metody leczenia, ale często sporo kosztują. W rezultacie niektóre metody alternatywne wobec transfuzji są niedostępne bez odpowiedniego ubezpieczenia lub zaplecza finansowego. Istnieją programy refundacji przez fundusze państwowe, ale z powodu limitu kosztów mogą im towarzyszyć ograniczenia co do miejsca wykonania zabiegu. Gdy wybierasz ubezpieczenie zdrowotne, dokładnie się z nim zapoznaj. Na przykład czy twoja polisa pozwoli ci w razie konieczności wyjść poza limit, aby uzyskać pomoc od lekarza, który ma doświadczenie w leczeniu bez użycia krwi?

Każda rodzina powinna w miarę swych najlepszych możliwości zaplanować, jak się zatroszczy o swoje potrzeby zdrowotne. Chociaż nie da się przewidzieć każdej ewentualności, dobre planowanie jest bardzo istotne. Koszty na pewno będą wzrastać, a świadczący usługi medyczne oczekują bezzwłocznego regulowania należności. Dlatego rozsądnie jest oczekiwać, że każda rodzina obmyśli rozsądne plany, aby się zabezpieczyć zarówno na wypadek przewlekłych zachorowań, jak i sytuacji nagłych.

11. W jakim stosunku wobec siebie pozostają KLS, GOCh i HIS? HIS koordynuje działalność KLS, które z kolei nadzorują działalność GOCh. KLS otrzymują odpowiednie materiały, z których korzystają podczas spotkań z lekarzami. Mają też 24-godzinny dostęp do HIS, gdy potrzebują wskazówek w związku z jakimś szczególnym przypadkiem. Od czasu do czasu organizuje się seminaria, na których członkowie KLS otrzymują szkolenie co do różnych aspektów swej pracy. Staranny dobór starszych pełniących to szczególne zadanie zapewni nam natychmiastową pomoc w potrzebie.

12. Co to są świadczenia dodatkowe? Wielu organizatorów opieki zdrowotnej zawarło umowy ze szpitalami i lekarzami, którzy zgodzili się pracować za opłatą ustaloną z góry. W zależności od zakupionej grupy świadczeń pacjent — jeśli to konieczne — może skorzystać z nadprogramowej wizyty u lekarza. Może się to jednak wiązać z dodatkową opłatą.

13. Jaka rolę pełnią Grupy Odwiedzania Chorych (GOCh) i czy zawsze mogą liczyć na ich wizytę, gdy będą w szpitalu? W wielu miastach, gdzie pobyt Świadka Jehowy w szpitalu może ująć uwagi starszych, zorganizowano Grupy Odwiedzania Chorych. Gdy taka grupa znajdzie pacjenta, który potrzebuje wsparcia i pomocy miejscowego zboru, powiadamia o tym nadzorców ze zboru pacjenta. Działalność Grupy Odwiedzania Chorych nie zwalnia miejscowego zboru z obowiązku odwiedzania głosicieli w szpitalu i troszczenia się o ich potrzeby. (Ważne jest, byś w chwili przyjmowania do szpitala powiadomił, iż jesteś Świadkiem Jehowy, i poprosił o zaznaczenie w dokumentacji, że chcesz, by odwiedzi cię star-si. Usunie to przeszkody, na które by natrafili, chcąc się z tobą zobaczyć).

14. Czy można zwracać się do KLS o pomoc dla niewierzących członków rodziny? Ciało Kierownicze powołało Komitety Łączności ze Szpitalami, by we wszystkich zborach na świecie służyły pomocą Świadkom Jehowy oraz ich małoletnim dzieciom. Są nią objęci również nieochrzczeni głosiciele. Nie jest możliwe rozszerzenie zakresu pomocy KLS na niewierzących członków rodziny. Nie możemy przecież narzucać drugim głosu naszego sumienia.

15. Jak skontaktować się z KLS w razie wypadku w podróży? Każdy starszy dysponuje danymi najbliższego komitetu, a komitet może nawiązać łączność z każdym z pozostałych komitetów na terenie kraju. Wystarczy więc zatelefonować do któregoś ze starszych, aby potrzebna informacja dotarła w odpowiednie miejsce. Jeśli wypadek zdarzył się za granicą, należy powiadomić biuro oddziału. Trzeba pamiętać, że chociaż dokument *Dyspozycje* jest ważny na terenie całej Polski, w niektórych krajach może on nie mieć mocy prawnej. Pomimo to wyraża on twoją wolę w sprawie leczenia i powinienes mieć go przy sobie.

16. Czy komitety lub biuro oddziału sponsorują programy bezkrwawej chirurgii? Nie. Niektóre szpitale zwróciły się do komitetów o pomoc w ustaleniu, jak najlepiej leczyć Świadków Jehowy. Dzięki temu, że szpitale zmobilizowały swój personel do zadbania o potrzeby rosnącej liczby pacjentów obierających leczenie bez transfuzji, udziela się licznych świadczeń medycznych najwyższej jakości. Działalność komitetów przebiega całkowicie niezależnie od wszelkich programów szpitalnych. Biuro oddziału, HIS oraz KLS nie promują ani świadczących usługi z zakresu ochrony zdrowia, ani żadnych firm.

Jehowa w dalszym ciągu okazuje nam przez swą organizację serdeczną troskę o naszą pomyślność, a my zabiegamy o Jego błogosławieństwo, przestrzegając Jego doskonałego prawa co do krwi (Psaln 19:7). Przyjmijcie nasze serdeczne pozdrowienia wraz z wyrazami chrześcijańskiej miłości.

Wasi bracia

*Chrześcijański Zbór
Świadków Jehowy*

PS dla grona starszych:

Starszy jasno i wyraźnie przeczyta powyższy list na zebraniu służy w tygodniu po 30 stycznia 2006 roku. Wszyscy starsi powinni otrzymać kopię tego materiału. Niniejszy list zastępuje list do zborów i grom starszych z 3 stycznia 1995 roku, który należy usunąć z trwałych akt zboru i zniszczyć. Po zebraniu służy, o którym mowa powyżej, niniejszy list należy przechowywać w aktach zborowych.

Jak wspomniano w liście, co rok grono starszych otrzymuje uaktualnioną listę członków KLS wraz z towarzyszącymi jej wskazówkami co do możliwości kontaktu. Po ich otrzymaniu materiał ubiegłoroczny należy zniszczyć, a w aktach zboru umieścić nowy.

Diękujemy Wam za pilne dostosowanie się do tych wskazówek oraz wspieranie naszych braci w ich staraniach, by powstrzymać się od krwi.

Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy



05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14, tel. (22) 739-16-00, fax (22) 739-17-00

12 stycznia 2011

DO WSZYSTKICH GRON STARSZYCH

Dotyczy: punktu w zebraniu służby

„Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi”

Drodzy Bracia!

Pragniemy udzielić wskazówek dotyczących 15-minutowych potrzeb zboru zaplanowanych w zebraniu służby w *Naszej Służbie Królestwa* z marca 2011 roku na tydzień od 4 kwietnia 2011 roku. Jako podstawą tego przemówienia prosimy się posłużyć załączonym szkicem „Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi”. Przemówienie to wygłosi zdolny starszy, który potrafi przedstawiać materiał w jasny, prosty i życzliwy sposób dla pożytku przyszłych rodziców oraz tych, którzy już mają dzieci. Szkic jest oparty na druku „Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi” (S-55), który wszyscy starsi otrzymali na ostatnim Kursie Służby Królestwa, i który został zamieszczony w serwisie jw.org (starsi, którzy mają przypisaną funkcję *Przeglądanie formularzy — dostęp zastrzeżony*, mogą go znaleźć w zakładce *Dokumenty*, łącznie *Formularze*).

Przypominamy, że druk S-55 należy przechowywać w aktach zboru razem z innymi materiałami medycznymi. Gdyby w przyszłości pojawiła się taka potrzeba, przeanalizujcie omówione tam ważne kwestie z rodzicami.

Przyjmijcie nasze serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia.

Wasi bracia

*Chrześcijański Zbór
Świadków Jehowy*

Kopia dla: nadzorców podróżujących

1/12/11-P

JAK RODZICE MOGĄ CHRONIĆ SWE DZIECI PRZED PODANIEM KRWI

Uwaga dla mówcy: Podkreśl odpowiedzialność, która zgodnie z Biblią spoczywa na rodzicach i ich nastoletnich dzieciach. Przypomnij rodzicom i rodzinom, by jeśli potrzebują pomocy w związku z opieką medyczną i kwestią krwi, kontaktowali się za pośrednictwem starszych z Komitetem Łączności ze Szpitalami. Prosimy ściśle trzymać się szkicu oraz podziału czasu dla każdej części. Niniejszy szkic oparty jest na druku „Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi” (S-55)

DZIECI SĄ CENNYM DAREM OD JEHOWY (2 min)

Bogobojni rodzice uważają synów i córki za cenny dar od Jehowy. Poważnie traktują powierzony im przez Boga obowiązek zapewniania temu cennemu dziedzictwu szkolenia i ochrony [odczytaj Psalm 127:3]

Dzięki takiemu biblijnemu spojrzeniu rodzice, których dzieci chorują, szybko szukają właściwej pomocy medycznej. Jakie rozsądne kroki mogą poczynić, by chronić swe dzieci przed podaniem krwi? (Kzn 9:11)

CHRONIENIE DZIECI POD WZGLĘDEM DUCHOWYM I ZDROWOTNYM (6 min)

1. Rodzice muszą być zdecydowani 'powstrzymać się od krwi' i nie zgadzać się, by przetoczono ją ich dziecku (Dz 15:28, 29) [odczytaj Powtórzonego Prawa 12:23, 25]

Rodzice powinni pomagać im rozwijać własne przekonania i zdecydowanie odrzucać transfuzję krwi

2. Rodzice powinni uczyć swe dzieci bronić swej wiary, na przykład podczas rodzinnego wielbienia Boga ćwiczyć sposoby zachowywania się w różnych sytuacjach [odczytaj 1 Piotra 3:15] (*w08 1.10 30, 31; km 12/05 6; w91 15.6 15-18*)

3. Rodzice powinni się postarać znaleźć lekarza, który będzie chciał z nimi współpracować

Starsi mogą pomóc w skontaktowaniu się z miejscowym Komitetem Łączności ze Szpitalami (KLS)

4. Rodzice powinni jak najwcześniej poinformować lekarzy i administrację szpitalną o swym stanowisku w sprawie transfuzji krwi oraz o gotowości poddania się leczeniu metodami alternatywnymi
Niektórzy lekarze czy szpitale, opierając się na swej wiedzy medycznej lub znajomości prawa, nie dadzą stuprocentowej gwarancji, że nie użyją krwi, lecząc małe dzieci, niemowlęta czy wcześniaki

Jeśli jednak lekarz zapewnia, że zrobi wszystko, co możliwe, by nie podać krwi, i wcześniej dokonywał już takich zabiegów z uwzględnieniem naszego stanowiska, rodzice mogą to uznać za najlepszą z dostępnych możliwości

Wyrażając zgodę na leczenie, **rodzice powinni na piśmie wyraźnie zaznaczyć, że nie zgadzają się na przetoczenie swemu dziecku krwi**

Odpowiedzialność za taką decyzję ponoszą rodzice; zbór nie będzie uważał takiego stanowiska za pójście na kompromis (Gal 6:5)

Rodzice mają prawo wykreślić z druku szpitalnego wszelkie sformułowania, z którymi się nie zgadzają (*g91 8.4 5, 6*)

5. Siostry spodziewające się dziecka powinny zadbać o dobrą opiekę w okresie ciąży [Wspomnij o artykule „Zdrowe matki, zdrowe dzieci” z *Przebudźcie się!* z listopada 2009, strony 26-29]

CHRONIENIE DZIECI POD WZGLĘDEM PRAWNYM (5 min)

1. Należy pamiętać, że prawo nie przyznaje rodzicom nieograniczonych uprawnień do podejmowania decyzji w sprawach zdrowotnych, łącznie z wyrażeniem lub odmową zgody na określone leczenie
Gdy lekarze i personel medyczny nie mają zgody rodziców na podanie krwi, mogą wystąpić o taką zgodę do sądu

2. Jeśli rodzice mają podstawy przypuszczać, że sprawa trafi do sądu, powinni powiadomić wszystkich urzędników i personel szpitala, że chcą być informowani o wszelkich krokach prawnych, gdyż chcą mieć sposobność przedstawić swoje zdanie

Jak rodzice powinni się zachować w trakcie postępowania sądowego?

3. Jeśli pozwala na to czas, często warto skorzystać z pomocy prawnika. Jeżeli rodzice wynajęli prawnika, Dział Prawny w Biurze Oddziału może mu udostępnić wszelkie informacje niezbędne do jak najlepszego poprowadzenia obrony

Sąd ma na względzie przede wszystkim fizyczne dobro dziecka. Musi się przekonać, że ojciec i matka nie nadużywają swej władzy rodzicielskiej ani nie zaniedbują dziecka, lecz kochają je i pragną dla niego jak najlepszej opieki medycznej

Rodzice mogą poinformować sąd, że wprawdzie nie wyrażają zgody na przetoczenie krwi z powodu najgłębszych przekonań religijnych, ale nie odmawiają pomocy medycznej i nie mają zamiaru zrobić z dziecka „męczennika”

4. Rodzice mogą powiedzieć, że chcieliby znaleźć lekarza, który będzie leczył ich dziecko bez użycia krwi

Jeśli KLS już znalazł takiego lekarza, sąd może wysłuchać jego wyjaśnień, na przykład przez telefon. KLS mógłby także udostępnić sądowi artykuły medyczne, z których wynika, że choroba dziecka może być skutecznie leczona bez stosowania krwi

5. Gdy sprawa dotyczy dojrzałego nieletniego, rodzice mogą wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie, czy może on sam podejmować decyzje. Należy poprosić sąd, by przed podjęciem decyzji wysłuchał dziecka

Mając do czynienia z osobami, które dążą do wymuszenia zgody na transfuzję, rodzice nigdy nie powinni się chwiać w swoich przekonaniach

Niektórzy sędziowie lub lekarze pytają, czy rodzice „przekazaliby” lub pozwolili komuś „wziąć na siebie” prawo do podejmowania decyzji i w ten sposób zachowali czyste sumienie. Rodzice muszą dać jasno do zrozumienia, że osobiście czują się zobowiązani uczynić wszystko, co w ich mocy, by nie dopuścić do transfuzji

Jeżeli mimo usilnych starań sąd wydaje zezwolenie na transfuzję, dalej proście lekarza, aby nie przetaczał krwi, i nalegajcie na skorzystanie z metod alternatywnych

POKLADAJCIE UFNOŚĆ W JEHOWIE (2 min)

Rodzice muszą się odznaczać wnikliwością i ufając Jehowie, poczynić niezbędne przygotowania, by chronić swe dzieci przed transfuzją krwi [odczytaj Przysłów 16:20]

Rodzice lub rodziny, które potrzebują pomocy w związku z kwestią krwi, powinny za pośrednictwem starszych skontaktować się z KLS

Rodzice i dzieci muszą 'być stanowczo zdecydowani nie jeść krwi, żeby się im dobrze wiodło' dzięki błogosławieństwu Jehowy (Pwt 12:23-25)

Punkt w zebraniu służby „Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi”-P—strona 2

Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy



05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14, tel. (22) 739-16-00, fax (22) 739-17-00

11 grudnia 2011

DO WSZYSTKICH GRON STARSZYCH

Dotyczy: udogodnień dla tych, którzy potrzebują szczególnej pomocy medycznej poza miejscem swojego zamieszkania

Drodzy Bracia!

Nasi współwyznawcy niekiedy potrzebują specjalistycznego leczenia, które jest niedostępne w pobliżu ich miejsca zamieszkania. Okoliczne szpitale mogą być nieprzygotowane do leczenia bez krwi albo nie chcą się zajmować pacjentami odmawiającymi transfuzji. Czasami bracia chcą się poddać planowej operacji i szukają dobrego, ale niezbyt kosztownego ośrodka. Zdarza się też, że nagle potrzebują pomocy medycznej z dala od domu. W takich sytuacjach wsparciem mogą być Komitety Łączności ze Szpitalami (KLS).

Dla KLS został przygotowany nowy formularz „Szczególna pomoc medyczna — prośba o kwaterę” (*hlc-20*). Ma on służyć naszym współwyznawcom i ich bliskim, którzy w związku z leczeniem potrzebują pomocy w znalezieniu zakwaterowania. Oczywiście nikt nie jest zobowiązany do korzystania z tej możliwości, zwłaszcza jeśli sytuacja finansowa pozwala mu zatroszczyć się o swoje potrzeby we własnym zakresie. Gdy pacjent po prostu chce się zorientować, jakie są opcje zakwaterowania w danym rejonie, może zaznaczyć, że jest w stanie sam pokryć koszty, a KLS przekaze mu dostępne informacje.

Jeśli chodzi o pacjentów w sytuacjach nienagłych, to starsi poproszą najbliższy KLS o formularz, zgromadzą potrzebne dane, pomogą głosicielowi lub jego rodzinie wypełnić formularz i *niezwłocznie* przekażą go docelowemu KLS (tam, gdzie pacjent ma być leczony). Pomoże to tamtejszemu komitetowi w planowaniu. (W sytuacjach nagłych wypełnianie formularza bywa niepraktyczne. Możecie zapytać KLS, w jaki sposób zajmować się pilnymi zgłoszeniami).

Gdy pacjent szuka leczenia bez krwi, starsi mogą na jego prośbę lub prośbę jego rodziny skontaktować się z KLS. Komitet może udostępnić informacje na temat pobliskich ośrodków medycznych i lekarzy zapewniających leczenie bez krwi. Jeśli nie ma takich w pobliżu, KLS skontaktuje się z Biurem Oddziału. KLS może też być pomocny, gdy współwyznawca przybyły z zagranicy ulegnie wypadkowi. Dla przypomnienia — każdy podróżny powinien mieć przy sobie wypełniony dokument „Dyspozycje” (zobacz artykuł „Pomoc w powstrzymaniu się od krwi” w *Naszej Służbie Królestwa* z grudnia 2004 roku, strona 7).

Zakwaterowanie. Jeśli leczenie wiąże się z wyjazdem, rodziny zrobią mądrze, gdy ograniczą liczbę osób towarzyszących pacjentowi. Na ogół powinny wystarczyć pola na jednym formularzu „Szczególna pomoc medyczna — prośba o kwaterę” (*hlc-20*) (trzy osoby oprócz pacjenta). Na podstawie wypełnionego formularza docelowy KLS poszuka kwatery. Możliwe są następujące opcje zakwaterowania:

- (a) Tańsze hotele lub kwatery prywatne dostępne na podstawie stałej umowy wynegocjowanej przez szpital. (Kwatery dostępne dla każdego, ponieważ jest to inicjatywa szpitala).
- (b) Dostępne gdzieśkolwiek tańsze pokoje hotelowe dla Świadków wykorzystywane w związku ze zgromadzeniami.
- (c) Prywatne kwatery u Świadków mieszkających w pobliżu szpitala. (Jeśli kwatera jest potrzebna przez dłuższy czas, można wykorzystywać kilka kwater na zmianę, żeby zbytnio nie obciążać żadnej rodziny).

12/11/11-P Pd

Dotyczy: udogodnień dla tych, którzy potrzebują szczególnej pomocy medycznej poza miejscem swojego zamieszkania

11 grudnia 2011

Strona 2

Gdyby pacjentowi towarzyszył krewny niebędący Świadkiem lub wykluczony, nie należy udostępniać mu udogodnień wymienionych w punktach b i c; są one dostępne tylko dla pacjentów i członków najbliższej rodziny cieszących się w zborze dobrą opinią.

Koszty. Trzeba zaznaczyć, że obowiązek pokrywania kosztów zakwaterowania, transportu, żywienia i innych spoczywa przede wszystkim na pacjencie i jego rodzinie (1 Tym. 5:8). W niektórych wypadkach z pomocą może przyjść jego zbór, zgodnie ze wskazówkami podanymi w podręczniku *Zorganizowani* na stronach 131-133, pod śródtytułem „Troska o ubogich”. Aby ocenić, jaka pomoc może być odpowiednia, starsi powinni przeanalizować sytuację oraz stan duchowy pacjenta i jego rodziny.

Pacjent musi też wziąć pod uwagę koszty leczenia. Może w tym być przydatna pomoc docelowego KLS. Ale zazwyczaj informacje takie pacjent lub jego bliscy powinni uzyskać od lekarza. Pacjent musi ustalić, w jakim zakresie koszty jego leczenia zostaną pokryte przez ubezpieczenie.

Wspomniana powyżej możliwość korzystania z prywatnych kwater w domach naszych braci jest przejawem ofiarnej miłości, z jakiej lud Jehowy jest dobrze znany (Prz. 3:27; Rzym. 12:13; Hebr. 13:1, 2). Niestosowne byłoby oczekiwanie, aby gościnni bracia ponosili jakieś koszty wynikające z leczenia współwyznawców. Dlatego głosiciele i ich bliscy muszą starannie unikać nadużywania tego wspańlomyślnego postanowienia. Zwłaszcza gdy w grę wchodzi zabieg planowy, głosiciele powinni uważnie obliczyć koszty leczenia i wszelkie dodatkowe wydatki, by nie stać się dla braci obciążeniem (Łuk. 14:28).

Przyjmijcie wyrazy chrześcijańskiej miłości i serdeczne pozdrowienia.

Wasi bracia

*Chrześcijański Zbór
Świadków Jehowy*

Kopia dla: Komitetów Łączności ze Szpitalami
nadzorców podróżujących

PS do zborowego komitetu służby:

Jeżeli w pobliżu Waszego zboru znajduje się placówka medyczna, do której przyjeżdżają pacjenci z innych rejonów, zechciejcie ustalić z głowami rodzin w Waszym zborze, kto mógłby udostępnić kwaterę dla takich pacjentów. Szczegółowe informacje na temat zgłoszonych kwater przekazać przewodniczącemu najbliższego KLS. W razie potrzeby KLS lub członkowie Grupy Odwiedzania Chorych (GOCh) będą mogli zwrócić się do domowników z pytaniem, czy można skorzystać z kwatery.

Rodzicom szukającym pomocy medycznej dla swych dzieci należy przypomnieć materiał *Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi* (S-55). Nawet współpracujący z nami doświadczeni lekarze nie dadzą stuprocentowej gwarancji, że nie użyją krwi, lecząc małe dzieci, niemowlęta czy wcześniaki. Jeżeli taki lekarz zapewnia rodziców, że zrobi wszystko, co możliwe, by nie podać krwi, rodzice mogą to uznać za najlepszą z dostępnych możliwości i pozwolić mu zająć się dzieckiem.

PS do sekretarza:

Niniejszy list należy zachować w trwałych aktach zboru. Przy okazji można również uaktualnić zborowy egzemplarz *Skorowidza do listów — dla gron starszych* (S-22).

Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy



05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14, tel. (22) 739-16-00, fax (22) 739-17-00

1 stycznia 2013

DO WSZYSTKICH GRON STARSZYCH

Dotyczy: wspierania osób, które potrzebują opieki medycznej

Drodzy Bracia!

W serwisie internetowym jw.org (zakładka *Wyszukiwanie*, opcja *Kontakty*, kategoria *Komitet Łączności ze Szpitalami*, rodzaj kontaktu *Wszystkie*) znajduje się aktualna lista członków Waszego KLS. Każdy starszy mający dostęp do serwisu powinien sobie wydrukować kilka egzemplarzy tej listy, a wraz z nią także niniejszy list oraz załączone do niego wskazówki. Ułatwi mu to dostęp do tych materiałów w nagłej sytuacji. Sekretarz zboru upewni się, czy wszyscy to zrobili, oraz dostarczy kopie każdemu starszemu, który nie ma dostępu do serwisu jw.org. Prosimy pamiętać, że listy członków KLS nie należy udostępniać głosicielom ani wywieszać na tablicy ogłoszeń.

W większości wypadków z komitetem powinni się bezpośrednio kontaktować starsi i czynić to *jedynie* w sprawie ochrzczonych i nieochrzczonych głosicieli, którzy proszą o pomoc w znalezieniu współpracującego lekarza (dla siebie lub swoich dzieci) lub którym z powodu stanu zdrowia zagraża przetoczenie krwi. Niekiedy starsi mogą uznać, że lepiej by było, aby z KLS skontaktował się bezpośrednio pacjent lub ktoś z jego rodziny, zwłaszcza w nagłych sytuacjach (zobacz list do wszystkich grom starszych z 11 grudnia 2011 roku oraz list do wszystkich zborów z 3 stycznia 2006 roku przechowywany w trwałych aktach zboru).

W dalszym ciągu proponujcie głosicielom, zwłaszcza w podeszłym wieku, pomoc w wypełnieniu dokumentu *Dyspozycje* oraz w rozmowach z personelem medycznym przed zaplanowanym leczeniem. Rodzice mogą wciąż korzystać z *Karty identyfikacyjnej (ic-P)* dla swoich małych dzieci. Sekretarz powinien dopilnować, by nowo ochrzczeni głosiciele otrzymali następujące materiały:

1. *Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej** (dpa-P 11/04)
2. Wskazówki co do wypełniania dokumentu *Dyspozycje** (dpa-P 12/11)—jeśli to możliwe, wraz z przytoczonymi w nich artykułami z literatury
3. „Jak się zapatruję na przyjmowanie frakcji krwi i zabiegi medyczne z wykorzystaniem mojej własnej krwi?” (kmi11/06-P)—wkładka do *Naszej Służby Królestwa* z listopada 2006 roku
4. „Czy jesteś przygotowany na próbę wiary w szpitalu?” (kmi11/90-P)—wkładka do *Naszej Służby Królestwa* ze stycznia 1992 roku

* Dostępne w serwisie jw.org

Dziękujemy Wam, że pomagacie głosicielom w Waszych zborach przygotować się na niespodziewane trudne sytuacje medyczne (Kazn. 9:11). Przyjmijcie serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia.

Wasi bracia

Chrześcijański Zbór
Świadków Jehowy

Kopia dla: nadzorców podróżujących

1/1/13-P Pd

**POMAGAJ MIEJSCOWEMU KLS —
WSPIERAJ POTRZEBUJĄCYCH OPIEKI MEDYCZNEJ**

- 1) **Wzywaj KLS *tylko* w sprawie ochrzczonych i nieochrzczonych głoscieli, którzy proszą o pomoc dla siebie lub swoich dzieci**
- 2) **Gdy telefonujesz do KLS, miej pod ręką następujące informacje:**
 - Nazwę Twojego zboru i numer Twojego telefonu lub telefonu innego starszego, który będzie dostępny
 - Nazwisko, imię, wiek, zбір i numer telefonu pacjenta
 - Stan duchowy pacjenta i jego rodziny. Czy w sprawie biorą udział niewierzący krewni?
 - Nazwa szpitala, nazwisko lekarza, jego telefon, numer sali, na której leży chory
 - Czy pacjent wypełnił dokument *Dyspozycje*? Jeśli nie, natychmiast mu w tym pomóżcie. (Nieochrzczeni glosiciele mogą spisać swoje życzenia zgodnie z *Naszą Służbą Królestwa* z grudnia 2004 roku, strona 7)
 - Szczegóły dotyczące sytuacji (potrzebny lekarz współpracujący, konfrontacja w szpitalu, groźba wmuśnienia krwi itd.).

3) **Osoby, którym należy poświęcić szczególną uwagę i zaproponować pomoc:**

Ciężarne siostry: Przez wczesne poproszenie o pomoc zyskujemy na czasie, co niierzadko chroni zdrowie i życie matki oraz dziecka. Zarezerwuj sobie czas i dowiedz się, czy siostra i jej mąż znaleźli współpracującego lekarza i szpital, który ma doświadczenie w leczeniu naszych sióstr. Ponieważ w przebiegu ciąży mogą wystąpić powikłania, zaproponuj małżeństwu pomoc w kontaktowaniu się z KLS, przypomnij myśli z arkusza *Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi* (S-55) oraz pokaż artykuł „Zdrowe matki, zdrowe dzieci” z *Przebudźcie się!* z listopada 2009 roku, strony 26-29. Przedruk tego artykułu oraz arkusz S-55 można znaleźć w serwisie jw.org: zakładka *Dokumenty*, kategoria *Medyczne*.

Dzieci: Niektórzy lekarze lub szpitale, opierając się na swej wiedzy medycznej lub zrozumieniu prawa, nie dadzą 100-procentowej gwarancji, iż nie użyją krwi podczas leczenia małych dzieci, niemowląt lub wcześniaków. Niemniej skontaktowanie się z KLS pomoże rodzicom znaleźć lekarza lub chirurga, który jest daleko bardziej powściągliwy w stosowaniu krwi. Przejrzyj z rodzicami myśli zawarte w arkuszu S-55 (zobacz poprzedni akapit) oraz artykuł „Czy twoje dziecko potrafi podjąć dojrzałą decyzję?”, zamieszczony w *Naszej Służbie Królestwa* z grudnia 2005 roku.

Osoby starsze: Bracia i siostry w podeszłym wieku mogą mieć tylko niewierzących członków najbliższej rodziny, a w szpitalu paść ofiarą zastraszenia. Upewnijcie się, czy mają wypełniony dokument *Dyspozycje* i czy ich pełnomocnicy uszanują ich decyzje i będą je podtrzymywać. Zawsze miejcie kopię ich dokumentu w aktach zboru.

4) **Zaplanuj udzielanie duchowego wsparcia i praktycznej pomocy glosicielom przebywającym w szpitalu**

Pamiętaj, że postanowienie co do Komitetów Łączności ze Szpitalami oraz Grup Odwiedzania Chorych nie zwalnia miejscowych starszych od obowiązku odwiedzania chorych w domu i w szpitalu. Przypominajcie glosicielom, że dobrze będzie, jeśli przy przyjęciu do szpitala zaznaczą, iż są Świadcami Jehowy i chcieliby być odwiedzani przez kaznodzieję swojego wyznania. Ułatwi to zarówno starszym, jak i członkom Grupy Odwiedzania Chorych niesienie im pomocy.

ŚWIADKOWIE JEHOWY W POLSCE

BIURO ODDZIAŁU

05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14 • tel. +48 22 739 16 00 • fax +48 22 739 17 00

3 lutego 2015

DO WSZYSTKICH GRON STARSZYCH

Dotyczy: wspierania tych, którzy potrzebują leczenia

Droży Bracia!

W serwisie internetowym jw.org (zakładka *Wyszukiwanie*, opcja *Kontakty*, kategoria *Komitet Łączności ze Szpitalami*, rodzaj kontaktu *Wszystkie*) znajdziecie aktualną listę członków Waszego KLS. Każdy starszy mający konto w serwisie powinien sobie wydrukować kilka egzemplarzy tej listy, a wraz z nią także niniejszy list oraz załączone do niego wskazówki. Ułatwi mu to dostęp do tych materiałów w nagłej sytuacji. Sekretarz zboru upewni się, czy wszyscy to zrobili, oraz dostarczy kopie każdemu starszemu, który nie ma dostępu do serwisu jw.org. Prosimy pamiętać, że listy członków KLS nie należy udostępniać głosicielom ani wywieszać na tablicy ogłoszeń.

W większości wypadków z Komitetem powinni się bezpośrednio kontaktować starsi i czynić to *jedynie* w sprawie ochrzczonych i nieochrzczonych głosicieli, którzy proszą o pomoc w znalezieniu współpracującego lekarza (dla siebie lub swoich dzieci) lub którym z powodu stanu zdrowia grozi przetoczenie krwi. Niekiedy starsi mogą uznać, że lepiej by było, aby z KLS skontaktował się bezpośrednio pacjent lub ktoś z jego rodziny, zwłaszcza w nagłych sytuacjach (zobacz list do wszystkich gron starszych z 11 grudnia 2011 roku oraz list do wszystkich zborów z 3 stycznia 2006 roku przechowywany w archiwum trwałym zboru).

W dalszym ciągu proponujcie głosicielom, zwłaszcza w podeszłym wieku, pomoc w wypełnieniu dokumentu *Dyspozycje* oraz w rozmowach z personelem medycznym przed zaplanowanym leczeniem. Rodzice mogą wciąż korzystać z *Karty identyfikacyjnej (ic-P)* dla swoich nieletnich dzieci. Sekretarz powinien dopilnować, by nowo ochrzczeni głosiciele otrzymali następujące materiały:

1. *Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej (dpa-P 11/04)*
 2. Wskazówki co do wypełniania dokumentu *Dyspozycje** (*dpa-P 12/11*) — jeśli to możliwe, wraz z przytoczonymi w nich artykułami z literatury
 3. „Jak się zapatruję na przyjmowanie frakcji krwi i zabiegi medyczne z wykorzystaniem mojej własnej krwi?” (*11/06kmi -P*) — wkładka do Naszej Służby Królestwa z listopada 2006 roku*
 4. „Czy jesteś przygotowany na próbę wiary w szpitalu?” (*kmi-P 11/90*) — wkładka do Naszej Służby Królestwa ze stycznia 1992 roku*
- * Dostępne w serwisie jw.org

Dziękujemy Wam, że pomagacie głosicielom w Waszych zborach przygotować się na niespodziewane trudne sytuacje medyczne (Kazn. 9:11). Przyjmijcie serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia.

Wasi bracia

*Biuro Oddziału,
Świadkowie Jehowy w Polsce*

Kopia dla: nadzorców obwodów

2/3/15-P

**POMAGAJ MIEJSCOWEMU KLS —
WSPIERAJ POTRZEBUJĄCYCH OPIEKI MEDYCZNEJ**

(1) Kontaktuj się z KLS *tylko* w sprawie ochrzczonych i nieochrzczonych głoscieli, którzy proszą o pomoc dla siebie lub swoich dzieci.

(2) Gdy telefonujesz do KLS, miej pod ręką następujące informacje:

- Nazwę Twojego zboru i numer Twojego telefonu lub telefonu innego starszego, który będzie dostępny
- Nazwisko, imię, wiek, zбір i numer telefonu pacjenta
- Stan duchowy pacjenta i jego rodziny. Czy w sprawę są zaangażowani niewierzący krewni?
- Nazwa szpitala, nazwisko lekarza, jego telefon, numer sali, na której leży chory
- Czy pacjent wypełnił dokument *Dyspozycje*? Jeśli nie, natychmiast mu w tym pomóżcie. (Zgodnie z *Naszą Służbą Królestwa* z grudnia 2004 roku, strona 7, nieochrzzczeni głosciele mogą sporządzić sobie własny dokument i spisać w nim swoje życzenia)
- Szczegóły dotyczące sytuacji (potrzebny lekarz współpracujący, konfrontacja w szpitalu, groźba wmuszenia krwi i tak dalej).

(3) Osoby, którym należy poświęcić szczególną uwagę i zaproponować pomoc:

- **Ciężarne siostry:** Przez wczesne poproszenie o pomoc zyskujemy na czasie, co nierzadko chroni zdrowie i życie matki oraz dziecka. Zarezerwuj sobie czas i dowiedz się, czy siostra i jej mąż znaleźli współpracującego lekarza i szpital, który ma doświadczenie w leczeniu naszych sióstr. Ponieważ w przebiegu ciąży mogą wystąpić powikłania, zaproponuj małżeństwu pomoc w kontaktowaniu się z KLS, przypomnij myśli z arkusza *Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi* (S-55) oraz pokaż artykuł „Zdrowe matki, zdrowe dzieci” z *Przebudźcie się!* z listopada 2009 roku, strony 26-29. Przedruk tego artykułu oraz arkusz S-55 można znaleźć w serwisie jw.org: zakładka *Dokumenty*, kategoria *Informacje medyczne*.
- **Dzieci:** Niektórzy lekarze lub szpitale, opierając się na swej wiedzy medycznej lub zrozumieniu prawa, nie dadzą 100-procentowej gwarancji, iż nie użyją krwi podczas leczenia małych dzieci, niemowląt lub wcześniaków. Niemniej skontaktowanie się z KLS pomoże rodzicom znaleźć lekarza lub chirurga, który jest daleko bardziej powściągliwy w stosowaniu krwi. Przejrzyj z rodzicami myśli zawarte w arkuszu S-55 (zobacz poprzedni akapit) oraz artykuł „Czy twoje dziecko potrafi podjąć dojrzałą decyzję?”, zamieszczony w *Naszej Służbie Królestwa* z grudnia 2005 roku.
- **Osoby starsze:** Bracia i siostry w podeszłym wieku mogą mieć tylko niewierzących członków najbliższej rodziny, a w szpitalu mogą zostać zastraszone. Upewnijcie się, czy mają wypełniony dokument *Dyspozycje* i czy ich pełnomocnicy uszanują ich decyzje i będą je podtrzymywać. Zawsze miejcie kopię ich dokumentu w aktach zboru.
- **Osoby przyjmujące leki „rozrzedzające krew”:** Osoby przyjmujące leki przeciwzakrzepowe lub przeciwplytkowe mogą życzyć sobie rozmowy z lekarzem na temat ryzyka i korzyści wynikających z opcji, które sobie wybrały. Na niektóre leki przeciwzakrzepowe nie ma dostępnych środków, które w nagłej sytuacji mogłyby odwrócić proces „rozrzedzania krwi”, czyli upośledzający jej krzepnięcie. Ponadto niektóre takie antidota zawierają frakcje krwi. Bracia i siostry powinni być tego świadomi i podejmować odpowiednie decyzje (Prz. 22:3).

2/15-P

(4) Zaplanuj udzielanie duchowego wsparcia i praktycznej pomocy głosicielom przebywającym w szpitalu

Pamiętaj, że postanowienie co do Komitetów Łączności ze Szpitalami oraz Grup Odwiedzania Chorych nie zwalnia miejscowych starszych od obowiązku odwiedzania chorych w domu i w szpitalu. Przypominajcie głosicielom, że dobrze będzie, jeśli przy przyjęciu do szpitala zaznaczą, iż są Świadcami Jehowy i chcieliby być odwiedzani przez kaznodzieję swojego wyznania. Ułatwi to *zarówno* starszym, jak i członkom Grupy Odwiedzania Chorych niesienie im pomocy.

2/15-P

ŚWIADKOWIE JEHOWY W POLSCE

BIURO ODDZIAŁU

05-830 Nadarzyn, ul. Warszawska 14 • tel. +48 22 739 16 00 • fax +48 22 739 17 00

1 kwietnia 2016

DO WSZYSTKICH ZBORÓW

Dotyczy: uproszczonego dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej”

Drodzy Bracia!

Dokument „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” chroni przed wmuszeniem transfuzji krwi w nagłej sytuacji medycznej. Z przyjemnością informujemy, że przygotowano uproszczoną wersję tego dokumentu, którą łatwiej wypełnić.

Każdy ochrzczonego głosiciel otrzyma uproszczony dokument „Dyspozycje” po dzisiejszym zebraniu. Prosimy dokładnie się zapoznać z podanymi tam wskazówkami i ściśle się ich trzymać. Zastosowanie się do nich pomoże uniknąć niepotrzebnych prób kwestionowania ważności prawnej tego dokumentu. Nowy, uproszczony dokument należy wypełnić jak najszybciej.

Przypominamy, że kopie wypełnionego dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” powinni otrzymać: 1) obaj pełnomocnicy 2) lekarz lub szpital oraz 3) sekretarz zboru. Ponadto kopię „Dyspozycji” można przechowywać wraz z testamentem i innymi ważnymi dokumentami (Prz. 22:3).

Jesteśmy przekonani, że uproszczony dokument „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” pomoże ludowi Jehowy na całym świecie przestrzegać biblijnego nakazu, by ‘powstrzymywać się od krwi’ (Dzieje 15:28, 29).

Wasi bracia

*Biuro Oddziału,
Świadkowie Jehowy w Polsce*

Kopia dla: nadzorców obwodów
Komitetów Łączności ze Szpitalami

4/1/16-P Pd

Dotyczy: uproszczonego dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej”
1 kwietnia 2016
Strona 2

PS do grona starszych:

Liczba wysłanych egzemplarzy uproszczonego dokumentu „Dyspozycje” będzie oparta na liczbie ochrzczonych głosicieli w Waszym zborze. Prosimy odczytać niniejszy list na pierwszym zebraniu w tygodniu **po otrzymaniu tych dokumentów**, a następnie wywiesić go na tablicy ogłoszeń. **Postscriptum niniejszego listu nie należy odczytywać zborowi ani wywieszać na tablicy.**

Prosimy zwrócić uwagę, że w uproszczonym dokumencie „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” nie poruszono kwestii zostawionych sumieniu. Osobiste decyzje w tych sprawach można zamieścić w punkcie przewidzianym na inne wytyczne co do opieki zdrowotnej.

W formularzach przyjęcia do szpitala pacjent jest proszony o wskazanie osób, które mogą mieć dostęp do jego dokumentacji medycznej. Warto informować głosicieli, by w takich formularzach obok zaufanych członków rodziny wskazywali także swych pełnomocników w sprawie opieki zdrowotnej. Prócz tego można zachęcać braci i siostry, by w sąsiedztwie swojego podpisu zamieszczali na dokumencie „Dyspozycje” także swój numer PESEL, ponieważ pomaga on w identyfikacji pacjentów. Osoby nieposiadające polskiego numeru PESEL mogą wpisać numer swojego paszportu.

Po otrzymaniu przesyłki z zapasem uproszczonego dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” oraz przeczytaniu w zborze niniejszego listu wszystkie wcześniejsze wersje dokumentu „Dyspozycje” należy usunąć ze zborowego zapasu literatury i zniszczyć. Ponadto nie będziemy się już posługiwać formularzem „Wskazówki co do wypełniania dokumentu *Dyspozycje*” (*dpai*). Formularz ten został usunięty z serwisu jw.org, a wszystkie jego egzemplarze znajdujące się w aktach zboru należy zniszczyć.

Z przyjemnością zawiadamiany też, że w serwisie jw.org został zamieszczony nowy formularz, zatytułowany „Wskazówki co do wspierania osób potrzebujących leczenia” (S-139). Starsi mogą z niego korzystać, gdy pomagają głosicielom w wypełnianiu dokumentu „Dyspozycje”, oraz w innych sytuacjach związanych z kwestią krwi. Każdy starszy posiadający konto w serwisie jw.org powinien wydrukować kilka kopii tego formularza i na wszelki wypadek mieć je pod ręką. Sekretarz zboru powinien przypomnieć o tym każdemu starszemu i wręczyć formularz tym, którzy nie mają konta w serwisie jw.org.

Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej

1. Ja, _____ (imię i nazwisko drukowanymi lub wielkimi literami), sporządzam niniejszy dokument w celu podania moich wytycznych dotyczących leczenia oraz w celu ustanowienia pełnomocnika na wypadek mojej niezdolności do świadomego podjęcia decyzji i wyrażania woli.
2. Jestem Świadkiem Jehowy i **W ŻADNYM WYPADKU NIE WYRAŻAM ZGODY NA TRANSFUZJĘ krwi pełnej ani krwinek czerwonych, krwinek białych, płytek krwi i osocza**, nawet gdyby w ocenie lekarzy było to konieczne do ratowania mojego życia (Dzieje Apostolskie 15:28, 29). Odmawiam zgody na wcześniejsze pobranie i przechowywanie mojej własnej krwi w celu późniejszego jej przetoczenia.
3. **Decyzje u kresu życia:** [zaznacz inicjałami jedną z podanych możliwości]
 - a) _____ Nie chcę, by sztucznie podtrzymywano moje życie, jeśli z medycznego punktu widzenia można będzie orzec, że mój stan nie rokuje żadnej nadziei na poprawę.
 - b) _____ Chcę, by przedłużano moje życie tak długo, jak to możliwe w granicach ogólnie przyjętych norm medycznych, nawet gdyby to oznaczało podtrzymywanie go za pomocą urządzeń przez wiele lat.
4. **Inne wytyczne co do opieki zdrowotnej** (na przykład przyjmowane leki, uczulenia, choroby i wszelkie inne uwagi w sprawie leczenia). Postanawiam, co następuje:

5. Nie zezwalam nikomu (łącznie z moim pełnomocnikiem) na pomijanie lub zmianę moich wytycznych w sprawie leczenia, podanych w tym dokumencie. Członkowie rodziny, krewni czy inne osoby bliskie mogą się ze mną nie zgadzać, ale ich opinia nie ma wpływu na treść i stanowczość mojej odmowy przyjęcia krwi ani na pozostałe wytyczne.
6. Osobę wymienioną poniżej ustanawiam moim pełnomocnikiem, aby podejmował za mnie decyzje w kwestiach leczenia nieujętych w tym dokumencie. W pełni upoważniam mojego pełnomocnika do wyrażania w moim imieniu zgody lub sprzeciwu co do leczenia (łącznie ze

sztucznym żywniem i nawadnianiem), do konsultowania się z moimi lekarzami, do otrzymania mojej dokumentacji medycznej, jak również do podejmowania działań prawnych, mających na celu zabezpieczenie respektowania mojej woli. Jeśli mój pierwszy pełnomocnik będzie niedostępny lub nie będzie mógł bądź chciał występować w takim charakterze, to ustanwiam poniżej pełnomocnika zastępczego, któremu nadaję takie same uprawnienia.

_____ (podpis *)

_____ (data)

_____ (adres)

OŚWIADCZENIA ŚWIADKÓW: Osoba, która podpisała niniejszy dokument, zrobiła to w mojej obecności. Jest w pełni władz umysłowych i uczyniła to świadomie i dobrowolnie. Jestem osobą pełnoletnią. **Nie jestem pełnomocnikiem w sprawie opieki zdrowotnej ani pełnomocnikiem zastępczym ustanowionym w tym dokumencie.**

_____ (podpis świadka 1)

_____ (podpis świadka 2)

_____ (adres)

_____ (adres)

**PEŁNOMOCNIK
W SPRAWIE OPIEKI ZDROWOTNEJ***

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

**PEŁNOMOCNIK ZASTĘPCZY
W SPRAWIE OPIEKI ZDROWOTNEJ***

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Telefon: _____

dpa-P Poland 1/16

strona 2 z 2

*** Uwaga:** Przed podpisaniem dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” wypełnij go w całości (łącznie z imionami i nazwiskami, adresami oraz numerami telefonów swoich pełnomocników w sprawie opieki zdrowotnej). Dokument ten należy podpisać w obecności dwóch świadków. Swoim pełnomocnikiem możesz ustanowić dowolną osobę dorosłą, zaleca się jednak, by nie był nim twój lekarz, jego współpracownik bądź pracownik szpitala lub domu opieki, do którego mógłbyś trafić jako pacjent, chyba że osoba ta byłaby twoim krewnym, współmałżonkiem lub pozostawała z tobą w stosunku przysposobienia.

**Dyspozycje i pełnomocnictwo
w sprawie opieki zdrowotnej**
(podpis wewnątrz dokumentu)

ŻADNEJ KRWI



WSKAZÓWKI CO DO WSPIERANIA OSÓB POTRZEBUJĄCYCH LECZENIA

Pomaganie ochrzczonym głosicielom w wypełnieniu dokumentu „Dyspozycje”:

Proponuj ochrzczonym głosicielom, zwłaszcza w podeszłym wieku, pomoc przy wypełnieniu dokumentu „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej”. Powinni oni z modlitwą rozważyć swoje decyzje, a potem dokładnie się zapoznać ze wskazówkami podanymi w tym dokumencie i według nich postąpić. Trzymanie się tych wskazówek pomoże uniknąć niepożądanych prób kwestionowania ważności prawnej „Dyspozycji”. Przypomnij głosicielom, żeby sporządzili kilka kserokopii wypełnionego dokumentu „Dyspozycje”. Powinni je otrzymać: 1) obaj pełnomocnicy w sprawie opieki zdrowotnej, 2) lekarz lub szpital oraz 3) sekretarz zboru. Ponadto kopię dokumentu można przechowywać wraz z testamentem i innymi ważnymi dokumentami. Rodzice powinni korzystać z „Karty identyfikacyjnej” (ic) dla swoich nieletnich dzieci.

Sekretarz powinien dopilnować, by nowo ochrzczonym głosicielom wręczono następujące materiały:

- 1) „Dyspozycje i pełnomocnictwo w sprawie opieki zdrowotnej” (*dpa-P 1/16*);
- 2) „Jak się zapatruję na przyjmowanie frakcji krwi i zabiegi medyczne z wykorzystaniem mojej własnej krwi?” (*11/06kmi-P*) (wkładka opublikowana w *Naszej Służbie Królestwa* z listopada 2006 roku*);
- 3) „Czy jesteś przygotowany na próbę wiary w szpitalu?” (*kmi-P 11/90*) (wkładka opublikowana w *Naszej Służbie Królestwa* ze stycznia 1992 roku*).

*Dostępne w serwisie jw.org

Poświęć szczególną uwagę i zaproponuj pomoc następującym osobom:

Ciężarne siostry. Jeśli uświadomicie sobie, że siostra jest w ciąży, zorientujcie się, czy oboje z mężem znaleźli współpracującego lekarza i szpital, który ma doświadczenie w leczeniu naszych sióstr. Może to uchronić zdrowie i życie zarówno matki, jak i dziecka. Ponieważ w przebiegu ciąży mogą wystąpić powikłania, zaproponuj małżeństwu pomoc w skontaktowaniu się z KLS, przypomnij myśli z arkusza „Jak rodzice mogą chronić swe dzieci przed podaniem krwi” (S-55) oraz pokaz artykuł „Zdrowe matki, zdrowe dzieci” z *Przebudźcie się!* z listopada 2009 roku, strony 26-29. Przedruk tego artykułu oraz arkusz S-55 można znaleźć w serwisie jw.org (zakładka *Dokumenty*, sekcja „Formularze”).

Dzieci. Lekarze mogą nie dać 100-procentowej gwarancji, że nie użyją krwi podczas leczenia małych dzieci, niemowląt lub wcześniaków. Niemniej skontaktowanie się z KLS pomoże rodzicom znaleźć lekarza lub chirurga, który będzie daleko bardziej powściągliwy w stosowaniu krwi. Przejrzyj z rodzicami myśli zawarte w arkuszu S-55 (zobacz poprzedni akapit) oraz wręcz im artykuł „Czy twoje dziecko potrafi podjąć dojrzałą decyzję?”, zamieszczony w *Naszej Służbie Królestwa* z grudnia 2005 roku.

Osoby starsze. Bracia i siostry w podeszłym wieku mogą nie mieć Świadków Jehowy w rodzinie, a w szpitalu mogą być zastraszani. Upewnijcie się, czy mają wypełniony dokument *Dyspozycje* oraz czy ich pełnomocnicy uszanują ich decyzje i będą je podtrzymywać. Zawsze zachowujcie kopię ich dokumentu w aktach zboru.

Osoby przyjmujące środki przeciwzakrzepowe lub przeciwpłytkowe (rozrzedzające krew). Tacy głosiciele mogliby porozmawiać ze swoim lekarzem na temat zagrożeń i korzyści związanych z daną metodą leczenia. W wypadku niektórych leków przeciwzakrzepowych może nie być dostępnych środków odwracających ich działanie. W sytuacjach nagłych skutki działania tych

leków mogłyby zagrażać życiu i skłonić lekarzy do zlecenia transfuzji. Ponadto niektóre środki odwracające działanie leków przeciwzakrzepowych zawierają frakcje krwi. Bracia i siostry powinni o tym wiedzieć i uwzględnić te okoliczności przy podejmowaniu decyzji (Prz. 22:3).

Kontaktowanie się z Komitetem Łączności ze Szpitalami:

W większości przypadków z komitetem powinni się bezpośrednio kontaktować starsi, czyniąc to *jedynie* w imieniu ochrzczonych i nieochrzczonych głosicieli, którzy proszą o pomoc w znalezieniu lekarza współpracującego (dla siebie lub swoich dzieci) lub którym z powodu stanu zdrowia grozi przetoczenie krwi. Niekiedy starsi mogą uznać, że byłoby lepiej, aby z komitetem skontaktował się bezpośrednio pacjent lub ktoś z jego rodziny, zwłaszcza w nagłych sytuacjach (zobacz list do wszystkich gron starszych z 11 grudnia 2011 roku oraz list do wszystkich zborów z 3 stycznia 2006 roku przechowywany w aktach zboru). Kiedy dzwonisz do KŁS, miej pod ręką następujące informacje:

- nazwę twojego zboru i numer twojego telefonu lub telefonu innego starszego, który będzie dostępny;
- nazwisko, imię, wiek, zbór i numer telefonu pacjenta;
- stan duchowy pacjenta i jego rodziny. Czy w sprawę są zaangażowani niewierzący krewni?
- nazwę szpitala, nazwisko lekarza, jego telefon oraz numer sali, na której leży chory;
- czy pacjent wypełnił dokument *Dyspozycje*? Jeśli nie, natychmiast mu w tym pomóżcie. (Zgodnie z *Naszą Służbą Królestwa* z grudnia 2004 roku, strona 7, nieochrzczeni głosiciele mogą spisać swoje życzenia);
- szczegóły dotyczące sytuacji (potrzebny lekarz współpracujący, konfrontacja w szpitalu, groźba wmuszenia krwi i tak dalej).

Zapewnianie praktycznego i duchowego wsparcia głosicielom przebywającym w szpitalu:

Pamiętaj, że postanowienie co do Komitetów Łączności ze Szpitalami oraz Grup Odwiedzania Chorych (GOCh) nie zwalnia miejscowych starszych od obowiązku odwiedzania chorych w domu i w szpitalu. Przypominajcie głosicielom, że dobrze będzie, jeśli przy przyjęciu do szpitala zaznaczą, iż są Świadcami Jehowy i chcieliby być odwiedzani przez kaznodzieję swojego wyznania. Ułatwi to zarówno starszym ich zboru, jak i członkom GOCh niesienie im pomocy.

KARTA IDENTYFIKACYJNA

Imię i nazwisko dziecka _____

Rodzice: _____

Adres _____

Telefon _____

NA ODWROCIE WAŻNA INFORMACJA MEDYCZNA

Jako rodzice jesteśmy głęboko zainteresowani dobrem naszego dziecka.

Ponieważ stanowimy rodzinę Świadków Jehowy, **nie przyjmujemy transfuzji krwi**. Zgadzamy się na stosowanie środków niekrwiopochodnych zwiększających objętość osocza oraz na inne metody leczenia. W razie wypadku prosimy o bezzwłoczny kontakt. Prawdopodobnie będziemy mogli dostarczyć informacji o lekarzach, którzy szanują nasze przekonania religijne i są gotowi zapewnić nam stosowną opiekę medyczną.

Podpis _____

Data _____

Podpis
ic-P _____

Data _____

Made in Germany

JAK RODZICE MOGĄ CHRONIĆ SWE DZIECI PRZED PODANIEM KRWI

Starsi powinni być gotowi omówić poruszone tu kwestie z rodzicami, których małe lub nastoletnie dzieci mają problem ze zdrowiem, mogący wymagać zajęcia stanowiska co do krwi. Niektóre myśli można także wykorzystać, gdy starsi dowiedzą się, że jakieś małżeństwo spodziewa się dziecka. Starsi mogą sporządzić sobie kopię tego dokumentu dla osobistego użytku. Nie należy jednak robić kopii dla innych osób. Jedną kopię należy przechowywać w aktach zboru razem z innymi materiałami dotyczącymi opieki zdrowotnej.

Bogobojni rodzice uważają synów i córki za cenny dar od Jehowy. Poważnie traktują powierzony im przez Boga obowiązek zapewniania temu cennemu dziedzictwu szkolenia i ochrony (Ps. 127:3; Efez. 6:4). Dzięki takiemu biblijnemu spojrzeniu rodzice, których dzieci chorują, szybko szukają właściwej pomocy medycznej. W takich sytuacjach może jednak wyniknąć kwestia transfuzji krwi. Jakie rozsądne kroki mogą poczynić rodzice, by chronić swe dzieci przed takim niewłaściwym zastosowaniem krwi? (Kazn. 9:11).

CHRONIĆ DZIECI POD WZGLĘDEM DUCHOWYM I ZDROWOTNYM

Niezbędne jest podjęcie stanowczej decyzji, ponie-

waż lekarz działający ze szlachetnych pobudek może kategorycznie twierdzić, że podanie krwi poprawi stan zdrowia dziecka.

Rodzice muszą być zdecydowani 'powstrzymać się od krwi' i nie zgadzać się, by przetoczono ją ich dziecku (Dzieje 15:28, 29; Powt. Pr. 12:23, 25). Cały personel medyczny musi od początku wiedzieć, że stanowisko rodziców nie podlega dyskusji oraz że mogą się oni zgodzić na alternatywne sposoby leczenia.

Ponieważ dzieci mogą stanąć w obliczu kwestii krwi, rodzice powinni pomagać im rozwijać własne przekonania oraz bronić swej wiary (1 Piotra 3:15).

Ma to wielkie znaczenie, ponieważ niektórzy lekarze zgadzają się na leczenie nieletnich, jeśli są oni wystarczająco dojrzałi, by w sprawach medycznych podejmować świadome decyzje. Niektóre sądy potwierdziły prawo nieletnich do takich decyzji (w08 1.10 30, 31; km 12/05 6; w9l 15.6 15-18).

Rodzice powinni się postarać znaleźć lekarza, który będzie chciał z nimi współpracować. Szukając lekarza i szpitala, w którym szanuje się nasze stanowisko i leczy dzieci Świadków Jehowy bez użycia krwi, trzeba się jak najwcześniej skontaktować z miejscowym Komitetem Łączności ze Szpitalami (KLS).

Tam, gdzie to możliwe, praktyczne bywa wykupienie odpowiedniego ubezpieczenia zdrowotnego, dzięki czemu można skorzystać ze sposobów leczenia, które w przeciwnym razie nie będą dostępne (Łuk. 16:8).

Niektórzy lekarze, opierając się na swym doświadczeniu medycznym i znajomości prawa, nie dadzą stuprocentowej gwarancji, że nie użyją krwi, lecząc małe dzieci, niemowlęta czy wcześniaki.

Jeżeli współpracujący z nami lekarz wykonywał już w przeszłości tego rodzaju zabiegi bez użycia krwi i zapewnia rodziców, że zrobi wszystko, co możliwe, by nie podać krwi, rodzice mogą to uznać za najlepszą z dostępnych możliwości. Wyrażając zgodę na leczenie, rodzice powinni *na piśmie wyrazić* swoje stanowisko, że nie zgadzają się na przetoczenie swemu dziecku krwi. Odpowiedzialność za taką decyzję ponoszą rodzice; zbor nie będzie uważał takiego stanowiska za pójście na kompromis (Gal. 6:5). [Uwaga: Rodzice mają prawo wykreślić z druku szpitalnego wszelkie sformułowania, z którymi się nie zgadzają (g9l 8.4 5, 6)].

Kroki, jakie rodzice muszą poczynić, by chronić swe dzieci pod względem duchowym i medycznym:

1. Uzmysławiać sobie i swoim dzieciom, jak ważne jest posłuszeństwo wobec nakazu Jehowy dotyczącego powstrzymania się od krwi (Dzieje 15:28, 29; Efez. 6:4).
2. Uczyć dzieci stawiania w obronie swoich przekonań religijnych (1 Piotra 3:15).
3. Skorzystać z pomocy KLS-u w znalezieniu lekarza lub szpitala, który dowiódł, że szanuje nasze stanowisko oraz ma doświadczenie w stosowaniu metod alternatywnych bez użycia krwi.
4. Zawczasu poinformować lekarzy i instytucje medyczne o swym stanowisku w kwestii transfuzji krwi.
5. Zadać o odpowiednią opiekę medyczną w czasie ciąży.

Siostry spodziewające się dziecka powinny zadbać o dobrą opiekę w okresie ciąży. Może to zapobiec przedwczesnemu porodowi oraz pomaga wykryć inne potencjalne zagrożenia związane z porodem, które często prowadzą do transfuzji. KLS-y pomagają w kontakcie z położniczkami i ginekologami, którzy z powodzeniem stosują metody alternatywne (g 11/09 26-29).

CHRONIENIE DZIECI POD WZGLĘDEM PRAWNYM

Mądrzy rodzice biorą pod uwagę ewentualność, że sprawa ich dziecka trafi do sądu. Prawo nie przyznaje rodzicom nieograniczonych uprawnień do podejmowania decyzji w sprawach zdrowotnych, łącznie z wyrażeniem lub odmową zgody na określone leczenie. Z uwagi na dobro dziecka władze mogą nie pozwolić rodzicom na sprzeciw wobec leczenia, które uchodzi za niezbędne dla zdrowia dziecka, nawet gdyby postawa rodziców wynikała z głębokich przekonań religijnych.

Gdy lekarze i personel medyczny nie mają zgody rodziców na podanie krwi, mogą wystąpić o taką zgodę do sądu. Wiele sądów wydaje takie postanowienia bardzo szybko, wcale lub prawie wcale nie oglądając się na rodziców.

Rodzice jako naturalni opiekunowie mają fundamentalne prawo zawsze wiedzieć, co lekarze, kierownictwo szpitala czy urzędnicy robią z ich dzieckiem. Jeśli rodzice mają podstawy przypuszczać, że sprawa trafi do sądu, powinni powiadomić wszystkich urzędników i personel szpitala, że chcą być informowani o wszelkich krokach prawnych, gdyż chcą mieć sposobność przedstawić swoje zdanie.

Jak rodzice powinni się zachować w trakcie postępowania sądowego? Jeśli pozwala na to czas, często warto skorzyszczać z pomocy prawnika. Jeżeli rodzice wynajęli prawnika, Dział Prawny w Biurze Oddziału może mu udostępnić wszelkie informacje niezbędne do jak najlepszego poprowadzenia obrony.

Sąd ma na względzie przede wszystkim fizyczne dobro dziecka. Musi się przekonać, że ojciec i matka nie nadużywają swej władzy rodzicielskiej ani nie zaniedbują dziecka, lecz kochają je i pragną dla niego jak najlepszej opieki medycznej.

Rodzice mogą poinformować sąd, że wprawdzie nie wyrażają zgody na przetoczenie krwi z powodu najgłębszych przekonań religijnych, ale nie odmawiają pomocy medycznej i nie mają zamiaru zrobić z dziecka „męczennika”. Okoliczności mogą nie być stosowne, by wspominać o silnej wierze w zmartwychwstanie, gdyż sąd mógłby wyciągnąć błędny wniosek, że rodzice postępują nierozsądnie.

Rodzice mogą powiedzieć, że chcieliby znaleźć lekarza, który będzie leczył ich dziecko bez użycia krwi. Jeśli KŁS już znalazł takiego lekarza, sąd może wysłuchać jego wyjaśnień, na przykład przez telefon. KŁS mógłby także udostępnić sądowi artykuły medyczne, z których wynika, że choroba dziecka może być skutecznie leczona bez stosowania krwi.

Gdy sprawa dotyczy dojrzałego nieletniego, rodzice mogą wystąpić z wnioskiem o stwierdzenie, czy może on sam podejmować decyzje. Należy poprosić sąd, by przed podjęciem decyzji wysłuchał dziecka. Jak już wspomniano, w wielu wypadkach sądy przyznawały dojrzałym nieletnim prawo do podejmowania osobistych decyzji w sprawie leczenia.

Duże znaczenie ma dobre przygotowanie się do wystąpienia w sądzie. Dzięki temu sąd lepiej pozna stanowisko drugiej strony — rodziców. Nie będzie się pochopnie zgadzać na przeprowadzenie transfuzji. Może też znacznie ograniczyć lekarzom możliwości przetoczenia krwi, zażądać, by najpierw posłużono się metodami alternatywnymi, lub dać rodzicom możliwość znalezienia lekarzy, którzy będą leczyć dziecko bez użycia krwi.

Mając do czynienia z osobami, które dążą do wymuszenia zgody na transfuzję, rodzice nigdy nie powinni się chwiać w swoich przekonaniach. Niektórzy sędziowie lub lekarze pytają, czy rodzice „przekazaliby” lub pozwolili komuś „wziąć na siebie” prawo do podejmowania decyzji i w ten sposób zachowali czyste sumienie. Rodzice muszą dać jasno do zrozumienia, że oświadczenie zobowiązani uczynić wszystko, co w ich mocy, by nie dopuścić do transfuzji.

Jeżeli mimo usilnych starań sąd wydaje zezwolenie na transfuzję, dalej proście lekarza, aby nie przetaczał krwi, i nalegajcie na skorzystanie z metod alternatywnych.

Kroki, jakie rodzice muszą poczynić, by chronić swe dziecko pod względem prawnym:

1. Pamiętajcie, że prawo nie daje rodzicom nieograniczonej swobody decydowania o sposobie leczenia ich dzieci.
2. Powiadomcie wszystkich urzędników i personel szpitala, że chcecie być informowani o wszelkich krokach prawnych, gdyż chcecie mieć sposobność przedstawić swoje stanowisko.
3. Poinformujcie sąd, że nie odmawiacie poddania dziecka leczeniu, lecz chcecie, by było leczone bez użycia krwi.
4. Poproście sąd o wysłuchanie lekarzy w sprawie dostępnych metod alternatywnych.
5. Gdy sprawa dotyczy dojrzałego nieletniego, wystąpcie z wnioskiem o stwierdzenie, czy jest on zdolny sam podejmować decyzje, i poproście, by sąd go wysłuchał.

POKLADAJCIE UFNOŚĆ W JEHOWIE

Pamiętajcie o radzie z Księgi Przysłów 16:20. Rodzice muszą się odznaczać wnikliwością i ufajac Jehowie, poczynić niezbędne przygotowania, by chronić swe dzieci przed transfuzją krwi. Sumienni starsi będą zachęcać i wspierać takich rodziców.

Oby rodzice i dzieci 'byli stanowczo zdecydowani nie jeść krwi, żeby im się dobrze wiodło' dzięki błogosławieństwu i uznaniu Jehowy (Powt. Pr. 12:23-25).

Dodatek B

Media o transfuzji krwi

Co roku media ujawniają drastyczne przypadki utraty życia z powodu odmowy przyjęcia transfuzji krwi przez Świadków Jehowy w Polsce. Przykładów takich tragedii można by przytoczyć wiele, lecz my ograniczymy się do tych najbardziej charakterystycznych z ostatnich kilku lat.

Kluczbork – zgon osiemnastolatki z powodu jej wierzeń

Miało to miejsce w czerwcu 2012 roku. 18-letnia Magda z Wołczyna zmarła najwyraźniej z tej przyczyny, że odmówiła przyjęcia transfuzji krwi, po tym jak trafiła po wypadku samochodowym do szpitala w Kluczborku. Tragiczne zdarzenie drogowe miało miejsce w Markotowie niedaleko Kluczborka. W wypadku śmierć poniosła również jej 24-letnia siostra, Sylwia. Kierowcą samochodu był ich rodzony brat. Nie tylko Magdalena była Świadkiem Jehowy, lecz również jej rodzina zalicza się do członków tej organizacji. Samochód prowadził ich brat, Tomasz, którego Polonez wpadł na zakręcie w poślizg i zderzył się z innym autem.

Magda i jej brat trafili do szpitala. Magdalena straciła sporo krwi, około cztery litry, lecz nie utraciła przytomności. Doświadczyła poważnych obrażeń wewnętrznych, lecz najbardziej groźny dla jej życia był znaczny upływ krwi. W rozmowie z personelem szpitala oświadczyła, że odmawia przyjęcia transfuzji, gdyż nie pozwalają jej na taki zabieg osobiste wierzenia. Wyjęła też tzw. „Oświadczenie dla służby zdrowia”, na którym jest wyraźnie napisane: „Żadnej krwi!”

Po kilku godzinach od przyjęcia Magdaleny do szpitala, na korytarzu sąsiadującym z jej salą pojawiło się wielu członków jej zboru, którzy z jednej strony mogli być powodowani troską o jej los, a z drugiej – pragnieniem umocnienia jej w postanowieniu odrzucenia zabiegu transfuzji. Do szpitala dotarło także dwóch przedstawicieli *Komitetu Łączności ze Szpitalami*, specjalnej komórki w ramach organizacji Strażnicy, która ma ułatwiać Świadkom korzystanie z leczenia szpitalnego z wyłączeniem transfuzji krwi. Ci dwaj mężczyźni dostarczyli specjalny preparat HES (hydroksyetyloskrobia), który Świadkowie nazywają środkiem krwiozastępczym, lecz który jedynie wypełnia łożysko naczyniowe i podtrzymuje ciśnienie krwi, jednak nie przenosi tlenu. Nadal nie wynaleziono substancji, która podobnie jak krew transportuje tlen. Zatem w gruncie rzeczy trudno nazwać preparat HES lekiem krwiozastępczym. Może on się sprawdzać w łagodniejszych przypadkach medycznych, lecz nie sytuacji tak ogromnej utraty krwi, w jakiej znalazła się Magdalena.

Mimo że lekarze kluczborskiego szpitala usiłowali przekonać Magdę i jej rodzinę do zmiany stanowiska w tej tak ważnej kwestii dla ratowania jej życia, to zarówno pacjentka, jak jej bliscy pozostali nieugięci. W tej sytuacji prawo polskie stanowi, że trzeba uszanować wolę świadomego pacjenta, i tak też uczyniono.

Dramatyczny w tej sytuacji jest fakt, że Magdalena dopiero trzy miesiące wcześniej osiągnęła pełnoletniość, stąd mogła już decydować sama za siebie.

Źródło: artykuł Magdaleny Kaczor pt. *Śmierć dla wiary*:
<http://opole.naszemiasto.pl/archiwum/smierc-dla-wiary,359082,art,t,id,tm.html>

Warto tu jeszcze odnotować ważny fakt, nieznanym ogólnie dostępnym środkiem przekazu: Paweł Sz., długoletni starszy zboru Świadków Jehowy w Bochni był tak poruszony śmiercią Magdy, że doprowadziło go to do poważnych badań nad kwestią zakazu transfuzji krwi i nad innymi doktrynami i praktykami Świadków Jehowy. W efekcie zwątpił w nauki organizacji Świadków i opuścił jej szeregi.

Białystok – 25-latek umiera, gdyż odmawia przyjęcia transfuzji

We wrześniu 2012 roku doniesiono, że 25-letni motocyklista, niemający prawa jazdy, zderzył się w Białymstoku ze znakiem drogowym. Stało się tak, bowiem na łuku nie udało mu się zapanować nad pojazdem i dlatego skręcił na pobocze, gdzie znajdował się ów słup. Odniósł on wiele obrażeń, i w rezultacie znalazł się w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku. Pękła mu aorta, więc od razu trafił na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej.

Rany, które odniósł ten młody mężczyzna były na tyle poważne, że lekarze uznali, iż niezbędna jest transfuzja krwi. Mimo swoich obrażeń motocyklista zachował świadomość i w oparciu o zasady swojej religii nie zgodził się na zabieg przetoczenia krwi. Gdyby był nieprzytomny, wówczas lekarze bez problemu dokonaliby na nim zabiegu transfuzji krwi. Lecz w tej sytuacji musieli uszanować jego decyzję. Po kilku godzinach pobytu w szpitalu wykrwawił się na śmierć. Zmarły osierocił żonę i dziecko.

Źródło: artykuł Urszuli Ubisz pt. *25-latek nie chciał krwi. Nie żyje*.
<http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/5835871,25latek-nie-chcial-krwi-nie-zyje-nowe-fakty,id,t.html>

Poznań – ofiara nożownika wybrała leczenie bez krwi

W marcu 2014 roku prasa doniosła, że do poznańskiego szpitala trafiła w stanie ciężkim 22-letnia kobieta będąca Świadkiem Jehowy, którą na Sali Królestwa (domu modlitwy Świadców) zaatakował nożem 27-letni Marcin K. Otrzymała od niego kilka ciosów nożem, co spowodowało znaczny ubytek krwi. W szpitalu pozostała przytomna, a ponadto miała przy sobie oświadczenie woli, w którym nie zgadza się na leczenie z użyciem krwi. Lekarze uszanowali jej wolę i utrzymywali ją w stanie śpiączki farmakologicznej.

Poszkodowana przebywa obecnie w specjalistycznym ośrodku na południu kraju, i choć została wybudzona ze śpiączki, to jednak nie odzyskała świadomości.

Źródła:

1. Artykuł Bartosza Świdzkiego pt. *Ofiara nożownika jest w stanie krytycznym ale nie zgodziła się na transfuzję. 'Świadkowie Jehowy grają męczenników'*.

<http://natemat.pl/95675,ofiara-nozownika-jest-w-stanie-krytycznym-ale-nie-zgadza-sie-na-transfuzje-swiadkowie-jehowy-graja-meczennikow>

2. Artykuł autorów P. Jęczmionka, A. Kot, K. Lurka pt. *Ofiara nożownika w stanie krytycznym. Nie zgodziła się na transfuzję krwi.*

<http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/3369043,ofiara-nozownika-w-stanie-krytycznym-nie-zgodzila-sie-na-transfuzje-krwi,2,id,t,sa.html>

Kraków – śmierć matki po porodzie

W sierpniu 2014 roku do mediów wpłynęła następująca informacja: Krakowska prokuratura podjęła śledztwo w związku ze śmiercią 41-letniej kobiety, Świadka Jehowy, która zmarła w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. Prokuratura zainteresowała

się tą sprawą, gdyż rozważała, czy nie doszło do nieumyślnego spowodowania śmierci, lub ewentualnie narażenia zdrowia lub życia. Uznano tę sprawę za precedensową, bowiem prokuratorzy musieli orzec, czy w pewnych wypadkach lekarze mogą ratować życie pacjenta wbrew jego wyraźnie sformułowanej woli.

Tragedia tej kobiety miała miejsce na przełomie czerwca i lipca. 41-letnia kobieta w zaawansowanej ciąży, należąca do organizacji Strażnicy, została przyjęta do szpitala położniczego przy ul. Ujastek w Krakowie. Towarzyszył jej współmałżonek. Chociaż rano zaczęła rodzić, jednak poród naturalny nie był możliwy, tak że niezbędne okazało się wykonanie cesarskiego cięcia. Poród okazał się szczęśliwy dla dziecka, które urodziło się zdrowe, lecz stan zdrowia kobiety był niepokojący. Pojawiły się u niej komplikacje, i lekarze zalecili operację.

Kobieta została przetransportowana do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, lecz po przywiezieniu okazało się, że jej stan jest bardzo ciężki. Polegało to na rozległym krwotoku do brzucha, dlatego z operacją nie wolno było zwlekać. Wyszło jednak na jaw, że kobieta już wcześniej sporządziła oświadczenie o odmowie przyjęcia transfuzji krwi zarówno podczas operacji, jak i po niej. Pomimo perswazji ze strony lekarzy, pacjentka pozostała niewzruszona w przekonaniach swojej religii. Podobnie nieugięty okazał się jej mąż, również członek organizacji Świadców Jehowy.

Znamienny jest w tym przypadku fakt, że 41-latką odmówiła przyjęcia preparatów krwiopochodnych, zgadzając się jedynie na leki przyśpieszające krzepnięcie krwi. Jednakże takie minimalne leczenie nie okazało się wystarczające, bowiem następnego dnia nad ranem pacjentka zmarła.

W związku z tą tragedią śledczy mieli zbadać, czy przyczyną śmierci było w gruncie rzeczy wykrwawienie, oraz czy winę za

zgon kobiety ponoszą lekarze. Rozważano, czy personel medyczny mógł dołożyć większych starań, by kobieta w końcu zgodziła się na przetoczenie krwi.

Zdaniem wicedyrektora Szpitala Uniwersyteckiego pacjent może być poddany przymusowej operacji jedynie w przypadku, gdy jest „niespełna rozumu” oraz w sytuacji choroby zakaźnej, która faktycznie zagraża innym osobom. Tymczasem zmarła praktycznie zagrażała jedynie swojej osobie, a prawo polskie wymaga, by uszanować przekonania religijne pacjenta. Nie można było w tym wypadku uzyskać zgody prokuratora na ubezwłasnowolnienie pacjentki.

Źródło: artykuł Marty Paluch pt. *Kraków. Kobieta zmarła po porodzie. Nie chciała transfuzji krwi.*

<http://www.gazetakrakowska.pl/arttykul/3525749,krakow-kobieta-zmarla-po-porodzie-nie-chciala-transfuzji-krwi,id,t.html>

Podsumowanie

Powyższe doniesienia mówią same za siebie. Jak się przekonujemy, problem odmowy transfuzji krwi przez Świadków jest kwestią sporną z pogranicza medycyny, prawa, etyki, socjologii i religii.

Biorąc pod uwagę perspektywę medyczną należałoby rozważyć, czy lekarze nie powinni uzbroić się w lepsze argumenty, by podważyć niesłuszne przekonania Świadków Jehowy oraz ich przedstawicieli, członków *Komitetów Łączności ze Szpitalami*.

Jeśli chodzi o prawo, to nie należy spodziewać się większych zmian w kierunku jego zaostrzenia, bowiem tendencja w Unii Europejskiej, której nasze państwo jest członkiem, jest zdecydowanie liberalna i przyznaje duże prawa jednostce.

Gdy spojrzymy na omawiany problem od strony etyki i socjologii, wówczas pojawia się wiele pytań: Czy organizacja Świadków Jehowy naprawdę udziela swoim wyznawcom pełnych i rzetelnych informacji, tak że ich odmowa przyjmowania transfuzji krwi jest faktycznie decyzją opartą na solidnych podstawach? Czy nie wchodzi tu raczej w grę obawa zarządu organizacji Strażnicy przed wielomilionowymi odszkodowaniami w przypadku, gdyby fakty zmusiły ją do odwołania jego sztywnego stanowiska w kwestii krwi? Czy w związku z tym nie zachodzi zjawisko psychomanipulacji, sterowania umysłami członków organizacji za pomocą indoktrynacji opartej na selektywnym doborze cytatów biblijnych i naukowych, mające na celu wymuszenie na nich określonych zachowań? Czy Świadek Jehowy odmawiający transfuzji krwi nie jest w gruncie rzeczy osobą zmanipulowaną przez zwodniczą propagandę?

Patrząc od strony religijnej, czytelnicy mogliby rozważyć, czy tragedie Świadków umierających z powodu zakazu transfuzji krwi nie stanowią dowodu na to, że zbyt literalna interpretacja Biblii, z pominięciem jej ducha może okazać się zabójcza. Przypominają się słowa apostoła Pawła: „Litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (Drugi List do Koryntian 3,6 *Biblia Tysiąclecia*). Warto przy tym przywołać na pamięć istotny fakt, że Prawo Boże jest w swej istocie życiodajne, a nie śmiercionośne: „Będziecie przestrzegać moich ustaw i moich wyroków. Człowiek, który je wypełnia, żyje dzięki nim. Ja jestem Pan!” (Księga Kapłańska 18,5 *Biblia Tysiąclecia*). W zamyśle Stwórcy człowiek przestrzegający Jego przykazań miał dzięki temu żyć. Niestety, zarząd organizacji Świadków Jehowy tak interpretuje przesłanie Biblii, że nadal wielu członków tej wspólnoty, w wyniku stosowania się do jej zakazów niepotrzebnie *umiera*.

Dodatek C

Różne opinie Świadków Jehowy na temat leczenia

W ostatniej części książki prezentujemy kilka fotokopii starych wydań czasopism Towarzystwa Strażnica, które dowodzą naocznie, jak zmienne stanowisko zajmowało Towarzystwo Strażnica w takich sprawach, jak szczepienia ochronne, przeszczepy i transfuzja krwi.

Szczepienia odrzucane i przeciwnie Biblii

1 listopada 1931

Złoty Wiek

327

Świętość krwi ludzkiej

Przyczyny, dla których szczepienie jest przeciwnie Biblii.

Ze względu na to, że obecnie tak wiele się rozprawia na temat szczepienia, chciałbym też i ja dorzucić kilka słów, dotyczących tego wielkiego zła. Obowiązkowe szczepienie w żaden sposób nie może być uznane za sprawiedliwe. Każdy ojciec i każda matka winna mieć prawo decydowania, co ciałem ich dziecka począć trzeba. Ustawa o przymusowym szczepieniu pozbawia ich jednak tego prawa. To jest niewolniczo, niewiele ustępującemu temu, pod którym ongi sprzedawano dzieci murzyńskie.

Szczepienie jest jawnym przekroczeniem wiecznego przymierza, które Bóg zawarł z Noem po potopie. W 1 Mojżeszowej 9 czytamy: „I błogosławił Bóg Noego i syny jego i rzekł im: Rozróżajcie się i rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię... Wszystko, co się rucha i co żyje, wam będzie na pokarm... wrakże mięsa z duszą jego, która jest krew jego, jeść nie będziecie; a zaś krew waszej, dusz waszych [angielskie tłumaczenie: waszej krwi i waszego życia] szukać będą, z ręki każdej bestii szukać jej będą; także z ręki człowieka, z ręki każdego brata jego będzie szukać duszy [ang. II: życia] człowieka. Kto wyleje krew człowieka, przelanie krwi jego wylała będzie; bo na wyobrażenie Boga uczynion jest człowiek... A Ja, oto Ja staję przymierze moje z wami i z nasieniem waszym po was i z każdą duszą żyjącą, która jest z wami; w płaciwie, w bydle i w każdym zwierzęciu ziemi, które są z wami... To jest znak przymierza, który Ja dawam między mną i między wami i między każdą duszą żyjącą, która jest z wami w rodzaju wieczne. Lęk mój połoyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między mną i między ziemią.”

Przymierze to obejmuje zatem nie tylko cały rodzaj ludzki, lecz też i wszelkie inne stworzenia na ziemi. [Płatr 1 Mojż. 9: 10, 12] Przymierze to było tak ważne, że Bóg jako wieczny znak pamiętki niebezpieczeństwa jego przekroczenia połoył lęk swój na obłokach. Dwóch rzeczy Bóg w tem przymierzu zabrania człowiekowi czynić: po pierwsze, by nie przelewał krwi swych współludzi. Kto to przykazanie przekroczy, tego krew miała być przez ludzi przelana. Ponieważ zwierzę obcięte zostało tem przymierzem, więc i jego krew w podobny sposób miała być przelana.

Każdy zdrowo myślący człowiek musi sobie powiedzieć, że nie chodzi tu o samo spożywanie krwi, przeciwko któremu Jehowa założył protest, lecz zakaz ten skierowany jest przeciwko mieszanju krwi zwierzęcej z krwią ludzką. Człowiek nie tylko nieprawie przelewał krew swoich współludzi, lecz także nieprawie popsuł krew zwierząt zapomocą trucizn, które

pod nazwą limfy i antytoksyny (odtrutki) przywiodł w bezpośrednie połączenie z krwią ludzką. To jest, moim zdaniem, najgorszego rodzaju przekroczeniem Boskiego prawa.

Bóg gani przekroczenie „wiecznego przymierza”, o cém czytamy w I zjazdosa 24 wiersz 5: „Ziemia spługawiona jest pod obywatelami swoimi, albowiem przestąpili prawa, odmiennili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne.”

Pan mówi: „A jako było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego.” (Lukasza 17: 26) Za dni Noego krew ludzka została zmieszana z obcą nieczystą krwią, co spowodowało naganę ze strony Boga, a następnie zniszczenie ludzi i zwierząt w potopie. Zaraz po potopie zawarł Bóg z Noem wieczne przymierze, które opiewało, że przekroczenie tegoż przymierza przyniesie rodzajowi ludzkiemu podobne zniszczenie jak potop. U I zjazdosa 24. 6 powiedziano, że z powodu przekroczenia wiecznego przymierza tylko mało ludzi pozostanie przy życiu. Rodzaj ludzi zbliża się teraz do najstraszniejszego ucisku, jakiego świat nie widział, a przeto jest obowiązkem każdego człowieka, znającego Pismo św., ostrzec wszystkich ludzi przed przekroczeniem tego przykazania.

Od 15 lat stoję w obronie prawdy i sprawiedliwości, jako jedynej drogi, prowadzącej do życia, szczęścia i pokoju. A jednak jestem wystawiony na ciężkie przesładowania z tego powodu, że się stanowczo bronię przeciwko poddaniu szczepieniu swego siedmioletniego syna. Nie chcę ściągnąć na siebie nielaski Bożej i niema żadnego przykazania w Piśmie św., które mogłoby mnie usprawiedliwić na wypadek wyrażenia swej zgody na tę wielką niesprawiedliwość.

Gdyby rzeczywiście tak było, że człowiek musiałby przekroczyć Boskie przykazanie, aby poprawić swój stan, to byłoby to dowodem, że przykazanie Boga jest niesprawiedliwym prawem, świadczącym przeciw swemu autorowi. Lecz jeszcze nigdy szczepienie nie uratowało życia ludzkiego, nigdy jeszcze ono nie zapobiegło ospie. Dobre odżywianie, dobra woda i zdrowotne warunki są podstawą zdrowia ludzkiego. Żadna choroba tego lepiej nie dowiodła, jak właśnie ospa.

Człowiek, czyniący z tego interes, by krew ludzką zanieczyścić przez wszczepienie jej wstrętnej materji, wziętej z krwi zwierzęcej, staje się winnym najgorszego przestępstwa przeciwko Bogu. Nie wiemy jeszcze narazie, jakie cierpienia to postępowanie jeszcze przyniesie za sobą.

Daj Boże, aby ludzie się zbudzili i nauczyli się zastanawiać nad tą sprawą.

H. A. P.

*Tyle wieków ludzkość żyje,
A nie przyszła do rozumu,
Cicha, lęga się i unie
W postępu hołe zdradzieckiem:
Wiele ataku, puku, szumu —
A jak było, tak jest... dzieckiem.
Mikołaj Biernacki*

„Świętość krwi ludzkiej. Przyczyny, dla których szczepienie jest przeciwnie Biblii.

(...) Szczepienie jest jawnym przekroczeniem wiecznego przymierza, które Bóg zawarł z Noem po potopie. (...) Lecz jeszcze nigdy szczepienie nie uratowało życia ludzkiego, nigdy jeszcze ono nie zapobiegło ospie. (...) Człowiek, czyniący z tego interes, by krew ludzką zanieczyścić przez wszczepienie jej wstrętnej materji, wziętej z krwi zwierzęcej, staje się winnym najgorszego przestępstwa przeciwko Bogu” (Złoty Wiek 01.11.1931, s. 327 [ang. 04.02.1931, s. 293-295]).

Zachwalanie transfuzji krwi przez Świadków Jehowy

Str. 48

Nowy Dzień

Nr. 3

Co piąty mężczyzna choruje na kamienie żółciowe

Poza swoim tak bardzo ważnym zadaniem: bawiery nie przepuszczając do krwioobiegu szkodliwych dla organizmu substancji, a więc żadnych trucizn, spełnia wybitną rolę: jest jedną z przyczyn powstania kamieni żółciowych, który wyszedł do jeli są ważną dla trawienia tłuszczów wydzielają żółć. Te dwa strumienie krążących w niej obrotów mieszają i rozpraszają, rozpraszających w jejolnym kierunku wodę wodociągową, służącą do tego, by w przeciwnym odwrotnym ją jako spływając i unosząc z sobą wszelkie nieczystości. W ciągu doby woda filtruje 700 litrów krwi.

Wodota wytwarza żółć wprawdzie lezantami, ale zaopatrzone jej nie jest stale jednokroć. Istnieje obok sągotyob ukłoh pozawodociową drog żółciowych, w którejmy wyróżnić możemy rodzaj jakby rezerwuaru, pecherz żółciowy, mogący pomieścić około 30 cm. sześciennych cieczo. Z cholelity, gdy jeliła stają twardo, obwór odpowiadający pecherza żółciowego scieżniony jest zwierającym go mięśniem; w momencie wypełniania się ukłohu trawionego maso pokarmową specjalny mechanizm nerwowo-humorowy rozluźnia i zaniknie, pecherz ulega skurczowi, a żółć w nim się znajdujący wylewa się do dwunastnicy. Cholelity może wprawdzie obcy się też lez regulacji procesu trawionego za pomocą zmniejszonej w woreczku osko żółciowego. Po usunięciu operacyjnym woreczka żółciowego brak jego przy zachowaniu odpowiedniej diety nie daje się zdyktm zauważyć.

Przy ostro przebiegających nieżytych jeli, zatkła gromadzą się śluz otwór, odprowadzający żółć, ta gromadzi się nadmierne wtey w woreczku, a pod wpływem ciśnienia dostaje się z kalet do naczyni limfatycznych i krwi. Tak sa- mo często tworzyć się mogą w samym woreczku żółciowym, wypełnionym ciałami gazowymi i kłohem w nim nieruchomo żółcią, kamienie z kłohu kamienie żółciowe, jak perły w muszli, kamień pokrywają się nowymi warstwami i rosną; w ten sposób, tworząc z czasem kamienie żółciowe w nieznaczniejszą wprost ilości (do 100 znajdujących) wypełniają woreczek. Dołniejsze kamyczki wydostają się niepostrzeżenie z żółcią narządów wątroby i wylaty- nie lwoją wry z kalet; większe natomiast zatarnowując niekiedy drogi otworu, drążną ściany woreczka i wywołują charakterystyczne powłoczenie a bolesne skurcze. L. zw. kółce

żółciowy, która w pewnych warunkach prowadzi do mo- do zaparcia żółci i żółtaczki.

Wśród ludzi starzejących prawie co piąty mężczyzna, a co zwłaszcza kobieta obciążona jest tymi wtey niepożywanymi kamieniami.

Do szczególnie szkodliwych składników pożywności należą wszystkie tłuszcze, których współdziałania najwię- wysza wysoki temperatury, a wtey tłuste mięsa i ryby, zwłaszcza spożyte na noc, pozostm ciężkie świeże ciasta, konserwy, sianolana a nawet tłuste mleko. Pozostaje więc z tłuszczow jedynie masło i to pierwszorzędnej jakości. Po- zatem potrawy, zawierające dużo cholesterolu, jak jajka, kostki, uciaki nie są wskazane dla chorego na kamień żółciowy. Zato wszystkie węglowodany, potrawy dające się słozić, konfitury czy miód, mogą śląc się podługą poży- wieniem wraz z mięsien kłohem kurczaki czy cielęciny lala ryk, gotowanymi raczej, niżeli smażonymi. Z owoców najbardziej pożywanymi w ślancie siewowym są winogrona, linne przed- niki należy spożywać w formie kompotów. Przez stosowanie odpowiedniej diety, przepisanj przez lekarza, można podo- dać się także skuteczniej hardzo często kuracji wodami mi- neralnymi, które w sposób dostateczny łagodzą mogą przyczynić się do uniknięcia ostatecznego środka, jakim jest operacja. Sam moment ostrego ataku kółki wteydoty wy- maga bezwzględnego wezwania lekarza, gdyż nadzwyczaj silnie i często trudne do wytrzymania bole w l. zw. dołku i prawym podżebrzu, tano, gdzie się mieści woreczek, pole- czone z charakterystycznymi koloru żółtawego wywołani- mi, są już ostatecznym alarmem niebezpieczeństwa, gro- żącego niekiedy śmiertel z uszkodzenia organizmu. Zanim przyjde lekarz, należy zapewnić choremu jaknajwięcej spokoju, podłożyć go do kłohi i zamplifikować mu gorące kąpiele w okolicy wtey. Moze to być zastępowo worecz- kowi, wypełniony gorącą wodą, jak gorące ka- taphony z siemienia linoego, jak wreszcie zewyczaj cholelity fajerka odpowiednio nagrzana. Przez cały ciąg trwania ataku choroby musi się wystrzyżywać od wszelkiego jedzenia a nawet picia. Z dwołg rozpoznania przez lekarza ostatecznego stanu: ropniaka woreczka żółciowego, jedynym wskazaniem jest przeprowadzenie operacji, co jak już wy-żej zaznaczyliśmy, nie polega za sobą żadnych powolności, gdyż braków w ogólnej gospodarce organizmu.

Krew zmarłego ratuje życie umierającym

Transfuzja krwi jest dzisiaj już w codziennym użyciu i przy stosowaniu jej nie ma obawy wypadków, których przyczyną przez długi czas nie można było odkryć. Często bowiem przesłonięte krwi a jednego organizmu do drugiego powodowało natychmiastowe śmierć. Po olbrzymich badaniach okazało się, że w rzeczywistości istnieje kategorie krwi ludzkiej, zależnie od jej składu. Transfuzja może się odbywać jedynie w granicach tych samych grup krwi. Należy przed transfuzją dokonać próby, która polega na tym, że mażna się kilka kropli krwi choroba z kilkoma kroplami dawcy, jeżeli krew choroba z innych grup, wtey stule resztki, które wskazyw na to, że transfuzja jest niebezpieczna. Kłoh wywołuje trudność tego rodzaju, że w wywiadach nagłych musi być po- cięta kilka osób gotowych do ofiarowania swojej krwi i posiadających krew różnyc kategoryj.

W szczególności „Znania i Życie” ogłoszono jest ciekawe od- krycie twójkiego prof. Justina, które to odkrycie może da- w w przyszłości wielkie usługi medycynie. Prof. Justin udało się dokonać próby na chorem pnia, ktoriemu zatrząskali krew po- doślednio. Chora pnia nie posiadała krwi, którą posiadała większość, dala pomysłnie wyzwać. W końcu prof. Justin dokonał

eksperymentu na chowitku i eksperyment udał się w zupełności. Od tego czasu sposób ten jest w Z. S. N. ile stał w użyciu.

Największą trudnością przy transfuzjach jest znalezienie odpowiedniej krwi, która była gotowa oddać swoją krew, tym bardziej, że jest to połączone z pewnymi ryzykiem. W każdym razie operacja taka powoduje zawsze śmierć. W tym czasie krew i w tym czasie, czy to w jakim wypadku, czy to na chorobie, która nie powoduje zaburzeń w krwi, lecz trudności nie prowadziła. Krew posiadająca w sobie janki i niezamierzonym po śmierci choróbki kłohi posiada. W ten sposób, tworząc z czasem kamienie żółciowe w nieznaczniejszą wprost ilości (do 100 znajdujących) wypełniają woreczek. Dołniejsze kamyczki wydostają się niepostrzeżenie z żółcią narządów wątroby i wylaty- nie lwoją wry z kalet; większe natomiast zatarnowując niekiedy drogi otworu, drążną ściany woreczka i wywołują charakterystyczne powłoczenie a bolesne skurcze. L. zw. kółce

Wielu ludzi mogłoby mieć pewną instynktowną odrzę do takiej operacji w swoim rodzaju makabrycznej. Ale kiedy się nad tym spokojnie zastanowimy, dojdziemy do wniosku, że jest to wynalazek i mocągnący oddać udzkości wiekie usługi. Krew jednego człowieka może ratować życie kilkunastu umierającym. Ten jedynie wzgląd powinien być przekonani wszystkich do tego rodzaju operacji. Kłoh w istocie swojej nie ma nic złego.

Adresy dla znanawiających

W **Warszawie**: NOWY DZIEŃ WARSZAWA, Długa 46 m. 31. Poczta 1000. Kłoh wywołuje trudność tego rodzaju, że w wywiadach nagłych musi być po- cięta kilka osób gotowych do ofiarowania swojej krwi i posiadających krew różnyc kategoryj.

W **Warszawie**: WACHTOWSKI, Wesoła 15, mieszkanie 14. Poczta 1000. Kłoh wywołuje trudność tego rodzaju, że w wywiadach nagłych musi być po- cięta kilka osób gotowych do ofiarowania swojej krwi i posiadających krew różnyc kategoryj.

NOWY DZIEŃ

Redakcja i Administracja: Warszawa, Długa 46 m. 32.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Ludwik S. Kłoh.

Oficyna w Żółcu, Graf. Leona Wolnińskiego, Warszawa, Długa 46, tel. 11-37-65.

„Transfuzja krwi jest dzisiaj już w codziennym użyciu i przy stosowaniu jej nie ma obawy wypadków, których przyczyną przez długi czas nie można było odkryć (...) Wielu ludzi mogłoby czuć pewną instynktowną odrzę do takiej operacji w swoim rodzaju makabrycznej. Ale kiedy się nad tym spokojnie zastanowimy, dojdziemy do wniosku, że jest to wynalazek i mocągnący oddać udzkości wiekie usługi. Krew jednego człowieka może ratować życie kilkunastu umierającym. Ten jedynie wzgląd powinien być przekonani wszystkich do tego rodzaju operacji, która w istocie swojej nie ma nic złego” (Nowy Dzień Nr 3, 1936, s. 48, art. pt. Krew zmarłego ratuje życie umierającym).

Transfuzja krwi akceptowana

JEHOWA jest nieocynliwy. Jest wielkim Narodziacielm i Wodzem swego ludu (Ps. 143: 10). Słudzy Bóży natomiast są omylm i nigdy nie osiagają takiego stanu, w którym by rozumeli absolutnie wszystko. Bóg objawia im prawdę stopniowo, dzięki czemu wyrabiają sobie coraz jaśniejszy jej obraz i sami coraz lepiej odzwierciedlają chwałę Boga, a także bardziej upodabniają się do Niego (2 Kor. 3:18). *Pozna-wają* go coraz bliżej. Potrzeby ich są w pełni zaspokajane; otrzymują wszystko, co jest niezbędne dla ich pomyślności duchowej (Filip. 4:19). Ale takie ciągłe robienie postępów wymaga zmian, wymaga korygowania poglądów.

Niektórym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do zmian w zrozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. Na przykład począwszy od lat czterdziestych bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii. Od roku 1962 rozumieją, że „władze ziemskie” wspomiane w Liście do Rzymian 13:1 (NP), to przedstawiciele rządów świeckich, natomiast od roku 1929 aż do owej chwili inaczej pojmowali tę sprawę. Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Czy to jednak znaczy, że świadkowie Jehowy nie posiadają prawdy? Czy podważa podstawowe zasady ich wiary?

W żadnym wypadku. Świadkowie Jehowy nie przypisują sobie nieocynności. Przyjmują pouczenia od Boga (Izaj. 54:13). Nigdy nie będą znali wszystkiego, ale trzymając się Jego prawdy, wciąż się będą uczyć z niewyczerpanej skarbnicy mądrości Bóżej.

PRZYKŁAD ZBORU Z PIERWSZEGO STULECIA

Kiedy jeszcze Jezus przebywał na ziemi, rzekł do swych uczniów:



„Wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znaleźć nie możecie” (Jana 16:12). Gdyby im wyjawiał wszystko od razu, byłiby tym zbyt przytłoczeni. Po prostu nie potrafiliby objąć umysłem tych wiadomości ani wy-wadzić ich w życie. Dlatego uczył ich stopniowo.

Przyjmując się historii wczesnego zboru, opisaną w Dziejach Apostolskich, Dó-póki Jezus przebywał wśród uczniów, nawet na krótko przed jego wstąpieniem do nieba, sądził oni, że nie-bowem ustanowi na ziemi królestwo dla cie-

lesnego narodu Izraelskiego (Dzieje 1:6). Ale od dnia Pięćdziesiąticy roku 33 n.e. zaczęli poznawać, że jest inaczej (Dzieje 2:32-36; 3:13-21; 1 Piotra 3:18). Nicco później Bóg pozwolił im zrozumieć inną szczegóły swej „świętej tajemnicy”, mianowicie to, że postanowił do zboru chrześcijańskiego wprowadzić pogan (Dzieje 10:34-48; Rzymian, rozdział 11; Kol. 1:25-27, NW). Jeszcze później powstał spór na temat obrzezania nawróconych z pogaństwa i musiało się nim zająć ciało kierownicze. W tym wypadku do skorygowania poglądów doprowadziło zbada-nie Pisma Świętego w świetle najnowszych wydarzeń (Dzieje Apostolskie, rozdział 15). Wiele spraw wyjaśnili również apostołowie w swoich listach, na przykład kwestię drugiej obecności Chrystusa oraz zmartwychwstania (1 do Koryntian, rozdział 15; 1 Tes. 4:13-17), a także sprawy związane z organizacją zborową (listy do Tymoteusza i Tytusa).

Czy takie przyjmowanie nowego zrozumienia i skorygowanych poglądów osłabiło pozycję zboru jako „filaru i podpory prawdy”? Nie, raczej ją umocniło, gdyż świadczycy o tym, że kierował nim i posługiwał się Jehowa Bóg oraz Jezus Chrystus. Dowodem tego było błogosławieństwo Jehowy. Kiedy rozproszony zborom posłano wyjaśnienie kwestii obrzezania, potwierdziły się (...) w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę”. - 1 Tym. 3:15; Dzieje 16:4,5.

„Niektórym ludziom trudno jest zmieniać raz przyswojone zapatrywania. Mają zastrzeżenia do zmian w zrozumieniu pewnych tekstów biblijnych czy określonego sposobu postępowania. Na przykład począwszy od lat czterdziestych bieżącego stulecia świadkowie Jehowy nie godzą się na oddawanie swej krwi ani na przyjmowanie transfuzji, podczas gdy przedtem nie robili z tego żadnej kwestii” (Strażnica Rok XCIV [1973] Nr 11, s. 17).

Włodzimierz Bednarski od wielu lat zajmuje się problematyką związaną ze Świadcami Jehowy i ich naukami. Owocem jego dociekań są liczne publikacje zarówno polemizujące z ich doktryną, jak i ukazujące zmienność ich nauki. Jest autorem książek pt. Pismo Święte a nauka Świadców Jehowy, innych sekt i wyznań niekatolickich (1997, 2015), Armagedon w 1975 roku – „możliwy” czy „prawdopodobny”? (2009), Porównanie nauk świadców Jehowy (2014) i Rok 1925 i Miliony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą! (2015) oraz współautorem z Szymonem Matusiakiem, ewangelicznym chrześcijaninem, opracowania pt. Zmienne nauki Świadców Jehowy (2012). Swoje artykuły publikuje przede wszystkim na stronie internetowej www.wobroniewiary.pl.

Towarzystwo Strażnica już od połowy lat czterdziestych XX wieku zakazuje swoim wyznawcom, Świadców Jehowy, przyjmowania transfuzji krwi. Wypowiada się ono z wielką stanowczością na ten temat, twierdząc, że wspomniany zakaz wynika wprost z Pisma Świętego jako Prawo Boże. Niniejsza publikacja pozwala ocenić, na ile wiarygodni i kompetentni są Świadcowie Jehowy w swych orzeczeniach w kwestii przetaczania krwi oraz w innych kwestiach medycznych, które poruszali w swojej dawnej literaturze. Autor dokonuje starannego przeglądu publikacji Towarzystwa Strażnica, zwłaszcza tych obecnie trudno dostępnych, żeby ukazać na podstawie dostępnych faktów, czy jest ono na tyle godne zaufania, by środowisko medyczne uznało jego twierdzenia za orzeczenia mające solidne podstawy naukowe. Ponadto dociekliwi członkowie organizacji Świadców mogą dzięki niniejszej pracy dowiedzieć się, jak ewoluowały poglądy Towarzystwa Strażnica w kwestiach medycznych, co pozwoli im ponownie przemyśleć swoje stanowisko odnośnie leczenia krwią.

Szymon Matusiak,
były długoletni starszy zboru
Świadców Jehowy

Czy Świadcowie Jehowy są kompetentni w orzekaniu o transfuzji krwi?

Małe vademecum dla środowiska medycznego i krytyka nauki Towarzystwa Strażnica